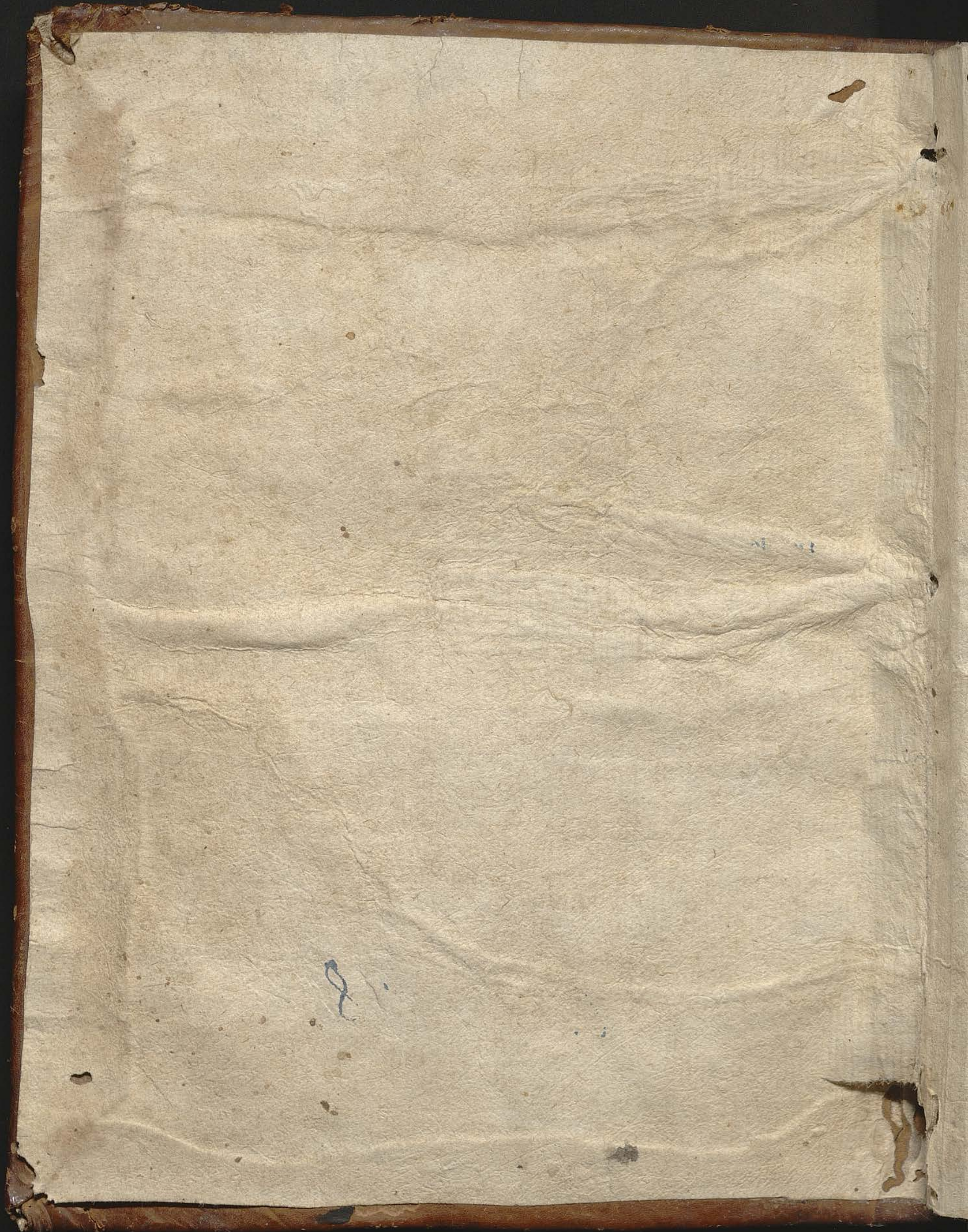




Hic Liber pertinet ad biblio
thecam montis argentini
C C M A

DUCHOWNE
Morowego Powietrza
LEKARSTWO,
S. ROZALIA
PANNA,
Osobliwa CHRYSTUSA JEZUSA
OBLUBIENICA.

Z Krolow Sycyliyskich y Károlá Wielkiego Rzymskiego Cesarzá Fámiliey XIĘZNA.
Przesławna ná Kwiskwini y Rożách HRABINA.
Wychowana między skáłámi gorzystymi PUSTELNICA.
Od Stolice Swiętey Apostolskiey
DEKLAROWANA.
Skuteczna przećiw śmiertelnym zarázom
PATRONKA.
Cudownym żyćiem wsławiona, y do Polskiey wiádomośći z Autentycznych Włoskich y Łáćińskich Historykow piorem Polskim uprzeymie
ZALECONA.

Przez W. X. DOMINIKA FRYDRYCHOWICZA, S. Th: Doktorá, Zakonu Káznodźieyskiego, Roku Pańskiego 1705.

Przydáne iest ná końcu osobliwe przećiw morowemu powietrzu Nabożeństwo, y Godźinki do teyże S. ROZALIEY Pátronki.
Przestrogi tákże Uczonych Doktorow y Medykow, są opisane z Receptámi skutecznemi śmiertelność morowego Powietrza odpędzaiącymi y rátuiącymi.

ZA DOZWOLENIEM PRZEŁOŻEŃSTWA DUCHOWNEGO.

W Krakowie, w Drukárni Akádemickiey.



S. Rosalia Virgo Eremitarum Sicilianarum Princeps
Efficacißima Vbiq terrarum Contra pestem Patrona

IASNIE OSWIECONEY PANSTWA RZYMSKIEGO,

XIĘZNIE,

NA WIŚNICU y JAROSŁAWIU

HRABINEY.

JEY MOSCI PANI,

P. ANNIE KONSTANCYEY

Z LUBOMIRZA

MAŁACHOWSKIEY,

WOIEWODZINEY Poznánskiey, Łukowskiey, &c. STAROSCINEY.

OD BOSKIEGO MAIESTATU

Błogosłáwienstwo y Długoletne Zdrowie.



Więta ROZALIA Oblubienicá CHRYSTVSA Páná, wßelkiey Cnoty, Pobożnośći y Swiatobliwośći, doskonáłym z wielu przyczyn powinná bydź utytułowána Zwierćiádłem. IASNIE OSWIECONA XIEZNO. *Tá álbowiem Pánná, z Cesárskiey, Krolewskiey y Xiążęcey pochodząc Geneálogiey, gdy czásu pewnego w swoim krzyßtałowym przegladałá się zwierćiádle, w nim ukrzyżowánego obaczywßy Chrystusá Páná, wnetże przemieniłá się*

łá ſie w Zwierciádło, áby ukrzyżowánego Páná (ktory ſtał ſię WSZYTKIM WSZYTKO) ná ſercu ſwoim reprezentowáłá: y z tad w tey Pánnie S. znáyduią Ceſarſkie Tryregná żeláżna nieprzełomána ſtáteczność, ſrebrna Kándoru Pánieńſkiego uprzeymość, ſczerozłota złotego ſercá przećiw Oyczyżnie miłość y Opátrzność; znáyduią Krolewſkie bertá, widząca wſzelkich okoliczności roſtropność; znayda Xiążęce Mitry prawdżiwa chwały nieśmiertelney, w Cnoćie, w Pobożności, y w Swiatobliwośći ugruntowáne Rády, y wieczną z Koronowánemi Xiążętámi Niebieſkiemi nieſkáżytelności chwałę. Y nie dżiwotá: gdyż w tym Sycyliyſkim Zwierćiádle reprezentowány CHRYSTVS wſzytkich oświeca DLA POPRAWY: wſzytkich PODOBIENSTWO PRZYIMVIE, á ſwoie wzáiemnie w ſercách ryſuie: wſzytkim y ná iedno mgnienie oká, ſwoią Boſką KORRESPONDVIE ZYCZLIWOSCIA. Serce tedy ROZALIET Swiętey Zwierćiádłem ieſt Chryſtuſowym, w ktorym pełno prawdy bo OSZVKANIA NIE ZNA: pełno ſpráwiedliwośći, bo CO KOMV NALEZY, to w ſwoim obráżie oddáie: pełno przyiaćielſkiey przyiáźni, bo WZAIEM zá WZAIEM dla Cnoty korreſponduie; pełno oſtrożnośći, bo ſwoiey ſczeroiáſney PRZESTRZEGA CAŁOSCI: pełno Cnoty, Pobożnośći, y świątobliwośći, bo tá przedżiwna Swięta Puſtelnicá, przemieniona zoſtawáłá w ſwoiego Oblubieńcá niebieſkie doſkonáłośći.

Y táć to ſamá Cnotá, ſamá Pobożność y Swiątobliwość ná duſzy wyráżona, popłaca u Bogá, y ſczęśliwą wieczność ſobie zápiſuie w niebie, przez záſługi kwitnące, y owoc ſtokrotny przynoſzące.

Niech niebieſki y ziemſki świát, godnie wychwala, w roſtropnośći naycelnieyſzą, w godnośći naydoſtoynieyſzą Rzymſkiego y Greckiego Páńſtwá Ceſarzową Helenę Swiętą: przez ktorą Grecka Monárchia ſpráwiedliwych y ſczęśliwych Rządow ieſt oświecona słońcem; ále z tąd naychwalebnieyſza Helená Swięta, iż kocháiąc Chryſtuſa Páná, ſtáłá ſię żywym Zwierćiádłem Męki iegoż przenaydroższey: przetoż ktorego w ſercu wyráżonego przez łáſkę poświęcáiąca chowáłá, tegoż iednak uśilnie ſzukáłá w iego Krzyżu okrutnym, á nam zbáwiennym: y ználazſzy Krzyż Páná IEZUSA, Náſzego Zbáwićielá, Báłwochwálſkie

ſkie słupy poobalałá, á Krzyż Chryſtuſow Kośćiołowi Swiętemu do náśládowánia Cnoty Swiatobliwey ofiarowáłá, tá Swięta Heroiná.

Zachodnich tákże Ceſarzow ozdobá nieśmiertelna, Kunegundá Swięta Ceſarzowa Rzymſka, Tá z Xiażat Báwárſkich zrodzona, y Henrykowi Swiętemu Ceſarzowi zá Oblubienicę oddána, nád zwyczay y przykład ludzki, w Małżeńſtwie Pánna zoſtáiac, po śmierći chwalebney Henryká Swiętego w Bámbergu Pánieńſki Klaſztor wyſtáwiłá, w nim Anielſkie żyćie prowádząc, do Pánieńſkiego Oblubieńcá záprowádzona, w niebie nieśmiertelnie żyie, nieśmiertelna Cnota, Pobożnośćia, y Swiatobliwośćia przyozdobiona, y w Kośćiele Swiętym woiuiacym od Oycá Swiętego Innocencyuſzá Trzećiego Kánonizowána, nieſkáżytelney Swiatobliwośćia ſtáłá ſię Zwierćiádłem, niepokalánego oraz Małżeńſtwá y Pánieńſtwá Słońcem.

Podobnym Małżeńſtwá Pánieńſkiego Zwierćiádłem czyſtym, w Koleſtwie Polſkim świećiła druga Kunegundá, Krolá Węgierſkiego Bele Corká, Bolesłáwá Wſtydliwego, Wſtydliwa Oblubienicá. Nic to u niey, że od Ceſarzow Rzymſkich y Cárogrodzkich, ſwoię gorna prowádźiłá Geneálogia; ſamá Cnota y Pánieńſka czyſtość, to wyſokiey ſtopień Swiatobliwośći: ſamá pobozność y nabożeńſtwo, to ſkárby Krolewſkie: uſtáwiczne poſty y krwáwe dyſcypliny, to purpury Xiażęce, w koronowáney Swiatobliwośći Kunegundźie Polſkiey márſzałkowáły, dla przykłádu nieśmiertelnego y przedźiwnego

Nie zdoła do tego czáſu wymowá Oratorow Fráncuſkich, ſwoię wychwaláć Krolowa Klotyldę Bogu y niebu naywdźięcznieyſza; wſzytká iednák y iedyna chwały nieśmiertelney máterya ieſt; ſámá Cnotá, y świątobliwość.

Tá nayiáśnieyſza Krolowa Chilperika Krolá Borgonſkiego Corá, zá Małżonke dána Klodoweuſzowi álbo Ludwikowi I. Krolowi Fráncuſkiemu, modlitwámi y świętymi przykłádámi, Krolá y Koleſtwo Fráncuſkie do wiáry świętey przyprowádźiłá: ſámá Swięta, Pogáńſkiego Krolá, w Swiętego Klodoweuſzá przemieniłá: zoſtawſzy wdowa przy rożnych turbácyách y prześládowániu ćwicząc ſię w pokorney ćierpliwośći, ſzczęśliwie źiemſkiego Koleſtwá opuſzczáiac kłopoty, do

 niebie-

niebieſkiego Kroleſtwá wiecznych pokoiow przenieśiona, iuż przez światobliwość tryumfuie ná wieki.

Niech y Rzymſkie Páńſtwo wychwala między Rzymſkiemi Xiężnami ſwoię Melánią z Ceſárſkiego pokrewieńſtwá, z Senatorſkiego Doſtoieńſtwá; áleć S. Melánia, ztąd naychwalebnieyſza, iż doſtátki ſwoie rozdawſzy ubogim, ná Ierozolimſką udawſzy ſię peregrynácyą, ná świętey Gorze Oliwney, zámknęłá ſię w iedney máłey ná łokćie czteryy komorce, w ktorey lat czternaśćie dla Boſkiey przemieſzkiwáłá miłośći ſkárbiąc ſobie ſamey Cnoty y Swiatobliwośći nieśmiertelną chwałę.

Pobożnych Cnot, známienita wielce Rzymſka Xiężná, Pauliná Swięta, Greckiego Xiążęćiá Rogáta Corká, á wielkiego Iuliuſzá z Fámiliey Iuliuſzá Ceſarzá z rodzonego Senatorá Małżonká, między Rzymſkiemi Dámámi, iák słońce między gwiazdámi nayiáśnieyſza: wſzytkie te iednák ſplendory świátowe, w Paulinie Swiętey, przewyżſza Cnot niebieſkich doſkonáłość, gdy Purpurę w Włośiennicę, Páłáce w Kośćioły, Miaſtá Włoſkie dźiedźiczne w Stáynią Betleemſką przemieniłá: z Rzymu álbowiem zá Swiętym Hieronimem poſzłá do Betleem, y tám máluchnego ubożiuchnego IEZVSA Páná náśláduiac, nieśmiertelney światobliwośći ſtawſzy ſię Zwierćiádłem, teraz świeći przed Bogiem, nowego Betleem w Klaſztorách Pánieńſkich wyſtáwionego nayiáśnieyſza Fundatorká.

Ale ktożby mogł policzyć te Heroiny niebieſkie? nie ták wiele y ſamo niebo liczy gwiazd ſwoich, iák wiele znáyduie ſię w Kroleſtwie niebieſkim, Ceſarſkiego, Krolewſkiego, y Xiążęcego Thronu Oblubienic Chryſtuſowych. Kroleſtwo Węgierſkie, ma ſwoię Elżbietę Swiętą: Kroleſtwo Szwedzkie, ma Swiętą Brygidę przedźiwną: Kroleſtwo Portugálſkie, ma drugą Elżbietę Arágońſkiego Krolá Corę: Kroleſtwo Skotckie, ma ſwoię Máryą Corkę Iákubá Piątego Skotckiego Krolá: Kroleſtwo Hiſzpáńſkie, ma ſwoię Káſzyldę cudowną: Kroleſtwo Hybernienſkie, ma ſwoię Dympnę nienáruſzoną: Xięſtwo Sáwoyſkie, ſwoię Márgáretę: Xięſtwo Mántuáńſkie ſwoię Annę Iulią: Xięſtwo Brábánſkie, ſwoię Ienewią: Kroleſtwo Polſkie, ma ſwoię Swiętą Iádwigę, Sálomeą, Adleidę y Grzymysłáwę: Wſzytkie Ceſarſkiego,

Krole-

Krolewskiego y Xiażęcego rodu liniámi chwálebne, lecz świątobliwośćią Cnot Swiętych y nád sámo niebo dáleko celnieysze.

Między ták nayiaśnieyszym świątobliwośći nieśmiertelney orszákiem, Koronámi, Berłámi, Mitrámi, y Dźiedźiczną Purpurą z rąk Boskich ubogáczonym, świeci ROZALIA Swięta, wysokich Cnot promieniámi, stoiąc ná Horyzonćie Pánieńskiey niewinnośći: Cesárskie, Krolewskie, Xiążęce, y Hrábskie praeminencye, Rożáney świątobliwośći pokryłá Purpurą, y skryłá się w skáłę przed świátem, á teraz stáłá się świátłem wszytkich Domow Nayiáśnieyszych; Tę Pánnę Swiętą w tey Kśiążecce máłey (ktorey ieszcze świát Polski nie czytał po polsku) ofiáruię uniżenie, Wászey Xiążęcey Mośći, gdyż Xiężnie Rzymskiey, Xiężnę Sycyliyską, Hrábiny Iárosłáwskiey, słáwną ná cáły świát Hrábiankę, Woiewodźiney Poznáńskiey, Poznáną od sámego Bogá w głębokiey, serdeczney miłośći Chrystowey, Kwiskiliyską Woiewodźiankę przynależy ofiárowáć. Przydáie złoto do złotá, Purpurę do Purpury, Swiątobliwość do Swiątobliwośći; ktorą Swiętego Rzymskiego Páństwá Bog udárował y ubogáćił Xiążęcy Iáśnie Oświeconych LVBOMIRSKICH Dom Prześwietny w Osobie niewinney Pánny ELEONORY LVBOMIRSKIEY, ná Wiśnicu Hrábiney.

Tá niewinna ELEONORA Pánná, w lećiech młodźiuchnych (choć ieszcze nieznáiąc żadney Eleonory Xiężny, áni Mántuáńskiey, áni Florentskiey, Swiątobliwośćią iáśnieiących,) doyzrzáłą Cnot Swiętych ná sobie pokazáłá doskonáłość: Rodźicow ustáwicznie molestowáłá, áby ią między Zakonne Pánny oddáli, w domu iednák żyiąc, stáłá się uprzeymą Páná IEZVSA Oblubienicą, y w szesnástym Roku ná gody Oblubieńcá niebieskiego iest wezwána. Przybył y sám Pan IEZVS z niebá, gdy iuż w drogę Pánná bráłá się do niebá. Po rozmowách serdecznych, ognistych y niebieskich, ktore miáłá z Pánem IEZVSEM, od sámegoż Páná IEZVSA nákarmiona iest Przenayświętszą Hostyą Ciáłá Páńskiego: y ták wielką Dobroczynność Boską sobie wyświádczoną w klar wszytkim przytomnym opowiedźiáłá. Iák kwiát naywonnieyszy dniá dźiewiętnástego Kwietniá do ogrodá niebieskiego iest przenieśiona, Roku Páńskiego Tyśiącnego Sześćsetnego Trzynástego: wedłthrow

dług



dług świádectwá Miedźiánego pozłocistego Nagrobku rysowánymi literámi wystáwionego, y w Głowie tey niewinney Pánny záwieszonego, Drogie iey Pánieńskie Ciáło w Kośćiele TROYCE Przenayświętszey, Wielebnych Oycow Dominikánow Krákowskich odpoczywa w grobie Iáśnie Oświeconych LVBOMIRSKICH wystáwionym pod Káplicą tegoż Iáśnie Oświeconego Domu, opátrzoną wiecznemi fundácyámi, y ná káżdy dźień powszechny, zá Prześwietnych Antenatow, Mszy Swiętey śpiewáney de Requiem *odpráwowániem ubogáczoną.*

Lat dźiewięćdźieśiąt y dwá, gdy iuż minęło po błogosłáwioney śmierći niewinney ELEONORY, ná instáncyą Iáśnie Oświeconey THEOFILI Xiężny ná Ostrogu y Zasłáwie LVBOMIRSKIEY, Márszałkowy Nadworni, Stárośćiny Sendomirskiey. &c. &c. Iáśnie Oświecone Xiążę Siewierskie, Nayprzewielebnieyszy I. M. X. IAN MAŁACHOWSKI, Biskup Krákowski, pozwolił w Roku Páńskim 1697 *Dniá* 27. *Mieśiącá Lipcá, áby tenże Grob był wizytowány: ná pálcu tey niewinney ELEONORY ználeźiony iest szczerozłoty Pierśćień ná ktorym Męki Páńskiey wszytkie instrumentá misternie wyrobione: sámo zás Ciáło Pánieńskie, od źiemskiey wilgotnośći iesżcze nie strawione było. Przytym otwárćiu pomienionego Grobu, wiele Páństwá przezacnego było, wiele po cáłym Kośćiele zá Antenatow Iáśnie Oświeconego Domu LVBOMIRSKICH odpráwiano Mszy Swiętych: Solenną Mszą Swiętą w teyże ná ten czas Káplicy odpráwowáł I. O. Xiążę I. M. Xiądz IOZEF LVBOMIRSKI Opát Tyniecki, Przytomna byłá wspomniona Iáśnie Oświecona Xiężná: Ná co wszytko y twoie oczy Iáśnie Oświecona Xiężno pátrzyły, y serce twoie w nabożeństwie skruszonym przed innymi przodkowáło.*

Tudźiesz nie trzebá przepomináć Przewielebney Pánny ZOFIEY LUBOMIRSKIEY, Zakonu Swiętego Premonstrátensow. Tá Pánná przez świątobliwe żyćie w pokorze, w czystośći, y w posłuszeństwie, zásłużyłá sobie u Chrystusá Páná, iż cudámi zá żywotá y po śmierći wsłáwiona byłá. Pogrzebiona ná Zwierzyńcu przy Krákowie, w Kośćiele Sióstr swoich. Iák Symon Okolski in Orbe Pol. Stem: Sreniáwa, *y* Hyacinth Pruszczá *w Duchowney Fortecy Krolestwá Polskiego* fol: 245. *opisuie.* *Co*

Co wßytko dla tego przypominam, iż Iáśnie Oświecony LVBOMIRSKICH Dom, máiac w sobie domowe iáſne świątobliwości perły, niewinne ELEONORE y ZOFIA Páná IEZVSA Oblubienice ukocháne, iuż nie wſplendorách Potencyey świátowey nieſtáłych, lecz w Swiętych Iáſnościách ſwoie Mitry y Xiażęce Purpury ſkłáda y funduie ná obligácyach ſamę Cnotę, Pobożność y Swiatobliwość pomnażáiacych.

Y tęnći to ieſt ſekret, iż między niebem y źiemia ieſt záwießona SRZENIAWA *Xiażęćiá: od niebá płynie złotem świątobliwośći, á od źiemie znowu wzbiia ſię ku niebu áffektami Boſkiey miłośći; od niebá Błogosłáwieńſtwo, á zá Boſkim Błogosłáwieńſtwem od źiemſkich Krolow Polſkich, Senatorſkie w usługách odbiera Doſtoieńſtwo: Do niebá przez Xiażęca* SRZENIAWę *ßczęśliwa Náwigácya, z niebá záś do źiemie Polſkiego Kroleſtwá, Cnot Swięta Fruktyfikácya, święta y z ſamym Niebem Kolligácya. Otoż do tey niebieſkiey Kolligácyi, Sycyliyſkiego morzá nieoßácowána Perłá, Pálermitáńſkiego Párnáßu niezwiędła Roża, Biwońſkiey puſtynie przytulna Láni, Pánieńſkiey piekności Iutrzenká, Xiażęcych Páludámentow Purpurá, Senatorſkiego Kápitolium Mitrá, Ceſarſka Wielkiego KAROLA Koroná, Nayiáśnieyßa Oblubienicá CHRYSTVSA Páná, Pánná Swięta ROZALIA, ſwoie Mitry, Purpury y Korony przynośi, oddáie, ofiáruie, lecz niebieſka świątobliwośćia okryte, ſkáłami ſtátecznych Cnot otoczone, świętymi gorámi wyſokiey doſkonáłośći uwieńczone.*

Przyimiże Iáśnie Oświecona Xiężno tę Pánnę Swięta, gdyż oná ſtánieć ſię drogim Kánákiem y zbáwiennym Noßeniem, iáko iedyna Perłá Chryſtuſowá, w złoto miłośći Boſkiey opráwna, wßelkie śmiertelne iády, y grzechowa trućiznę, od Twoiego ſercá Xiażęcego odpędzáiac ſkutecznie. Maß w Rękách Twoich Páńſkich Iáśnie Oświecona NAŁĘCZ, *przywiażże Ta Nałęcza do Twoiey Kolligácyey Tę Kolligatkę niebieſka, Rożánymi wonnośćiámi ſobie zdewinkowána, á ßczęśliwa w ták Prześwietney Kompánieyy Kolligácyey po Twoiey* SRZENIAWIE *będźieß odpráwowáłá z Przeświętnym potomſtwem Twoim Náwigácya, iuż nie do źiemſkiego (iák Kolumbus przezacny) świátá*

ále

)a(4

ále do nowego niebá, zá Duchá Przenayświętſzego wiátrámi wdzięcznemi, zagle świętych ogniſtych miłośći Boſkiey áffektow roſpuſzczáiąc ſzczęśliwie, ſzczęśliwie też do Portu Niebieſkiego dopędźiſz, tamgdźie oko w oko, w ſamymże Nieſtworzonym Iſtnośći Boſkiey Zwierćiádle BOGA w TROYCY Swiętey iedynego oglądáć będźieſz; tu wprzod przy Boſkim błogosłáwieńſtwie przy czerſtwym zdrowiu, przy ſtáteczney fortunie, ná chwałę Boſką, ná porátowánie ubogich, ná wſpárćie y poćiechę Prześwietnych Domow, długoletnie (pod ſkuteczną Swiętey ROZALIEY Protekcyą) przepędźiwſzy látá, á zá ſobą iuż nie ná Troiáńſkim, lecz ná Stárokoniu Iáśnie Oświeconych Toporow Wielopolſkim, prowádząc Lądem ſtátecznym, do ſzczęśliwey wiecznośći nieoſzácowáne Xiążęcey Swiątobliwośći ſkárby. Czego wſzytkiego przy Mſzách Swiętych y Rozáńcách wonnieiących, przed Bogiem, DLA WIECZNEGO ZBAWIENIA ſzczerze uprzeymie y nieodmiennie zyczę, y ná záwſze zoſtáię.

J. O. WASZEY XIĄZĘCEY MOSCI

Bogomodlcá niegodny

X. DOMINIK FRYDRYCHOWICZ,
S. Theologiey Doktor, Zakonu
Káznodźieyſkiego.

LICEN-

LICENTIA & APPROBATIONES

Ab Ordine Prædicatorum datæ.

Fr: NICOLAUS OBORSKI, S. Th. Magister Prior Provin: Poloniæ, ac utriusq; Silesiæ Ord. Præd.

in DEI Filio sibi Dilecto, A. R P Sac: Th: Magistro Fratri DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, ejusdem Ordinis & Provinciæ Salutem.

CUm Vitæ Sanctorum sint speculum perlucidum in quo speciem Nostram videre accuratè possimus, juxtaq; eorum Normam vitam nostram dirigere quantum fragilitas humana permittit debeamus: eosq; qui authores illarum sint in fonte sive in translatione ex aliis in idioma vernaculum speciali favore prosequi teneamur. Ideo Authoritate Officii Nostri ac præsentium tenore Tibi A.R.P. Magistro Fr: DOMINICO FRYDRYCHOWICZ, damus, concedimus, datamq; & concessam esse declaramus (quantum ex Nobis esse potest) Licentiam, Vitam Sanctæ ROSALIæ Virginis, in qua status Eremitici pulchra continetur compages, aliasq; à Te ex Italio ac Latino idiomate translatas ad usum gentis Polonæ devotas orationes contra pestem servientes, per invocationem ejusdem Sanctæ ROSALIÆ Typo imprimendi, dum modò priùs à R. A. P. Præsentato Priore Cracoviensi Nostroq; per Minorem Poloniam Vicario, Fr: THOMA ENGVER, & A. R. P. Magistro Fr: CASIMIRO NAPOLSKI, revideantur & dignæ Typo judicentur. In Nomine Patris, & Filii, & Spiritûs Sancti, Amen. Non obstantibus: In quorum fidem: Dedimus in Conventu Nostro Cracoviensi. Die 27. Mai, Anno 1704.

Conservus in Dño Fr: NICOLAUS OBORSKI, Magister Provincialis.



mpp.

Regestrata paginâ 62.

Fr, ALANUS BARDŹINSKI, S. Th. Præsen: Prior Elbingensis & Socius, mpp.

ACtûs Exstaticos, in Vitâ Beatæ ROSALIÆ Virginis Palermitanæ Specialis à contagione pestiferâ Patronæ à piis Authoribus descriptos, pio labore & operâ Adm: R P. Magistri, Fr: DOMINICI FRYDRYCHOWICZ, de Ordine Nostro, vernaculâ linguâ translatos, ac piis affectibus adornatos, cuivis Ascetarum legenti utiles fore censeo, ideoq; authoritate mihi commissa libellum hunc luci publicæ tradendum iudico. Cracoviæ in Conventu Sanctissimæ TRINITATIS, die 1. Iulij, Anno 1705.

Fr: THOMAS ENGVER, Sac: Th: Præsentatus,
Prior Crac: & Vicarius Prov: Min: Poloniæ Ord: Præd.
mpp.

VIta Ascetica D. ROSALIÆ Virginis, in Regno Siciliæ Eremicolæ, studio & labore Adm: R. P Sac. Th. Magistri, Fr: DOMINICI FRYDRYCHOWICZ devotè concinnata; ut ad augendam Christi fidelium devotionem erga celeberrimam per Orbem Christianum Patronam contra pestiferam contagionem, prælo mandetur; dignum judico. Cracoviæ die 5. Martij 1705.

Fr: CASIMIRUS NAPOLSKI, *Sac: Th: Mag. Prior Rosariano Dzikoviensis Ord: Præd:*
mpp.

APPPOBATIO.

PERILLUSTRIS CENSORIS DIÆCESIANI.

VItam Sanctæ ROSALIÆ Virginis de Palermo, iam, ante Italico idiomate conscriptam, ac typo excusam, hactenus autem Polonico, expositam legi, & uti Sanctitate illustrem, miraculis Cælestibusq; gratiis plenam, ac singulari contra pestiferam contagionem patrocinio claram; ut propter fidelium languentium Solatium iterùm typo excudatur approbavi. Datum in Collegio Maiori Academiæ Cracoviensis. Die 20. Februarij. Anno Domini 1704.

M. PETRUS PRACZLEWIC,
Sac: Th: Doctor & Professor, Ecclesiæ Collegiatæ S. FLORIANI ad Cracoviam Decanus, Librorum in Diœces. Cracoviensi Censor. mpp.



ZYWOTA CUDOWNEGO S. ROZALIEY PANNY, Osobliwey przećiw morowemu Powietrzu PATRONKI.

ROZDZIAŁ I.

O Národzeniu S. ROZALIEY, y świątobliwym wychowániu, áż do lat dwunastu.

ROGERus Krol Sycyliyski, tego imienia Wtory, Pan w cnotách doskonáły, w Pobożnośći Chrześćiáńskiey pilnie wyuczony, y do pomnożenia chwały Boskiey wielce ochotny, iefzcze przed swoią w młodośći Koronácyą, obieżdżaiąc postronne Páństwá, iáko to Azyą, Afrykę, Grecyą y Włoską źiemię, upátrzył w Księstwie Mársyńskim Synibáldá Syná Theodynowego, Páná dźiedźicznego Mársyńskiego Księstwa.

ſtwá, y oſobliwe w nim miawſzy upodobánie iáko w Káwálerze zacnym, y iuż z kwitnącego wieku wyſokich cnot nie tylko nádźieią, ále fundámentálnym ćwiczeniem przyozdobionego, przybrał go do śiebie y między, pierwſze Krolewskie Przyiaćiele y Dworzány policzył. A tym bárdźiey prágnąc Krol Rogerus z pomienionym Synibáldem przyiść do śćisleyſzey przyiáźni, y ſtáteczney konfidencyi, myślił otym, iákoby Synábáldá do ſwoiey Krolewskiey mogł przyiąć Kolligácyi. Był pod ten czás ná Dworze Krolewskim w Pálermie Gwilielmus ćioteczny Brát Krolá Rogerá (ktory tákże nápotym był Krolem Sycyliyskim) Ten miał Corkę w Krolewskich y Chrześćiáńskich cnotách doskonáłą Pánnę, imieniem Márya. Tę tedy Pánnę ſwoię pokrewną y Xiężnę Máryą Krol Rogerus ziednał u Gwilielmá dla Synibáldá, przypuſzczáiąc go do Kolligácyey Krolewskiey, y Małżeńskie gody Młodemu Páńſtwu ſpráwiwſzy, w ſwoim Krolewskim Páłácu dał im mieſzkánie, pierwſze Vrzędy y Senatorskie Godnośći, przy wielkich intratách onym nádawſzy, z ktorych przednieyſze były Páńſtwá álbo Hrábſtwá, iedno Kwiskwińskie, á drugie Rożáńskie, od Roże utytułowáne, iż przez cáły rok Roże rodzą ſię w tym Páńſtwie. Działo ſię to R. P. 1128.

Bogoboyne Krolewską Kolligácyą przyozdobione Małżeńſtwo, zá naywiękſzy dar poczytáiąc boiáźń Bożą, nie ná świátowe, Krolewskie, Xiążęce, álbo Hrábskie zápátruiąc ſię tytuły, w ſamym Boskim Błogosłáwieńſtwie, ſwoie zákłádáli fortuny, doſtátki, y wſzelkie godnośći; przetoż z Boskiego Błogosłáwieńſtwá otrzymáli od Páná Bogá fortunę wielką y nieoſzácowáne skárby, gdy przy płodnośći poczćiwey Małżeńſtwá purpurowego, rumiány, rożány otrzymáli kwiát oraz y owoc, w Corce ſobie od Bogá dáney, w Pánnie Aniołom podobney, y w Oblubienicy ſamemu Iezuſowi Pánu záślubioney. Zblizał ſię

czás

czás, áby owoc w Máćierzyńskim żywoćie zámknięty, świátu był Anielskim zwiástowániem obiáwiony; przetoż ná ośm dni przed porodzeniem, Anioł Páński we śnie pokazawszy się Mátce, te rzekł do niey słowá: Marya, wiedzże otym, iż zá ośm dni porodźisz Corkę, á imię iey názwiesz Rozália. Sęn ták szczęśliwy zá dar Boski sobie dány rostropnie rozważáłá Xiężná, przypomináiąc sobie, iż Anioł Boski także we śnie pokazawszy się Swiętemu Iozefowi, prawdźiwie Boską wolą oznáymił, y trzech tákże Krolow przez sen Pan Bog náuczył, ktorą do swoich Krolestw mieli się powroćić drogą: y w stárym Testámenćie przez sen głębokie táiemnice bywáły obiáwione; y dla tegoż mądra y bogoboyna Mátká ten swoy sen przed Xiążęćiem y Hrábią Synibáldem Małżonkiem swoim opowiedźiáłá: o ktorym y sámże Krol Rogerus y Krolowa tákże dowiedźiawszy się od Synibáldá, z wielką chućią y prágnieniem wszyscy á wszyscy tey niebieskiey wyglądáli obietnice. Ták wielce dźień pożądány, dźień od Aniołá ogłoszony przyszedł, szczęśliwie Mieśiącá Pázdźierniká: R.P. 1129. Iutrzenká ná ten czás swoie iásne ná gorny horyzont wprowádzáłá porânne promienie, á Kośćioł święty Niedźielne śpiewáć záczynał Iutrznie, áby ták y niebo świątobliwośćią, y Kośćioł święty pobożnośćią, rodzącą się ná świát przywitał Rozálią. Dźień ten był szosty Pázdźierniká, ktorego Pánná szczęśliwie národźiłá się niebu, á nieszczęśliwie piekłu, ktore zwyćiężyłá: á iák uczeni Filozofowie mądrze nápisáli, iż dźień szosty Pázdźierniká, iest *Dies Criticus*, dźień nieszczęśliwy: bo tákiego dnia urodzona Swięta Rozália stáłá się nieszczęśliwą tarnią sámemu Lucyperowi, á z drugiey strony stáłá się szczęśliwą y wonnieiącą Rożą sámemu Chrystusowi. W ten tedy dźień urodzona, oraz y Chrzestu Swiętego Sákrámentem poświęcona, od sámego Krolá y Krolowey iáko od Krze-

 snych

ſnych Oycow przy Chrzćie Swiętym trzymána, Krolewskim záwiązániem opátrzona, y imieniem z niebá oznáymionym zoſtáłá názwána Rozálią, to ieſt Wieńcem Rożánym ukoronowána Pánná, (iák Włoski tłumáczy Skryptor.)

Szczęśliwe záprawdę y chwalebne twoie ieſt Imię o Błogosłáwiona Pánno Rozalio: Wieńcem ieſteś Rożánym, wſzytkich Pánien Krolewskiego rodu, ktore w Páłácách roskoſznych zrodzone, obráły ſobie Wieniec ćierniowy Rożánego Chrystusa rumiánego, wewnątrz ogniſtą miłośćią, á po wierzchu Krwi iego Przenayświętſzey ſzkárłatową pięknośćią przyozdobionego. Wieńcem ieſteś Rożánym ſamey Niebá y ziemie Krolowey, Niepokaláney Pánny Bogárodźice MARYEY, ktora że ieſt Rożámi Ierychońskiemi otoczona, tákich ſobie dobiera służebnic, áby Pánieńskiey nieskáżytelnośći wonniáły rożámi: y dla tegoć z Boskiey opátrznośći o Błogosłáwiona Rozalio, Mátká twoiá názwána ieſt imieniem Márya, iż powinnáś zoſtawáć Rożánym Wieńcem, iuż nie ták ſwoiey Mátki ziemskiey, iáko Mátki Niebieskiey MARYEY Pánny, ktora ćiebie zaraz od Chrztu świętego dárámi niebieskiemi iák iákiemi rowniankámi rożánemi kſztáłtnie uwiłá, áby tym twoim wieńcem Rożánym Syná ſwoiego złotą głowę przyozdobiłá. Wieńcem ieſzcze Rożánym ieſteś o nowonárodzona Pánno miluchna Rozália, bo miłych y wdźięcznych roż niebieskich wonnieiąc błogosłáwieńſtwámi, pod delikátnemi rożámi, pełna ieſteś oſtrego ćiernia, ktore ćiáło twoie Pánieńskie głęboko rániło, ćierniowy w tobie wyſtáwuiąc konterfekt y przykład, dla ćierniem ukoronowánych Pánien, ták Kátárzyny Syneńskiey, iák y Roże Limáńskiey, dáiąc przez to znáć świátu, iż nie ieſt ten godźien Chryſtuſa Rożánego, kto dla iego miłośći nie umie wytrzymáć kolcow ćiernia oſtrego. Wieńcem náoſtátek ieſteś Rożánym o Máluchna Pánno Rozalio,

bo dźień

bo dźień dźiśieyßy ukoronowáłáś w Páłácu Krolewskim wßelkim błogosłáwieństwem. Dźiś dźięk czynienie Boskiemu Máiestatowi, że w tobie spełniłá śię obietnicá o twoim národzeniu przez Anioła przynieśiona: Dźiś po wßytkich Pálermitáńskich Kośćiołách, wesołe *Te Deum laudamus* zágrzmiáło, że nowego imienia Pánná Swięta iest cáłemu Sycyliyskiemu Krolestwu zá Pátronkę zrodzona: dźiś wßytkie Fortece Krolewskie Sycyliyskie z burzących dźiał, ná cáłą Włoską źiemię, ogromne wydáły echo, że witáły nowonárodzoną Pánnę Rozalią, ktorey sławna świątobliwość, niebo y źiemię nápełnić miáłá: Dźiś Sycyliyskie gory skakáły od rádośći, że śię nowa ná świát národźiłá Pustelnicá, ktora w gornych iáskiniách mießkáiąc, cáłe niebo y sámego Crystusa między skáły y głębokie pustynie do śiebie przywabiłá: dźiś cáłe morze Sycyliyskie, w taniec wßytkie Okręty wyprowádźiło, że Oblubienicá nowa, Rozalia Swięta zá swym Oblubiencem Báránkiem w czás do tancá niebieskiego bráłá śię ochotnie: Dźiś Koronne Stołeczne Miásto Pálermo, iásne ogniempo wieżách y Páłácách zápaláło, że nád słonce iásnieyßa cnotámi Pánná mądra Rozalia do nich záwitáłá z pochodniámi świątobliwośći, ktoremi wßytek Kośćioł Chrystusow przyozdobiłá. Dźiś osobliwie Xiążę y Hrábiá Oćiec Synibáldus z Krolestwem, po oddánych Boskiemu Máiestatowi Przenayświętßych przez ręce Kápłáńskie ofiárách, wesołe Mátce y Corcę oddawáli powinßowánia, wesołe przy tychże Chrzćinách wßytek Dwor Krolewski powtarzał. *Vivat Rex, vivat Maria, vivat Rozalia, vivat Synibaldus, vivat Sicilia.*

Przy chwalebnie y tryumfalnie odpráwionych Chrzćinách, Máluchna Rozalia oddána iest do pierśi ßláchetnego rodu przezacney Mátronie, od Lauru názwáney imieniem Lauryká; y tu Boska opátrzność Pánnie tryumfalną bo Laurową Mámkę sporządźiłá

rządźiłá: z Mámki Laurowey Dźiećiná wyssáłá mleko Laurowe wonnieiące w postępkách, ále gorzkie w mortyfikácyách, bespieczne w niebespieczeństwách, (bo ná Laurowe drzewo nigdy piorun nie biie) á w Rycerzách odważnych odnoszące nieśmiertelności chwałę. Tákowym mlekiem Lauryká, karmiłá Dźiećinę Rok cáły, y przez swoie pielęgowánia pilne, zásłużyłá sobie u Pánny ROZALIEY wieniec Rożány, to iest chwałę wiekuistą: bo odkarmiwszy Pánnę pierśiámi, y do dźiećinnego przysposobiwszy innego pokármu, z ukochán; pożegnáłá się ROZALIYKĄ, z tego świátá przenosząc się w Chrystusie do niebá.

Po zmárłey Lauryce, máła Dźiećiná ROZALIA, oddána iest do piástowánia Ochmistrzyni Krolewskiey imienié Antoniá, ktora y z pilnośćią y zpobożnośćią pilnowáłá máłey ROZALIYKI. Rosłá Dźiećiná Duchá S. pełna, ieszcze mowić nieumiáłá, á iuż przyszłego Oblubieńcá dźiećinną rączką skázuiąc ná Krucyfix, to *Lálá moiá, Lalá moiá*, niewinnym ięzyczkiem gwárzyłá: Gdy mowić poczęłá, naypierwey IEZVS MARYA IOZEF słodkiemi ustámi wymawiáłá: y pomięnione święte słowá, w nabożney záwsze y świętey chowáłá pámięći: ieszcze lat śiedm niedopędźiwszy, iuż w dłuższe nád látá dźiećinne wdawáłá się nabożeństwo; Rożániec święty stárodawny często odpráwowáłá, ták nabożnie, iż gdy wymawiáłá przenayświętsze Imienia IEZVS y MARYA, tedy od słodkośći duchá, serce Pánieńskie rospływáło się w Boskiey miłośći: prożnowániu Dworskiemu nieprzyiaćielem byłá, od ktorego do Kośćiołá Nayświętszey Pánny Grottą názwánego, zbudowánego od swego Stryia Robertá Gwiskárdá, uchodźiłá, niebieską sámą ćiesząc się konwersacyą: w Kośćiele przed Nayświętszym SAKRAMENTEM, pokornie sercem y ćiáłem upadáiąc, o zbáwienne pytáłá się táiemnice: Pánieńskie oczy w święte wlepiłá obrazy, dźiwuiąc się Pánu IEZUSOWI ukrzyżowánemu,

iáko y innnym Swiętym Męczennikom, á słysząc, że to dla miłośći nászey ćierpiał Pan IEZVS, że y Swięći Páńscy dla miłośći tákże Páná Iezusowey ćierpieli, tedy Dźiećiná, słodką kompássyą, y miłośćią, y wzdychániem niewinnego serca, zápaláłá się do kochánia Chrystusowego.

Między temi dźiećinnemi Duchownego żyćia początkámi, iuż Duch Swięty poczynał kołátáć do serca Pánieńskiego, iuż Oblubieniec Niebieski do uchá rożánego szeptał powoli, temi słowy: *Rozália, mnie kochay samego, mnie samego obierz sobie zá Oblubieńcá nieskázytelnego. Rozália odday mi się ná służbę moię, y we mnie samym niech będźie ukontentowánie twoie.* Tákowe wewnątrz głosy, były to iák iedne pochodnie, ktore oświecáły oraz y zápaláły serce Pánieńskie; tákowe serdeczne rozmowy, były to szczerozłote łáncuchy, ktoremi Pánieńską wolą ćiągnął Pan IEZVS do ślubow niebieskich nierozerwánych; tákowe szepty, były to iuż skuteczne namowy do kontráktow żyćia Anielskiego: Młodźiuchna Rozaliyka, ná tákie mowy wewnętrzne, iák ieden słonecznik zá słońcem, iák ieden wietrznik zá wdźięcznym wiátrem, iák ieden ćień żywy zá człowiekiem, ták się oná obracáłá zá swoim ukochánym Pánem Iezusem, á głosu iego słucháiąc, ále gdźieby naymilszy Kochánek trochę się odezwawszy odbieżał niewiedząc, tedy przybiegáłá do swego Oratorium álbo stoliká przy łożeczku postáwionego, ná ktorym stałá málowána Nayświętsza Pánná MARYA trzymáiąca máluchnego á bárdzo wdźięcznego Páná Iezusa: przed tego przybiegszy záwołána w sercu Rozalia, wzdycháiąc mowiłá: Ach moy naymilszy Pánie! ách moy naysłodszy IEZV! ách moie nieprzebráne Dobro! moy Zbáwićielu! ách naymiłośiernieysza Pánno Bogárodźico MARYA! ách dusze moiey iedyne poćiechy IEZV y MARYA, náuczćiesz mnie iáko mam wásze godne kochánia

serca

ſercá kocháć! náuczćieſz mnie iák godnie mam służyć wáſzym Máieſtatom naydoſtoynieyſzym? oto ſerce moie kłádę pod nogi wáſzego Páńſkiego roskazánia, iáko służebnicá, oto iáko dźiećiná tulę ſię do Oycá y do Mátki, do moiego IEZVSA y moiey MARYEY, oto y z duſzą y z ćiałem oddáię ſię ná chwałę wáſzę wieczną, ábym iáko wieniec rożany y złubką y z kwiećiem w Rękách Páńskich chwalebną zoſtawáłá korona.

Po tákich áfektách nieuſpokoiłá ſię nigdy Pánná, ále co godźiná y minutá, większemi záwſze miłośći Boskiey zápaláłá ſię ogniámi: gdy rosły látá Pánieńskie, rosły oraz przy duchownym ćwiczeniu y zapáły niebieskie. Niewinne látá, niepotrzebowáły Spowiednika, bo Rozalia nieznáiąc ieſzcze świátá, nie znáłá też co to ſą grzechy świátowe: przetoż wſzytká iey ſpowiedź święta o tym byłá, że ſerdecznie ná ſię skárżyłá, iż cáłym áfektem, roſtopionym ſercem, ze wſzytkiey duſze ſwoiey, y ze wſzytkich śił ſwoich nie kocháłá, álbo ieſzcze kocháć doskonále nieumiáłá, nieskończone Dobro Bogá ſwoiego. Záprawdę bogoboyney duſzy, nic nie może bydź załośnieyſzego, nic ćiężſzego, nic nayprzykrzeyſzego, iáko to, że ſercá ſwoiego, Bogiem nie nápełni; iáko to, że Oblubienicá ſerdecznego nie ma podług woli ſwoiey do ukontentowánia; iáko to, że nie czuie w ſobie obecnego Páná mieſzkáiącego; te to ſą żale, te płaczliwe lámenty, te ćiepło z ſercá łzy wypływáiące przy ſpowiedźiách bywáły Rozaliey, że choć Dobro nieskończone kocháłá, á przećię że ieſzcze oſtátniego miłośći Boskiey kreſu y terminu nieznáłá, y dla tegoż oto lámentowała, y przy ſpowiedźiách świętych oto ná ſię skárżyła, iż do poufałey z ſwoim Oblubieńcem korreſpondencyey nie dopędźiłá. Oświecał iednák Duch Przenayświętſzy młodźiuchną Pánnę, y ſamże Niebieski Oblubieniec, iednoż záwſze do ſercá Pánieńskiego mowił: *Rozália,*

mnie

mnie ſamego obierz ſobie zá Oblubieńcá nieſkáżytelnego. Przenikáły tákowe wewnętrzne ponowy ſerce Pánienskie, y iák iedne oſtre ſtrzáły rożáne ſerce, omdlewáiącey od miłośći Oblubienice, w Rozaliey wyſtáwiáły podobieńſtwo.

Począwſzy od rozumu wźięćia iednę záwſze pioſnkę Pánná słyſzáłá z niebá od ſwego Chryſtuſa ukochánego: *Kochay mnie Rozália kochay*: W piątym, ſzoſtym y śiodmym roku, wołał ná ſwoię Oblubienicę Chryſtus po kilká rázy ná dźień, mowiąc do ſercá, á poſtáremu iednoż: *Kochay mnie Rożália, mnie ſamego kochay*: á Pánná tyle rázy korreſpondowáłá czyſtemi áfektámi, w ſwoim Oratorium ná twarz ſwoie upadáiąc przed ſwoim ukochánym IEZUSEM y MARYA, proteſtuiąc ſię iż ſamego prágnęłá kocháć, ſamego zá Oblubieńcá ſobie przybráć, y ſamemu áż ná wieki żyć y umieráć: gdy záś iuż wyżſze w Pánnie znáydowáły ſię cnoty áż do lat dwunaſtu, tedy też Pánná, czeſtſze wewnętrzne z Oblubieńcem ſwoim miewáłá rozmowy, á poſtáremu nic nowego niesłyſzáłá od Oblubiencá, tylko: *Kochay mnie Rozália kochay*; Bywáło tego wołánia ná dźień y po dźieśięć rázy, á zá káżdym rázem roſpływáłá ſię duſzá Pánieńska ná głos Kochánká ſwoiego. Zeby tedy pilnieyſzym uchem mogłá słyſzeć głos wdźięczny słodkiego Oblubieńcá, z Páłácu Krolewskiego chodźiłá záwſze do Klaſztorá Pánienskiego pod tytułem *Salvatoris* zbudowánego: tám z Pánnámi Zakonnemi medytácye odpráwowáłá, tám rozmowy duchowne, tám niebieskie náuki odbieráłá, y zápátruiąc ſię ná doskonáłość Zakonną, w młodych lećiech nayſtarſzych Pánien ſtáteczny w cnotách poſtępek ná ſobie wyrażáć uśiłowáłá, y ſamemu ſwoiemu ukochánemu Oblubiencowi Iezusowi Pánu ſpodobáć ſię prágnęłá, áby kocháiącego Kochánká, kochániem czyſtego ſercá ukontentowáłá.

ROZDZIAŁ II.

Iáko ROZALIA Swięta w Zwierćiedle swoim obaczywszy Páná IEZUSA, zá wieczną oddáłá mu się Oblubienicę nie zá świátową, lecz zá Boską udáiąc się miłośćią.

DWunastu lat dopędźiłá ROZALIA Swięta, roskwitnąwszy w komplexyey Pánieńskiey, przymiotámi przyrodzonemi nád Rożą śliczniey sza, Krolewską wszytkę oświecáłá Fámilią. Ná Dworze Krolewskim, ROZALIA iák słońce między Płánetámi nayiáśnieysza: między skárbámi Oyczystemi ROZALIA iák perła naydroższa: w poyśrzodku Fráncymeru Krolewskiego, Xiążęcego y Hrábskiego, ROZALIA iák Krzyształ nayozdobnieysza: międy Senatorámi, y Dworzánámi Krolestwá Sycyliyskiego, ROŻALIA, z Fámiliey, z postępkow, z urody, naychwalebnieysza: między cáłego świátá okrasámi, ROZALIA káżdemu miła w oczách, wdźięczna w sercu, przyiemna w rozmowie, státeczna w spániáłośći, nieoszácowána w pieknośći. Prágnął świát ták zacną Pánnę do swoiey przyćiągnąć miłośći, przetoż sámychże Rodźicow przepuśćił ná Pánnę, áby ią do świátowey mody ákkommodowáli, y przy Dworskim Fráncymerze do márnych stroiow przysposobiáli. Oćiec Synibáldus szkátuły y skrzynie pełne złotá Corce pokázewał, millionámi ofiáruiąc iey ná posag, żeby według iego woli z Báldwinem Krolewskim Fámiliántem Małżeńskie poprzyśięgłá kontrákty; Mátka zás kánaki, száty, y wszelkie stroie nayozdobnieysze spráwowáłá dla swoiey Jedynackiey ROZALIEY, przykázuiąc Ochmistrzyni Antoniey, áby Pánnę stroiłá, według Krolewskiego stanu, osobliwie gdy álbo do Kośćiołá z Mátką, zá Krolową trzebá było w Károcy iecháć, álbo według áfektácyey Krolestwá, przed

Máie-

Máiestatem Rogerá *Krolá* przy Senarorskich publikách ná prezentę trzebá się było stáwić.

Stánęłá tu Pánná między dwiemá zelántámi: z iedney strony Miłość Boska, ktora ćiągnąc do śiebie ROZALIĄ ták do niey mowiełá: Podź do mnie o ROZALIA, ia iestem Miłość Boska y dam ći życie Boskie, prawdziwe y wieczne; á świátowa miłość, śmierćią ćiebie nákarmi wieczną. Ia sprowádzę do ćiebie Oblubieńcá, nád słońce pięknieyszego, ktorego głowá złota, serce rożáne, ręce hyácynthowe, tákże wszytek iest naymileyszy; á świátowa miłosć nie możeć dáć Oblubieńcá, tylko ziemskiego, ćiemnego, skáżytelnego, ktorego ćiáło gdy w rosypkę idźie, niemász nád to nic obrzydliwszego. Ia miłość Boska iestem skuteczna w świętych áfektách, wstydliwa w pomyśleniu, prawdźiwa w obietnicách, roskoszna w niebieskich dźiełách; miłość záś świátowa, nie iest skuteczna, ále záwsze kuláwa w kochániu, niewstydliwa w myślách, szálbierstwá pełna, boleśći y utrapienia páráliżem zárážona Z drugiey záś strony miłość świátowa wabiełá do śiebie Pánnę y ták mowiłá. Podź do mnie Rozália wdźięczna y ukochána. Ia tobie ofiáruię urodę, roskoszy y bogáctwá; á miłość Boska, wynędźi ćię postámi, zgubi ćię mortyfikácyámi, y posádźi ćię ná gnoiu obrzydliwego ubostwá. Do mnie, do mnie Rozália, bo przy mnie wesołá konwersacya, z kwitnącemi *Káwálierámi* krotofile, zabáwká áż do ukontentowánia; á przy miłośći Boskiey, coż będźiesz miáłá? tylko płákáć iák w szpitalu, frásowáć się iák w poimániu, ná wszytko y nárzekáć potrzebá, iák w nayćięższym więźieniu: urodźiłáś się Xiężna y Hrabiną, więc po Páńsku niech bę[dź]ie wszytko; nie zbywáć ná urodźie, to z nią nie do kątá, nie do *Klasztorá*, ále między *Káwálierow*: w rostropnośći nikt ćię nie celuie, to w rozmowy, y w misterne pytánia z Dworzánámi; ná Pá-

łácu Krolewskim iesteś naprzednieysza Dámá, to przodkuy, coć serce lubi, młodość rádźi, stan pozwala, Francymer perswáduie, y tám gdźie ćiebie z sercá kocháiący Báldwinus Fámiliánt Krolewski. zápraszá, zmierzay do kresu miłości nierozerwáney Małżeńskiey. Ták y samo Krolestwo rádźi, ták Hrábiá, ták Xiążę Oćiec Synibáldus y Mátká prágnie, ták Senatorska życzliwość námawia, ták wszytkich Káwálierow przyiaćielska upzeymość według zdrowey uwagi upraszá. Iuż tu koniecznie naymilsza ROŻALIA słucháć potrzebá, á Pánieńską rękę podáć státecznie świátowey miłośći.

Nie ták ná morzu przećiwne z sobą woiuią wiátry, nie ták gwałtowne fale zbiiaią się o skáliste gory, nie ták potężnie ogniste woyská w mársowym polu potykáią się z sobą, iák potężnie y gwałtownie w Pánieńskim sercu miłość świátowa y miłość Boska śmierrelną z sobą stacząią bitwę. Nádchodźi okázya ná Dworze Krolewskim Polityki świátowey; z roskazu Xiężney y Hrábiny Mátki, nowe száty Xiążęce przywdźiewáią ná Iedynaczkę, y stroią Pannę cudownie: świeći się ROŻALIA od kánakow, od kleynotow: modźiásto wszytko, począwszy od głowy, áż do ostátniego trzewiká, sadzonego gwiazdámi dyámentowemi: skacze świát przed Pánną y mowi: iużeś moiá, nád Helenę Troiáńską urodźiwsza ROZALIA, iużeś moiá; przychlebia Francymer, przygłáskuie własne upodobánie, twarz záś máluie zbytkuiąca prożność. Iuż wszytko stroyno, pieknie, modźiásto, nic nie dostáie, tylko żeby się ták stroyna Dámá w kryształowym przeyźráłá zwierćiedle.

Podádzą do rąk Pánieńskich odkryte zwierćiádło, chce się ROŻALIA w zwierćiedle widźieć, (o cudo niesłycháne nád cudámi) álić miásto swoiey twarzy w zwierćiedle obaczy Chrystusá IEZVSA ná Krzyżu wiszącego, zránionego, świeżą krwią płynącego, y słyszy ták do śiebie mowiącego, O ROŻALIA! o ROŻALIA!

ZALIA! *przypátrz śię twarzy moiey, iákiemi to fárbámi iest dla twoiey miłośći zmalowána, te plwoćiny, to nayprzednieysze kolory: te śinośći y oczy podbite, to naykształtnieysze muszki. Przypátrz śię Rozália głowie moiey, cto włosy moie krwią zbroczone, są to twoie tráfienia: ostre ćiernie áż do mozgu samego przenikaiace, są to twoie kornety, modźiáste droty, y trzęsace śię dyámenty. Oblubienico moiá Rozália, przypátrz śię mnie ukrzyżowánemu: tá moiá nágość, są to twoie zbyteczne y pyszne száty: tá moiá ná krzyżu boleść, są to twoie do ktorych ćię świát prowádźi roskoszy przemiiáiace: wszytkie te głębokie rány moie, tobie zá zwierćiádło oddáię, ábyś śię w nich przegladáłá, á mnie zá swoiego znáłá, przyięłá y kocháłá Bogá, Páná, y nierozdźielnego swego Oblubieńcá.*

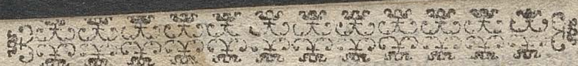
Zdumiáła, strwożona, niespodźianym cudem ná ćiele y ná duszy przemieniona, iuż práwie od śiebie odchodząca, iednákże osobliwym Boskiey miłośći zápalona ogniem, rzecze ták ROZALIA do ukrzyżowánego Páná. *Ach moy IEZV naydroższy! ách moy ukrzyżowány Zbáwićielu! ách moy serdeczny IEZV, żáłuię á sercem żáłuię tey moiey płochośći! żáłuię, żem ćiebie moie zbáwienie ná krzyż przybiłá moiemi stroiámi. Záłuię, żem ćię Bogá moiego, niewinnego Báránká poránIłá, oszpećiłá, y do śmierći przypráwiłá temi to kánakámi, temi to prożnośćiámi Ach IEZV moy! iużże ná wieki, tákowych świátowych márnośći chronić śię będę, iużże Boże moy Dobro nieskończone w Tobie samym kocháć śię będę, áż ná wieki.* A przy tych zapáłach Boskiey miłośći, gdy Pan IEZVS w zwierćiedle zniknął, ROZALIA zwierćiádło potężnie rzući o źiemię, áż śię w káwałki rozlećiáło, á nogámi onoż zdeprawszy, klęknełá przed wzwyż miánowánym Pánny Przenayświętszey y Páná IEZVSA Obrázem, serdecznie płacząc, y ćięszko łkáiąc, á z swym ukrzyżowánym Oblubieńcem w sercu rozmawiáiąc. Iuż iuż (práwi) moy IEZu innego nie będę záżywáć zwierćiá-

 dłá,

dła, tylko ćiebie ukrzyżowanego: w Tobie ukrzyżowánym moie oko y ſerce, ábym prawdę uznáłá, co ſię Twoiemu Boskiemu podoba Máieſtatowi: w Tobie ſamym moie zoſtáią źrzenice, ábym podług pokazánia, duſzę moię pieknie dla twoiego upodobánia uſtroić mogłá: w Tobie moy IEZU wniezmázánym zwierćiedle, będę ſzukáć moiey ozdoby y urody niebieskiey, nieskáżytelney, duchowney y święcey. Gotowá ieſtem ná Twoię usługę dla Twoiey miłośći, moy ukocháńy IEZU, przetoż náucz mię proſzę, powiedz y roskaſz, co mąm dáley czynić moy Zbáwićielu? Ná ktore słowá ták iey odpowiedźiał Pan IEZUS. *Opuść Corko moiá prożnośći świátowe: podź do Kośćiołá pod moim tytułem* Salvatoris, *tám ſię Spowiáday, Przenayświętſzy moy* SAKRAMENT *przyimi: á czyniąc ślub wiecznego Pánieńſtwá, odday mi ſię zá wieczną Oblubienicę,*

Ták Pan IEZVS z ROZALIĄ rozmawiał płáczącą y omdlewáiącą: á Ochmiſtrzyni Antonia nie wiedząc co ſię to dźieie, widząc potłuczone zwierćiádło, z głowey Pánieńskiey odrzucone y rozrzucone ſtroie, Pánnę też ſamę uważáiąc ták głęboko płáczącą y od siebie odchodzącą, podnośiłá ią od źiemie, pytáiąc ſię. *Coż to ieſt Mośćia Pánno? coźći to moiá słodka Rozáliyko? mowże do mnie, bomći ia twoiá druga Mátká? Pámiętay ſię kochánko?* Aleć ſię żadnego słowká Ochmiſtrzyni dopytáć ná Pánnie nie mogłá. Dawſzy pokoy Pánnie Antonia, y ſámá rzewnie płákáłá, widząc niezwyczáyną odmiánę w Pánnie, ktorą ſpráwował Chryſtus IEZUS w ſercu Pánieńskim obecnie rozmawiaiacy, przetoż y w ſobie ſamey Antonia czułá słodkość Duchá, y świeży pochop do nábożnego płáczu, y nową gorącość ku służbie Boskiey z przykłádu ſwoiey ROZALIEY, uznawáłá w ſercu ſwoim.

RO-



ROZDZIAŁ III.

Iáko Błogosłáwiona ROZALIA włosy swoie ostrzygłá, one zdeptáłá, y ślubem wiecznego Pánieństwá obowiazáłá się Panu IEZUSOWI swoiemu Oblubieńcowi.

PO długim wzdychániu, po rozmowách z Chrystusem Pánem serdecznych, od zapałow niebieskich, gdy trochę ochłodnęłá ROZALIA, przez puł godźiny nic y słowká wymowić nie mogłá. Odetchnąwszy y do niebá wprzod serdecznie westchnąwszy, ták pocznie mowić: do Ochmistrzyni. Moiá ukochána Antonia, moiá wdźięczna Piástunko, moiá Mistrzyni, moiá Mátko, rátuyże mie w moich áfektách, dopomożże mi w moich potrzebách, usłużże mi proszę według Boskiego upodobánia? *Coż tákiego moiá Rozáliyko roskażesz, pyta się Antonia.* Odpowie Rozália: przynieśćie mi proszę nożyczek ostrych: usłucháłá Antonia, Pánnie nożycki przyniosłá, á nic więcey nie myśląc, wyszłá z Pokoiu Pánieńskiego, uważáiąc ieżeli miáłá iść do Xiężney y Hrábiney Mátki, áby iey opowiedźiáłá o płaczu niezwyczáynym Corecki ukocháney tákże o zwierćiedle stłuczonym, iednák ieszcze zátrzymáłá się, niechcąc áni Mátki turbowáć, áni Pánny Máćierzyńskim łáiániem z konfundowáć. A Pánná Rozália tym czásem, po głowie nożyczkámi, iák strzyże ták strzyże, áż do ostátniego włosá: nuż nád to pocznie po włosach deptáć, mowiąc: idźćie odemnie piekielne śiatki, ktoreśćie mnie chćiáły ułowić ná márną świátową ozdobę: idźćie odemnie powrozy, ktoreśćie do mnie ćiągnęły niepotrzebnych Kortezánow: pod nogi was moie śćielę, iáko ármatę piekielną, bo moy Oblubieniec dáruie mi zwyćięstwo nád

wámi:

wámi: precz precz odemnie włosy, ktore iuż świát oczymá swoiey uroczył pożądliwośći: iuż niechcę was ugłaskáne włosy, ktore nieugłaskáney áfekcyi iesteśćie przyczyną y okázyą: z łáski oblubieńcá moiego, porosnę ia innemi włosami, ktorych szkodliwe oko nie doyźrzy, ktorych ręká nie dotknie się świátowa, ktorych żadna świátowa prożność, nigdy do swoiey nie záżyie ozdoby. Po tákiey z włosami rozmowie, y odważney resolucyey Pánieńskiey, przychodźi Antonia do pokoiu, álić nowe cudá, nowe dźiwy, płácz y kłopoty: Pánná bez włosow, skryłá się pod welum, ktorym głowę swoię okryłá. Co widząc Antonia, ták rzecze: O Rozalia Rozalia! á coż to znowu zá dźiwy ták niepotrzebne? coż to zá nierostropność? coż to zá swawola? nie boisz się moiá Pánno kłopotu, nagány, y rozgi od Oycá, á bárdźiey od Mátki? nie wstydźisz się to naśmiewisk u Dworu cáłego? nie pámiętasz to ná obmowiská, iák ćię zá to będą uszczypliwemi brámowáć ięzykámi? Odpowie pokornie Pánná. Nie turbuy się tym moiá ukochána Antonia: co we mnie widźisz, nie są to dźiwy, ále dźieło Duchá Swiętego, iest to mądrość niebieska, y nie swawola, lecz wola Oblubieńcá moiego Chrystusá IEZVSA, ktoremu przez odćięćie y podeptánie włosow moich, ná wieczną oddáię się usługę: proszę ćię tedy kochána Antonia, nic o tym nie wspomináć przed Rodźicámi: á teraz záprowadz mnie do Kośćiołá *Salvatoris* Páná Iezusowego. Rzecze Antonia: o moiá Pánno bez Mátki áni do Kośćiołá nie godźić się z pokoiu wyniść; Replikuie Pánná. Bárdźiey trzebá słucháć samego Páná Bogá y Oblubieńcá moiego Chrystusá IEZVSA, ániżeli Rodźicow: moy Pan IEZVS kazał mi iść do Kośćiołá: ia poydę y samá, ieżeli ze mną miła Antonia nie poydźiećie. Spyta się Antonia: moiá Pánno, á iákże przez pokoiow ták wiele, przez wárty, przez dźiedźińce y bramy tráfiemy do

my do tego Kośćiołá? Mądra Pánná odpowie. Ustroywá śię po wieyſku, iáko proſtaczki nieznáiome, á beſpiecznie wnaydźiemy do Kośćiołá. Nádáłá śię im zdrowa rádá, y proſte ſtroie wźiąwſzy ná śię, przyſzły bez wſzelkiey przeſzkody do Kośćiołá *Salvatoris*. Prágnęłá Błogosłáwiona Rozalia Spowiednika, ále ten przy Ołtarzu Mſzą świętą przed Pánnámi Zakonnemi śpiewáną odpráwował; znowu z drugiey ſtrony fráſowáłá śię, áby iey był nie poznał: przetoż o porádę poſzłá do ſwoiego Oblubieńcá, y klęknąwſzy przed Przenayświętſzym Sakramentem, obfitemi zálewáiąc śię łzámi náżáłowáłá, że kiedy wewnętrznęmu niebieſkiey światłośći náthnieniu záraz nie korreſpondowáłá: nárzekáłá iák druga Mágdálená, że uprzeymie w ſwoim ukrzyżowánym nie kocháłá śię Oblubieńcu: przepraſzáłá Boſki Máieſtat, że kiedy choć naymnieyſzą prożnośćią Dobro nieſkończone obráźiłá: choćiaſz nigdy grzechu śmiertelnego niepopełniłá.

Gdy ták ćięſzko płácze Rozalia, pokázuie śię iey Nayświętſza Pánná Bogárodźicá MARYA, piaſtuiącá ná rękách ſwoich máluchnego Páná JEZUSA, ktory te słowá rzekł do Pánny. O Rozalia moiá! iużże nie płácz, iużći odpuſzczą wſzytkie twoie grzechy. *Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace.* Oto iuż dałem ći rozgrzeſzenie: wſtań á podź przyimi moiego Ciáłá y Krwie Przenayświętſzy Sakrament. Zá táką ſwoiemu Pánu JEZUSOWI dźiękuiąc ábſolucyą Rozalia Swięta, prośiłá Pánny Przenayświętſzey, áby ią Synowi ſwoiemu zalećiłá, y záręczyłá zá Oblubienicę nierozerwáną nigdy: Ochotnie Pánná Przenayświętſza wysłuchawſzy uprzeymą prozbę Rozaliey, wźięłá iey ręce, y ná krzyż iednę ná drugiey położywſzy ná rękách Páná Jezusowych, roſkazáłá iey áby ślub Pánieńſtwá y Profeſſyą służebnictwá wiecznego ſwoiemu oddáłá Oblubieńcowi: klęcząc tedy Błogosłáwiona Rozalia, y ręce ſwoie trzymáiąc ná rękách Páńſkich

ſkich, Máłżeńſtwá Pánieńſkiego śluby, Profeſſyą, y przyśięgę tákiemi wyráźiłá wieczney obligácyey gorącemi słowámi. *Moy naymileyſzy IEZV, Stworzyćielu moy, Odkupićielu moy Zbáwićielu moy: ia Rozália niegodna ſłużebnicá twoiá, oddáiąć ślub wieczny Pánieńſtwá moiego: Ciebie ſamego cáłym y ſczerym ſercem obiecuię kocháć duſze moiey Oblubieńcá iedynego, á dla chwały twoiego Przenayświętſzego Imienia, y dla twoiey Boſkiey miłośći, odrzekam ſię wſzelkich cáłego świátá prożnośći, á iáko teraz z ćiáłem y z duſzą zá cáłopalną oddáiąć ſię ofiárę áż ná wieki, ták też wzáiemnie Nayſłodſzy moy Oblubieńce áż ná wieki, rácz mnie znáć zá ſwoię nayniżſzą ſłużebnicę y Oblubienicę. Amen.* Krzyknęły nátychmiaſt Chory Anielſkie, ktorych przy tym ślubie ſtało millionámi, iedni *Confirma hoc Deus, quod operatus es in Roſalia;* drudzy *Veni Sponſa Chriſti, accipe Coronam.* Sąm záś Nieſtworzony Oblubieniec Pan JEZUS, ſzczerozłoty pierśćień włożył ná pálec ſwoiey záślubioney Oblubienicy, ná znák poprzyśiężonych ślubow. Niebo też wſzytko áplaudowáło, że ſię nowe weſele zdárzyło, przy ktorym nowa Oblubienicá ROZALIA nowemi niebieſkich dárow ieſt uſtroiona bisśiorámi, y ſzátámi niewinnośći odźiana Anielſkiemi.

Po tym odpráwionym przedźiwnym ślubie, Pánná Przenayświętſza y z ſwoim Synem do niebá odeſzłá, á ROZALIA záślubiona, do Przenaświętſzey Komuniey przyimowánia poſzłá tám ku kraćie, gdźie Spowiednik Pánnom Zakonnym podawał tenże Przenayświętſzy SAKRAMENT. Ták Pan Bog zdárzył, że iey Spowiednik nie poznał, oná też uznáć ſię nie dałá, wieyſką okrywáiąc twarz ſwoię płáchetką. Przyiąwſzy ſwoiego Oblubieńcá pod oſobámi Chlebá Sákrámentálnego, wprowádźiłá ſwoiego kochánká w dom ſercá ſwoiego, tám mu pokoy zbudowáłá, wolny od roztárgnienia świátowego, tám łożeczko dla Kochánká liliowe czyſtośćią, rożáne miłośćią, fiałkowe pokorą, tám ogniſte zapały, tám

nieto-

nierozerwáne iednośći, tám przyiaćielſkie konfidencye, tám niebieſkie roſkoszy, tám melodye wdźięczne, tám rayſkie úćiechy, bo z kochánkiem, bo z Oblubieńcem, bo z Bogiem, bo z JEZUSEM Pánem, úćiechy niebieſkiey zażywała.

ROZDZIAŁ IV.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA powroćiwſzy z Kośćiołá, ná światowe prożnośći narzekałá, onych ſie odrzekała, á zá oſtrzyżenie włoſow, iák wiele od Mátki ſwey ućierpiała.

JUż ſzczęśliwie zoſtawiſzy Chryſtuſa JEZUSA záślubioną Oblubienicą Błogosłáwiona ROZALIA, wroćiła ſię do Páłacu z Antonią ſwoią Ochmiſtrzynią, ták oſtrożnie, iż nikt tego nie poſtrzegł, áni z Dworzánow, áni z sługow, áni z Frauceymeru Krolewſkiego, z ktorego Pánny ochotnie częſtą wizytę oddawáły ROZALIEY iáko nayprzednieyſzey Dámie: Zoſtáiąc tedy w pokoiu ſwoim, y zapalona będąc nowego ogniá pochodniámi, znowu płákáć y ná prożność świátową poczęłá nárzekáć. Y coż (práwi) ieſteśćie świátowe Amazonki? Bałwány prożne: rozumiećie że żyćie, ách mizernie! bez Chryſtuſá żyć nie możećie? w delikatnym kocháćie ſię ćiele, ách ſproſnośći! z tego ćiáłá, robactwá ſię národźi iák wiele? świátową ſobie cukrujećie roſkoſz: ách omylna słodkośći! ktora ſwoich konwiwántow nieſzczęśliwie uczęſtuieſz gorzką trućizną y żołcią piekielnych Aſmodeuſzow. O omelne nádźieie! O ſzyderſkie upodobánia! O wzdychánia bez kontentecy! O zamysły bez ſtáteczności! O prágnienia bez roſtropnośći! precz precz odemnie áż ná wieki. Już nie prágnę nieżyczliwy y wielce zdrádliwy świećie, żebyś mi miał przyświecáć kiedy: iuż niechcę y was moie ćieleſne zmysły, bym dla wáſzey wygody, ná wieczne

gody nie zámieszkáłá: iuż y wás Rodźicow opuszczam stworzonych, ábym Oycá niestworzonego miáłá wiecznie ná mię łáskáwego. Otoż moy nayukochánszy JEZU, moy wieczny Oblubieńce, moy ukrzyżowány Zbáwićielu, upadam ná niegodną twarz moię, protestuiąc się, iż zárzekam się pompy świátowey ze wszytkiemi dostátkami iego y márnośćiámi: zárzekam się Krolewskiego, Oycowskiego y Máćierzyńskiego pokrewieństwá, Dworu, y przemiiáiących godności, y dostoieństwá áż ná wieki. Nie prágnę mieć innego áni Oycá áni Mátki, áni Oblubieńcá, tylko ćiebie Jedynego moy naydroższy JEZU, moie nayukochánsze serce, moie naydoskonálsze Zwierćiadło nieskáżytelne, moie nieskończone Dobro.

Ták Błogosłáwiona ROZALIA, sercem nie ustámi, nie ięzykiem, ále łzámi, gdy z swoim rozmáwiáłá Oblubieńcem. Antonia uchodząc kłopotu, poszłá do Hrábie y Xiążęćia Synibáldá, y iáko Oycu opowiedźiáłá, iż Pánná ROZALIA wielkie krzyształowe zwierćiádło stłukłá o źiemię, włosy ná głowie swoiey ostrzygła, y do tego czásu płácząc nieutulnie, ná źiemi leży ná twarz, przed Krucyfixem. Porwie się Oćiec prędko ná tę nigdy niespodźiewáną nowinę, prędko idźie po Pokoiu, y zástánie iuż klęczącą y płaczącą przed Krucyfixem Corkę swoię, y rzecze: Ach Corko moiá cożeś zrobiłá? gdźieś włosy podźiáłá? tákeś się to dla przyszłego Oblubieńcá przystroiłá? Odpowie Pánná: Naymilszy y nayukochánszy moy Rodźicu, iużże mi nigdy nie wspominayćie o świátowym Małżonku, iuż ia mam Oblubieńcá moiego Chrystusá JEZUSA ktoremum poślubiłá Pánieństwo moie áż ná wieki: ten Pan nád Pány, Krol nád Krolmi, nayzacnieyszy, naydostátnieyszy, naypięknieyszy, nayroskośnieyszy, iest moim Małżonkiem niepokalánym, nieśmiertelnym, nierozerwánym. Rzecze Oćiec: O Corko, y tákże to honor cá-

łego

łego Domu o źiemię uderzyſz? y także to godźić ſię oſzukáć moię nádźieię Oycowſką? y także to moie poćiechy w tobie zámknięte, w ſmutną y w płáczliwą przemieniaſz mi tragedyą? Odpowie niſko ſię kłániáiąc ROZALIA. Moy naymilſzy Rodźicu, iużże mnie nie znáyćie zá ſwoię Corkę, ále Duſzę ſwoię włáſną znayćie zá ſwoię Corkę: iuż ia odrzekłám ſię cáłego świátá, dla miłośći moiego Chryſtuſa JEZUSA; w nim moie honory, w nim nádźieie, w nim poćiechy, y moiego y Oycowſkiego zákłádam ſercá.

Tym czáſem ſamá Mátká Xiężna y Hrábina przechodząc ſię z Pokoiu do pokoiu ſamego Hrábie, potkáłá ſię z Antonią, y ſpytáłá ſię gdźieby odſzedł Xiążę y Hrábiá, ponieważ go w Pokoiu nie záſtáłá? Odpowie Antonia: ieſt w Pokoiu u Corki Rozáliey; á co tám robi? Odpowie Antonia? oto Pánna bárdzo płácze, á Oćiec ſię fráſuie y boleię, że Pánná wſzytkie włoſy z głowy ſwoiey oſtrzygłá ſobie. O nowiná, boleśći y gniewu pełna! Bieży z impetem do Corki rozgniewána Mátká, y wſzedſzy nátychmiaſt zeymie welum z głowy Pánieńſkiey, y mocno dawſzy iey w gębę pięśćią, rzekłá: ktoż ćię to náuczył tego rzemiosłá ſzalona y piiána Corko? iákie to głupſtwo? cożeś to márnotwarzy porobiłá? Cierpliwa y pokorna ROZALIA upadſzy do nog Máćierzyńſkich, odpowie. Prawdá ieſt naymilſza Mátko, iż ieſtem ſzalona y głupia, ále według świátá, nie według Bogá y niebá: ieſtem piiána, ále nie winem z piwnice, lecz winem miłośći moiego ukrzyżowánego Oblubieńcá, wypływáiącym z iego ſerdeczney Krynice. Czyń ze mną naymilſza Rodźićielko coć ſię podoba, ia áni rozg, áni innych biczow, áni żadnego utrapienia nie boię ſię ponośić, y owſzem prágnę ćierpieć dla miłośći Oblubieńcá moiego, ktoremu iużem poślubiłá Pánieńſtwo moie przyśięgą wieczną. Boleſna y pałáiąca zelotypią Mátká, właśnie iák Lwicá, gdy z gniazdá ál-

bo z iámy, Myśliwiec młode iey pobierze Lwięta, ryczy, bołeie, gniewem ſię pali, źiemię pazurami drapie, ſzuka biega, upátruie, wącha, y co ſię náwinie zwierząt inſzych, rozſzarpywa, drapie, zábiia, nie ták ze złości, iák z Máćierzyńſkiey boleśći. Tym ſpoſobem Mátká, Xiężna, Hrabina, iáko Pani świátowa, z Krolewſką Kolligácyą złączona, potomnym wiekom przez Corkę ſwoię Rozaliá prágnąc zálećić Imię Rogerow y Gwilielmow, á widząc iż iuż ptáſzyna niebieſka Rozalia z Dworſkiey wylátuie klatki, naywdźięcznieyſza łani y Dámá z Krolewſkiey uchodźi kniele albo z zwierzyńcá, naymilſza Corká z dyſpozycyi wyzuwa ſię Oycowſkiey, z dięta boleśćią świátową, zápalona nieſpráwiedliwą popędliwośćią, bierze ſię do Corki, áby nią źiemię umiotła iák miotłą, ſwoiey zápálczywośći pięśćiámi áby obiełá Pannę, ſwoiego tákże ięzyká popędliwego słowámi, aby zmortyfikowáłá Rozalią, Oćiec iednák roſtropny y báczny, umiał te ognie Máćierzyńſkie uhámowáć, mowiąc: Przezacna Małżonko, daymy ieno teraz pokoy tey młodey Pánnie, wſzák to dźiećiná we dwunaſtu lat, uſtoi ſię to ſamo, bo teraz będąc rozumu niedoſkonałego, ieſzcze ſię nie poznáłá z przyrodzeniem ſwoim, powoli z nią poſtępuiąc, to ią ná náſzę z kieruiemy wolą. Dała ſię ubłagáć Mátká, y ták obo e Oćiecy Mátká gdy iuż poczęli odchodźić z pokoiu Pánieńſkiego, tym czáſem, Márſzałek Nadworny przychodźi, y oboyga upraſza do ſtołu iuż záſtáwionego. Oćiec roſkázuie Rozaliey, áby przy Mátce poſzłá do ſtołu, ále oná upadſzy do nog Oycowſkich, ták uśilnie, pokornie y ſkutecznie prośiłá Rodźicá, áby ią iuż nigdy nie brał do ſtołowey izby. Miłośierny Oćiec, dał ſię uprośić, y pozwolił Pannie, áby w Pokoiu ſwoy obiad z Antonią odpráwowáłá: On záś z dyſkrecyey Oycowſkiey od ſtołu ſwego ſpecyálne poſyłał połmiſki, ktore Pánná miedzy ubogich rozdawáłá. Ták Błogosłáwiona Pánná Rozalia, pierwſzą

pierwszą potyczkę dla miłośći Boskiey odpráwiwszy, iuż ná inne większe ochotnie gotowáłá się utrapienia.

ROZDZIAŁ V.

Iák ostry żywot ieszcze w Páłácu Krolewskim Błogosłáwiona ROZALIA z nabożeństwem prowádźiłá, y ták wiele miáłá prześládowania, o uczyniony ślub czystośći Pánieńskiey.

PRágnąc Błogosłáwiona ROZALIA ostrym żyćiem spodobáć się ukrzyżowánemu Oblubieńcowi swemu, poczęłá naprzod rożnymi mortyfikácyámi podbiiáć ćiáło swoie, áby Duchowi posłuszne było. Potraw mięsnych iadáć, áni kosztowáć niechćiáłá, y tych náwet przysmákow niechćiáłá záżywáć, w ktorych zapách mięsny uczuć mogłá. Trzy rázy w tydźień o samym chlebie y wodźie pośćiłá. Ná obiedźie áni Oycowskim áni Krolewskim, nigdy iuż niepostałá, pokorne y słuszne náznáczáiąc wymowki. Y owszem w Pokoiu swoim, gdy się było trzebá pośilić troszynkę, tedy niechciáłá, żeby Antonia miáłá iey usługowáć, ále oná prośiłá, áby Antonia przy stole śiedźiáłá, á ROZALIA pokornie służyłá iey do stołu, y często z prawdźiwey pokory, nogi iey umywáłá. Ná káżdy dźień swoie subtelne ćiáło dyscyplinowáłá, iáko iuż w Klasztorze *Salvatoris* przyzwyczáiłá się przed tym byłá: włośiennice ná sobie nie nośiłá, bo ieszcze o nię trudno postáráć się było.

Przy tych ćiáłá swego trudách, miękkie iedwabne pośćiele oddaliłá od śiebie, rzadko ná łoszku ktore lichym nákryte welensem, słomiány máteracz dźwigáło dla Pánny, ále częstokroć ná twárdey y gołey przesypiáłá się ziemi, oko ćielesne zmrużyłá, á serdecznym ná swego zápátrowáłá się Oblubieńcá.

W tymże

W tymże Pokoiku ſwoim, iák w ſzkole Duchá Przenayświętſzego ćwiczyłá ſię w nabożnych modlitwách, ná káżdy dźień z Pozdrowienia Anielſkiego, rożáne wiełá Korony, ktoremi głowę Niepokaláney Pánny Bogárodźice MARYEY przyozdobiáła. Czytániem Kśiag, Ewánieliey świętey, Dźieiow Apoſtolſkich, Zywotow Swiętych, y Náuczyćielow Duchownych, zábawiáłá ſię z poćiechą ſercá ſwego, y z oſobliwym rozumu młodego oświecęniem. Godźinki tákże álbo *Officium Parvum* Kápłáńſkie klęcząc ná káżdy dźień odpráwowáłá, y ták ode dniá do dniá pomnażáiąc ſię w gorących modlitwách, beſpieczną doſkonáłośći bráłá ſię ku niebu drogą, á naymnieyſzey pilnie wyſtrzegáiąc ſię obrázy Boſkiey, czyſtą y Pánieńſką ſwoiemu Oblubieńcowi z odnowionemi miłośći áfektámi, ná káżdy dźień ſwoię oddawáłá niewinną duſzę.

Oſobliwie Błogosłáwiona Rozalia z modlitwy y rozmowy wewnętrzney z Oblubieńcem w ſercu niebieſkie odbieráłá poćiechy, ále też przy nich dość było powierzchownego utrapienia. Ná káżdy dźień od Mátki dość bywáło słow przykrych tákowych y podobnych. Czemuś to głupia? czemu gárdźiſz Krolewſkim Familiántem y Kolligatem? czemu dom náſz ruinuieſz? Widźiſz, że inne Hrábianki, chwalebnie doſtátnie, y z poćiechą Rodźicow do świętego Małżeńſtwá pobráne y z Boſkim Błogosłáwieńſtwem záślubione? Coż mowiſz nieuważna Corko? Ale ná to wſzytko nic innego nie odpowiádáłá ſwoiey Rodźićielce Rozalia, tylko iż iuż ieſt záślubiona Chryſtuſowi Pánu, przetoż innego świátowego nigdy niepotrzebuie Oblubieńcá.

Bywáło y to częſtokroć, że Krolowa przechodząc ſię po Páłácách, wſtępowáłá do pokoiu Pánieńſkiego, y ták do Pánny mowiłá. Rozália iák ſię maſz? czemużeś to ſmutna? Antonia, czemuſz to Pánná Hrábianká ták ſzczupła y chuda,

álbo

álbo to ieść y pić nie daiesz Pannie? Roſkázuięć, żebyś mi ináczey traktowáłá moię Hrabiánkę y Wnuczkę. Słuchay Rozáliyko, bądź mi wesoła, dam ia tobie grzecznego Kawáliera, pierwszego z Pánow Sycyliyſkich Senatorá. Mądrego, Bogátego, Urodź wego, y Dyſkretnego? A będżieſz że ſię w nim kochała? Wſtydliwa y ćicha Pánná, rumieńcem roża nym zpurpurowana, niżuchno ſię kłaniaiąc odpowiedziałá. Naiaśnieyſza Krolowa, wielce mnie to zábiia ná ſercu, gdy słyſzę o wſpomnionym Małżonku świátowym, gdyż ia iuż niebieſkiemu Oblubieńcowi moie poświęćiłam Panieńſtwo: wſzákbym bárdzo obráżiłá Wáſzey Krolewſkiey Mośći Naiaśnieyſzy Maieſtat, gdybym podleyſzego ſtanu obierała ſobie Oblubieńca nád tego Senatorá, ktorego mi Wáſzá Krolewſka Mość y Rodżicy zálecáią; ále bárdżiey ná ni łaſkę y ná gniew wielki zárobiłábym ſobie u Bogá moiego, gdybym ſtworzonego Oblubieńcá miáłá przełożyć nád niebieſkiego, y ukrzyżowánego moiego JEZUSA Páná, ktoremu aż na wieki ieſtem poślubiona. Podobáłá ſię tákowá rezolutna odpowiedź, y ſamemu Niebieſkiemu Oblubieńcowi, przetoż w ſercu przy tákowych nátarczkách, mowił do Pánny Pan Jezus. Rozalia moiá, pámiętay iż mnie ſamemu ieſteś záręczona y poślubiona, bądź ſtateczna w przedśięwżięćiu Pánieńſtwá mnie poprzyśiężonego, kochay mnie ſamego, ſerce y oko iák do twego zwierćiádłá obroć záwſze do mnie ſamego, á te wſzytkie świátowe namowy zwyćiężyſz chwalebnie, zá łaſki moiey błogosłáwieńſtwem.

Oprocz inszych Przezacnych Senatorſkich Matron, ktore lub z dobrey woli, lub też z namowy Mácierzyńſkiey, náwiedzáły Pannę z Corkámi ſwoiemi; Te iáko to ſzczebiotliwe iaſkołki chwaliły ſię z podárunkow; ktore miáły od przyſzłych ſwoich Małżonkow; á náſzá Rozalia, umieráłá práwie, niechcąc widżieć áni słyſzeć o tákich márnośćiách, áni

áni ſię w rozmowy wdawáć z tákiemi Pániámi námawiáiącemi do Małżeńſtwá. Y ſam tákże Oćiec Synibáldus przykrzył ſię bárdzo Pánience mowiąc: Corko moiá poki ia żyię, á ty ieſteś młoda, potrzebá mi ćię poſtánowić w ſtanie Małżeńſkim: Domowi właſnemu trzebá,żebyś honor uczyniłá: te doſtátki ták wielkie niech nie idą wroſypkę y w cudze ręce: wſzytko to twoie, y twoiego Małżonká, ktoregoć tobie odda y záleći Boſka Opátrzność, y moiá Oycowſka miłość. Rodźicom Bog roſkazał, áby dźiatkami rządźili, á dźiećiom przykazano, áby ná mieyſcu Boſkim Rodźicow słucháły. Ná te rácye Oycowſkie, iednáko zawſze Pánná odpowiedźiáła, mowiąc. Iużem moy naymilſzy Rodźicu zá żyćia twego ieſt poſtánowiona w Małżeńſtwie Chryſtuſowym: iuż honoru więkſzego nie mogę Domowi náſzemu uczynić, iáko ten, iż Kroiá nád Krolmi w Dom Synibáldow y Gwilielmow wprowádźiłam: iuż doſtátkow więkſzych nie potrzebuię, nád te ktore mąm nieprzebráne, w ſkárbie moiego Oblubieńcá, JEZUSA ukrzyżowánego. Ale ták naymiſzy Rodźicu, że mi waſze doſtátki obiecuiećie, upraſząm teraz, ſzczodrobliwość Oycowſka, niech mi udźieli ktorą cząſtkę poſagu moiego, ábym te pięniądze wydáłá ná dworzánow Oblubieńcá ſwoiego. Pobożny Oćiec dał ſię użyć ná prozbę pobożney Corki, uważáiąc, iż iey poſtępki y odpowiedźi, z Duchá Swiętego pochodźiły. Dałże iey tedy Oćiec znáczną ſummę czerwonych złotych, z ktorych iednę część między ubogich rozdáłá, drugą część ná wſpomożenie goſpodárſtwá świeżo ożęnionego małżeńſtwá ofiárowáłá w poſagu; náoſtátek też zá kilká złotych ſpráwiłá ſobie grube, oſtre, ſzáre ſuknie, ktoremi iedwabne ćiáło pokrywáłá.

Nie pomogły poſtáremu áni ſuknie ſzáre, przećię częſto á gęſto co żywo, y z Dworzánow y z Fręncymeru, przykrzą

krzą śię Pannie wizytámi, y świátowęmi o Małżeńſtwie rekommendácyámi, á Pánná do ukrzyżowánego wzdycháiąc Chryſtuſa Páná, uſtáwicznie ſuplikowáłá, mowiąc: Ach moy miły Pánie JEZU! dayże mi ſpoſob, ábym mogłá wyniść z tego Páłacu, z ták ćięſzkiego więżienia: pozwolże mi moy Oblubieńce naydroższy, ábym wolną zoſtáłá od świátowych ludźi konwerſacycy: ſprawże to ô Dobro nieſkończone, ábym w oſobnośći, ábo ná puſzczy między Aniołámi, iák druga Mágdálená, álbo w Klaſztorze między Pánnámi, iák naypierwſza święta Pánná Marthá zoſtáwáć mogłá. Ták śię częſto modliłá Błogosławiona ROZALIA, bo bárdzo ćięſzkie utrapienie czułá ná ſercu, gdy o świátowych márnośćiách przy niey rozmawiáno, á naybárdźiey gdy źiemſkiego Małżonká przed Pánną chwalono.

ROZDZIAŁ VI.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA wyprowádzona ieſt, y czemu przez Aniołá Páńskiego z Páłacow Krolewskich, y áż ná puſzczą przy rozmowách niebieskich, bespiecznie záprowádzona.

PO záślubieniu z Pánem JEZUSEM Bogosłáwiona ROZALIA, wielkie prześládowánie iák od Rodźicow, ták y od cáłego Dworu Krolewſkiego ćierpiáłá, y ſtátecznie ie wytrzymáłá przez cáły rok. Gdy tedy Rodźicy widźieli, iż w przedśięwźięćiu Pánieńſtwá Chryſtuſowi Pánu poprzyśiężonego, Błogosłáwiona Pánná ieſt murem dyámentowym, nieprzełamánym, y żadnemi prożbámi, namowámi y groźbámi nieużytym, poſtánowili tedy rádę między ſobą zdrádliwą táką. Oćiec y Mátká imieniem Corki ſwoiey z Báldwinem Kolligátem Krolewſkim uczynili z Rękowiny Małżeń-

żeńskie z przynależytymi Dworskiemi, Pańskiemi y Krolewskiemi Ceremoniámi. Pełne tego Miásto Pálermo, pełne y Krolestwo Sycyliyskie, á Pánná Młoda záręczona Chrystusowi, bynamniey o tym nie wie, żeby miáłá bydź świátowemu zrękowána Oblubieńcowi. Cieszą się z rády swoiey, iakoby iuż wygráli: y náznáczyli dźień Báldwinowi, áby pokryiomo (gdy Pánná do Kośćiołá odeydźie z swoią Antonią) zátáił się w Pánieńskim Pokoiu, y tám sąm á sąm Małżeński z Pánną odpráwił komplement, iáko iuż zrękowány oblubieniec. O niczym nie wie niewinna Owieczká, iák ná nię czuwa wilk piekielny: lecz Oblubieniec niebieski nie zásypia, y bárdzo czuie ná obronę swoiey Oblubieniey, y wszytkie zdrádliwe rády máiąc sobie wiádome, niebieską ich zwyćięża y konfunduie mądrośćią: Już tudźiesz nástępował czás do wypełnienia zdrádliwey rády, ále przychodźi Anioł Páński, dniem przed tym ráno do Błogosłáwioney Rozáliey, w osobie iednego młodźiáná, urodźiwego, iásnego, stroynego, y ták do niey rzecze. Bądź zdrowá Oblubienico niebieskiego Páná, oto twoy Oblubieniec Chrystus Jezus dniá dźiśieyszego uwolnił ćię od wielkiego niebespieczeństwá: iutro miał wniść do ćiebie Oblubieniec źiemski, ále twoie modlitwy wysłuchał skutecznie Oblubieniec niebieski. Przetoż wstąń Pánno Błogosłáwiona, á według woli Boskiey, podź záraz ná puszczą, ábyś tám w osobnośći prowádźiłá żywot Pustelnicy. Odpowie Aniołowi Pánná. Jestem ochotna záraz wychodźić ná puszczą, álem nie świádoma, gdźiebym tákową ználeść mogłá puszczą. Rzecze znowu Anioł. Wstąń Pánno, á podź zá mną, ia ćię záprowádzę ná gorę pustą, ktorą Bog dla ćiebie zbudowáł. Uwierzyłá Pánná z niebá oświecona słowom Anielskim, y záraz ochotnie bráłá się w drogę zá Aniołem. Miáłá Błogosłáwiona Rozalia w Pokoiu swoim, ieden Krucyfix srebrny,

brny, y Kśiąſzki do nabożeńſtwá y do czytánia duchownego należące, y ieden málowány Obraz Nayświętſzey P. MARYEY: y ſztukę wielką końſkiey ſkory, ktorą iey przyniosłá iedná pobożna konfidentká pokryiomo, áby ſobie z niey zrobiłá włośiennicę. Te tedy ſwoie pobożne drobiazgi zábrawſzy Pánná w tłomoczek, oddáłá go Aniołowi: ſamá Krzyż w ręce wźięłá, Anioł tłomoczek pod pachą dźwigał, y ták ráno bárdzo gdy ieſzcze wſzyſcy ſpáli, wyſzłá Pánná z Pokoiu zá Aniołem. Gdy do bram Zamku zámknionego y wártą opátrzonego przyſzli, żołnierze mocno ſpáli, nic nieuczuli, á ſamá bramá otworzyłá ſię im, ktorą gdy wyſzli znowu ſię zámknęłá. Prowádźił Anioł zá rękę młodą ROZALIą, á oná iák iutrzenká ná niebo wſchodząca, ták ſię prędko bráłá Pánná ná puſtynią; iák słońce ná niebo weſoło wſchodźiło, ták ſerce Pánieńſkie ochotnie do niebieſkiego Oblubieńcá zá Aniołem ſpieſzyło: lotnego biegu Anioł, ná wykonánie roſkazánia Páńſkiego, nie mniey ochotnieyſza Pánná wyſkoczyć, wedlug woli Boſkiey, dla miłośći Oblubieńcá ſwoiego. Jeſzcze słońce ráno nieſkázuie godźiny piątey, á Pánná zá Anielſkim krokiem, iuż y mil pięćdźieśiąt od Páłácow Oycowſkich oddalona, bynamniey chodzeniem nie z fatygowána, gory, láſy, rzeki, wśi y miáſtá, cudownie przeſkákuiąc zá Aniołem, z gorącym áffektem ſpieſzyłá ná świętą Puſtynią ſobie od Páná Bogá zgotowáną. A w Páłácu co ſię tám dźieie, gdy Pánny nie widáć? iák tám Antonia w kłopoćie? Oćiec w iákim fráſunku? Mátká! Mátká! iákiego tám płáczliwego krzyku? Pánien dworſkich iák gołębic ięczących iákie tám lamenty? Bynamniey to Pánieńſkiego nie poruſza ſercá: poſtępuie zá ſwoim Aniołem weſoło, ochotnie, y nabożnie. O ROZALIA, ROZALIA (mowił Anioł do Pánny) słuchay Corko, uważay, nákłoń uchá twoiego, y zápominay Domu twoiego, ludu Sycyliyſkiego,

y wſzytkich doſtátkow Oycá twoiego. ROZALIA ſzczęśliwa, idźieſz do Oblubieńcá, ktory ieſt naywdźięcznieyſzy w poyźrzeniu, w słowách ożywiáiących naysłodſzy, w konwerſacyey niewypowiedźiánie nayprzyiemnieyſzy. Ulubiona Bogu ROZALIA, twoy Oblubieniec Boſkiego ieſt rodzáiu, z Bogá Oycá przed wieki zrodzony ieſt, Bogiem iſtotnym ieſt, Rownym w Boſtwie, w wſzechmocnośći, y w chwale nieodmienney Bogu Oycu, y Bogu Duchowi Swiętemu; z ták wyſokiego Oblubieńcá ſtáieſz ſię (miła ROZALIA) Corką przyſpoſobioną Bogá Oycá przedwiecznego, y mieſzkániem Duchá Przenayświętſzego, á podobaćże ſię tákowa Kolligácya z Bogiem, nád Kolligácye z Krolmi źiemſkiemi? Nie odpowiáda Aniołowi Pánná, bo tákowych nayiáśnieyſzych nieſtworzonych Máieſtatow uwagá głęboka, do głębokiego Pánnę wprowádźiłá podźiwienia. Po krotkim milczeniu, znowu Anioł mowi do Pánny. Ey ROZALIA twoy Oblubieniec, ieſt thronem ſzczęśliwośći, koroną błogosłáwieńſtwá, morzem wſzelkiey łáſki y pieknośći: gdy go kochaſz cáłym ſercem nieſkázytelnego Pánieńſtwá, otożći zápiſuie ſwoie wieczne poſſeſſye, y Throny, y Korony, y wſzelkie roſkoſzy niebieſkie. Y coż ieſzcze o tym twoim Oblubieńcu, wdźięczna ROZALIA mowić potrzebá? On ieſt ták śliczną báwełną odźiany y przyozdobiony, iż cáłego świátá kwiećie, lilie, roże, tulipany, fiałki, nárcyſſy, y inne źiemſkiego máiu ozdoby, nigdy mu w iego ozdobie wyrownáć nie mogą. On ieſt Duchow niebieſkich obfitym y niezbrodzonym weſelem, ták dálece, iż choćby million millionámi lat przepłynęło, gdy ſię ná iego Boſką twarz zápátruią, wſzytko to zda ſię iedną bárdzo krotką godźinką; z tákowym mieſzkáć Oblubieńcem ROZALIO, nie uprzykrzyć ſię ná wieki. On ták wymowny, iż gdy iedno słowo wymowi, uſt iego Boſkich táka ieſt wdźięczność, iż przechodźi wſzytkie melodye Anielſkie,

ielſkie, wſzytkie Arfy y Cytáry nayſtroynieyſze. On dla dobroći niepoiętey, ieſt naymileyſzy, do czyſtego obłápiánia nayukocháńſzy, do Pánieńſkiego pocáłowánia naydelikátnieyſzy, ták bárdzo, iż ſerce kocháiące, y onegoż prágnące, ſłuſznie od miłośći przenikáiącey, muśi ſię rwáć y rośpływáć. Jeſzcze przydam y to ROZALIA o twoim Oblubieńcu. Iż ták ieſt kocháiący ſwoię Oblubienicę, iż gdźiekolwiek ſię obroći, on wſzędy przy niey ieſt obecny, y w domu, y w drodze, y w czytániu, w káżde wnidźie słowo, y w pomyśleniu w káżdym prezentuie ſię iey podobieńſtwie. Twoy Oblubieniec, ták ieſt nieprzebráne y czyſte Dobro, iż ktokolwiek choć w naymnieyſzey kropelce iego ſkoſztuie słodkośći, nátychmiaſt wſzytkie słodkośći tego świátá, w iednę żołć gorzką przemięnią mu ſię, áż do uprzykrzenia. Dobrze y roſtropnie poſtępuieſz ſobie ROZALIA, iż ták naygodnieyſzego Oblubieńcá przybráłaś do ſercá ſwoiego, gdyż w záiemnie on też oddáieć ſerce ſwoie. Jego ſámego kocháiąc, doznáieſz wdźięcznego odkochánia, záżywaſz nieſkończonego Dobrá, w ktorym gdy ſzczęśliwie utonieſz, ná brzeg wyſokiego błogosłáwieńſtwá wypłynieſz. Sámá doznaſz y iuż probuieſz, iák ſzczęśliwa, miła, wdźięczna, y błogosłáwiona rzecz ieſt, kocháć ſámego Chryſtuſa JEZUSA. Da Pan Bog ná mieyſcu gorney puſtynie, więcey o tym mowić będźiemy; teraz Pánno iuż słońce wyſoko, ku dźieśiątey dochodźi godźinie, czás do zwyczáyney udáć ſię modlitwy.

Słucháłá Pánná ſercem otwártym mowiącego Anioła, o Doſtoynośći Oblubieńcá ſwego, y roſpaláiąc ſię niebieſkiemi y Seráficznemi ogniámi, prágnęłá iego Boſkiey prezencyey: á tym czáſem, áby choć z oddalonym rozmawiáłá Oblubieńcem, według nápomnienia Anielſkiego w záiemnie z Aniołem Paćierze, Pozdrowienia Anielſkie, y Godźinki o Nayświętſzey Pánnie odprawowáłá, áż ku południowi,

A drogá przy rozmowách y paćierzách, iák miełá, ták też y spora. Już Pálermá nie widáć, iuż Krolewskiego Zamku, wież wysokich nie doyzrzeć, iuż tu gonitwy nie trzebá się obawiáć, bo z Aniołem wszędy prosta, prędka y bespieczna drogá.

Ná południe záprowádźił Anioł Pánnę pod ćień wesoły ozdobnego drzewá, tám Pánnę częstował chlebem y iágodámi, y ziołkámi, y ieść prosił, nie dla tego, żeby Pánná drogą ták dáleką miáłá być z fatygowána, ále żeby w powierzchownych zmysłach przyszedszy do siebie, od głębokiey kontemplácyey niebieskiey, uznáła prawdźiwie, iż iuż z niebespieczeństwá ná ktore się Baldwin był uládźił, zostáłá uwolniona, y bárdzo dáleko iáko sámá prágnęłá z Páłacow Krolewskich wyprowádzona. Jádłá tedy Pánná z wielkim dźięk czynieniem Máiestatowi Boskiemu, iż z piecá Babilońskiego pożądliwośći świátowey, iest wyprowádzona, iż z więźienia Puryfarowego, niewstydliwośći dworskiey iest uwolniona: á trochę pośiliwszy się, nuż znowu w drogę z Aniołem, záwsze przy niebieskich rozmowách y gorących Nieszpornych paćierzách, áż noc nádeszłá. Do iednego Zamku Anioł Pánnę ná noc zaprowádźił, znowu ią częstował zwyczaynie, przy suchym chlebie bánkiety niebieskie zálecáiąc: y klęcząc z Pánną ná modlitwie, rozmowámi potym wdźięcznemi ukołysźał Pannę, sprowadzáiąc ná nię sen, w ktorym serce Páneńskie czuło, choć ćiáło potrzebnie drzymáło. Totáka byłá dniá pierwszego Páneńska z Aniołem niebieskim peregrynácya.





ROZDZIAŁ VII.

Iako Błogosławiona ROZALIA drugiego dnia z Aniołem odprawiła Peregrynacyą przy rozmowach niebieskich.

NA máłey nocy, krotki ſęn Pánná odpráwiwſzy, gdy iutrzenká wichodźiłá, miſtyczną Jutrzenkę Pánnę Przenayświętſzą Bogárodźicę MARYA, nabożnie wprzod przywitáłá; y Aniołowi ſwemu *Dźień dobry* powiedźiawſzy, y wzaiemny *Dźień dobry* od Anioła odebrawſzy, modlili ſię oboie klęcząc, y o ſzczęśliwą drogę Boſkiego Máieſtatu proſząc. Po gorącey modlitwie, wźiąwſzy zá rękę Anioł ſwoię Rozalią, prowádźił ią ku gorze pożądáney, y o chwale niebieſkiey począł do niey mowić temi słowy. O Rozalia Rozalia! á gdźieſz ſię to ſpieſyſz? nie do Puſtynie, ale do Oyczyzny niebieſkiey ſzczęśliwie poſtępuieſz; Poyzrzey ieno ná niebo, ktore ieſt náſzym ráiem y náſzą dźiedźiczną Oyczyzną, iák ieſt chwalebne y wieczne: á tu ná ziemi, tylko płacz y biedá uſtáwiczna. Dobrze czyniſz miła Pánno, iż ućiekaſz z tego świátá, ná ktorym ieſteś pielgrzymką iedną, á lotno ſpieſzyſz ſię do Oyczyzny niebieſkiey. W niebieſkiey Oyczyznie czekáią ćię wierni przyiaćiele, áby ſzczęśliwie z twoiey ućieſzyli ſię prezencyey. W niebie błogosławieni teraz przypominaią ſobie one męki ſtráſzne, krzyże, bićia, y wſzelkie morderſtwá, ták kátowſkie, iako też y właſne dyſcypliny, poſty, głębokie puſtynie, y inne mortyfikácye, ábyś ich przykłádem ochotnie wſzytkie dolegliwośći ponośiłá dla miłośći Oblubieńcá twego, ktory zápiſał dla ćiebie nieśmiertelne mieſzkánie w niebie. Rozalia, wiedz o tym, iż ná tym świećie y przyſzłey puſtyni mieſzkániu, im ćięższe kto ponośi utrapienia, tym godniey-

ſze otrzymuie korony: támtá chwałá ô iák wielkim weſelem nápełnia ſerce; támtá ſzczęśliwość przed obecnością Troyce Przenayświętſzey, ô iák niesłychánym błogosłáwieńſtwem káżdego ubogaca: támtá Oyczyzná ô iák wdźięczna między Synámi Boſkiemi konwerſowáć! iák pogodna między weſołemi Anioły mieſzkáć, iák nayiáśnieyſza między Ceſarzámi, Krolámi, Xiążętámi, Senatorſkie pośiadáć krzeszłá. Rozalia Pánno, wzbyi ięno ſię wyſoko myślą, áż do nayewyżſzego niebá, ktore Empyreum, to ieſt Ogniſtym niebem názywáią Swięći. To niebo nayświętnieyſze, nayiáśnieyſze, y nád ſamo słońce dáleko zacnieyſze. To niebo ogniſte, ieſt Páłácem nieogárnionego Bogá, przed ktorym niezliczone Woyſká ſtoią około Thronu nieſtworzonego Krolá, ktorego wychwaláią bez miáry, kocháią bez miáry, y z áfektu Synowſkiego boią ſię iáko Páná bez miáry. Po tey puſtyni odpráwioney Pánno Rozalia, to ćię do tego gornego záprowádzę Páłacu. Ten Páłác, ieſt ták wielki, iż wſzytkie cáłego świátá przechodźi nierownie miáſtá: Miáſtem ieſt ten niebieſki Páłác, ktorego mury od pereł, fundámentá od kámieni drogich. Y w mieśćie y około miáſtá kwitnące Ogrody, weſołe polá, krzyſztałowe rzeki, wioſná uſtáwiczna, láto ſtáteczne, ieśień wiecznie pożyteczna, á źimy żadney tám bydź nie może. Tám ſię naymilſzych nápátrzyć przyiaćioł w ſzczęśliwośći; tám ſię násłucháć melodyey Anielſkiey; tám ſię bánkietowáć pokármem nieśmiertelnośći; tám co ſerce raczy, wygodnie záżywáć beſpiecznie ſzczęśliwośći. O Rozalia! ieżlić ſię kiedy ſpodobáły zwierćiádłá w ktorych widźiałáś świátowe przemiiáiące márnośći, tám w niebie Zwierćiádłem ieſt nayślicznieyſzym, niewymownym, nieogránicżonym, Dobro nieſkończone Bog náywyżſzy, ná ktorego zápátruiąc ſię Wybráni iego kochánkowie, wſzytko w tym Zwierćiedle widzą, cokolwiek należy do ich wiecznego Błogosłá-

gosławieństwá; żaden rozum stworzony tego áni wymowić, áni poiąć nie może, co to iest Bog Błogosławiony, swoich Synow y Corki kocháiący, y sług swoich ubogacáiący. Już błogosławioną y ubogáconą iesteś miła Pánno, gdy ćię Bog przez mnie prowádźi ná puszczą, ábyś go samego kocháiąc, stáłá się godną w niebie iego nieskończonego kochania.

Kochána Oblubieńcowi niebieskiemu Rozalia, uważ y to, iák w Páłácu niebieskim naysłodsza Bogárodźićielká, naywdźięcznieysza Pánná, nayukochańsza MARYA (ktorą serdecznie kochasz) szczęśliwą wesołośćią, godnośćią przewyższa wszytkie chory Anielskie; Oná opływáiąc w roskoszách niebieskich, y wspieráiąc się ná swoim kochánku Jednorodzonym Synu Boskim y Człowieczym, Chrystusie JEZUSIE, wszytek Dwor niebieski wielce rozweselа, będąc rożámi y liliami otoczona: Tá Pánná Bogárodźicá wszelkie pieknośći przechodząca, nie tylko Swiętych w niebie kroluiących ćiesży, ále y ná grzesznikow miłośiernie pogląda, swoią pokorną przyczyną, y miłośći Máćierzyńskiey powagą, uprasząiąc im zbáwienne grzechow odpuszczenie. Taż samá Krolowa niebá y źiemie, swoiemi w chwale niebieskiey przyozdobi ćię Rożámi.

Iuż też Pánno Rozalia, nie dáleko do tey pustelniczey gory mąmy chodźić, nim południe będźie stániemy ná mieyscu, teraz godźiná dźiewiąta, dźiewięć chorow niebieskich trzebáby nąm ieszcze uważyć w Páłácu niebieskim szczęśliwie rezyduiących. Poyzrzey ô Rozalia! rozumu oświeconego bystrośćią ná Seráfinow goráiących ustáwiczną miłośćią Boską: Pánno miła, kto chce z niemi mieszkáć, trzebá bez przestánku Oblubieńcá kocháć áż ná wieki. Po Serafinách Cherubinowie iásnośćią Boskiey umieiętnośći známienići, to od nich Pánno trzebá się będźie uczyć wszelkiey umieiętnośći

ści táiemnic Boſkich. Po Cherubinách, náſtępuią Throny, ná ktorych Bog odpoczywa: potrzebá Panno Rozalia, ábyś Thronem byłá, ná ktorymby godnie twoy odpoczywał Oblubieniec. Po Thronách Duchownych, idą Páńſtwá ktore roſkázuią powinnośći należące do Boſkich táiemnic: á przez tych Pánno Rozalia Bog náuczy ćię, iák ſobie ſamá będźieſz miałá roſkázowáć, iáko ſię rządźić w duchownych powinnośćiách, y iáko ſobie poſtępowáć z Boſkiemi ſekretámi. Po Páńſtwách niebieſkich, ordynowáne ſą Xięſtwá Anielſkie: Tym gorne należą rządy, ták nád Aniołámi, iák y nád Krolestwámi; á ći Xiążętá niebieſcy, nád tobą Pánno Rozalia wzgląd będą mieli oſobliwy, bo Chryſtus JEZUS twoy Oblubieniec w ſercu twoim záłożył Kroleſtwo, ktore do rządow y do ſtraży tym niebieſkim zálećił Xiążętom. Po Xiążętách, około Thronu Boſkiego ſtoią Mocárſtwá, y Káwálerya niebieſka: tych powinność ieſt z czártámi woiowáć, záwſze ich zwyćiężáć, pod nogámi deptáć, y nikomu żeby ſzkodźić mieli nie dopuſzczáć: Twoy ukocháne Oblubieniec Pánno Rozalia, wielką liczbę ordynował tey Káwáleryey niebieſkiey, że záwſze z czártow przeklętych będźieſz tryumfowáłá. Po Mocárſtwách przy Káwáleryey niebieſkiey, ſtoią Cudotworni Dworzánie niebieſcy, ktorym dána ieſt władza, áby cudá czynili ná świećie w káżdey kreáturze: Pánno Rozalia, ćiebie Bog wyſtáwuie zá ieden cud oſobliwy między Puſtelnikámi, y dla tegoż ná puſzczy będźieſz mieſzkáłá między Cudotwornemi Dworzánámi. Jeſzcze Archánieli, ktorzy głębokie táiemnice przynoſzą z niebá; y Anieli, ktorzy káżdego człowieká pilnuią z Dobroći Boſkiey, w niebie otáczáią Máieſtat Boſki; y z tymi ná puſzczy twoiá będźie konwerſacya. Trzymay o tym beſpiecznie Pánno Rozalia, iż ná puſzczy, iuż iák w niebie z ſamym Bogiem, z ſámym Chryſtuſem twoim Oblubieńcem, z ſamemi Aniołámi, miedzy niebie-

bieſkiemi wizytámi, poćiechámi y roſkoſzámi opływáć będźieſz.

Gdy ták Anioł Páńſki o niebieſkich rádośćiách z Pánną rozmawiał; ſerce Pánieńſkie kwitnęło w miłośći niebieſkiego Oblubieńcá: drogá też bárdzo ſpieſzna y lekka byłá przy uwagách niebieſkich, y iuż też bliſko bárdzo widáć dyło ieden lás gęſty, y drzewá rozmáitego źielonośćią ozdobny. Poyzrzy Pánná ku láſowi, álić widźi iednego ſtárcá śiwego, wſpaniałego, y ſtátecznie poſtępuiącego, á proſto ku niey idącego. Zbliża ſię ſtárzec ku Pánnie, y wdźięcznemi ią pozdrawia słowámi, y oraz pyta ſię Pánny. Dokąd idźieſz Corko miła? odpowie Pánná. Idę ſzukáć ſobie mieyſcá puſtego y ſpoſobnego, ábym tám bez świátowych przeſzkod, mogłá kocháć Oblubieńcá moiego JEZUSA Páná, y cáłym ſercē onemuż służyć. Rrzecze ſtárzec: Moiá Corko, do wykonánia tey twoiey świętey Intencyey, mieyſcá ſpoſobnieyſzego nigdźie nie znaydźieſz, iáko w tym leśie, w ktorym ieſt gorá wyſoka bárdzo, od ludźi oddalona, y mieſzkánie w ſkále bárdzo ſkryte, idźże tám ſzczęśliwie, y tám mieſzkay z twoim Oblubieńcem. To rzekſzy ſtarzec odſzedł, minąwſzy ſię z Pánną, y potym zniknął. A Pánná rozumieiąc że to był prawdźiwie ſtáry człowiek, obroćiwſzy ſię do Aniołá rzecze. O moy JEZU! coż ia będę czynić? toć mnie podobno ten ſtárzec wyda, y rozniesie po cáłym Pálermie? Odpowie Anioł, nie boy ſię niczego Pánno, wnet obaczyſz y poznaſz co to był zá ſtárzec, według ktorego rády wnidźmy w ten lás, y támże ſzukaymy mieſzkánia gornego, ſkáliſtego, y od Bogá dla ćiebie wybudowánego.



ROZDZIAŁ VIII.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA od Anioła ná gore iest wprowádzona, a potym od samego Paná IEZUSA áż do mieszkánia skálistego záprowádzona.

OTOż iużeśmy w leśie, (rzecze Anioł do Pánny) lecz nim w gorę wnidźiemy, trzebá się nam zápoćić. Ale postępuymy státecznie ô nowo Sycyliyska Pustelnico! Pierwsza iesteś ábyś innym przetorowáłá drogę na tę niedostępną skáłę; witáią ćię tu ô ROZALIA! y sáme drzewá, ále tak, ábyś niebieską z nich nánkę bráłá. Te wonnieiące Cypressy, ták śliczne y proste, życzą, ábyś przy prostey intencyey wonną nieśmiertelnośći zostawáłá ofiarą. Te Modrzeie y Swierki żywicą płynące, pachniącą y tłustą y ognistą, to sobie po tobie obiecuią Pánno, iż świątobliwośćią Pustelniczego żyćia, wypłyniesz ná świát cały, smrodliwe uprzątniesz nieczystośći, y ognistą Boskiey miłośći zápalisz sercá ożiębłe wonnośćią. Te Kásztány y Dęby ták mocne, stánąć zá śpiżárnią: bo raz kásztánámi, drugi raz żołędźiámi twoy żołądek ieść wołáiący, skromniuchno kontentowáć będźiesz przy zdrowey wodźie. Ale iuż oto poczyna się gorá, ochotnie ochotnie postępuy Pánno Oblubieńcá twoiego kocháiąca.

Idźie tedy ochotna Pánná; gorá ná káżde stąpienie to wyższa, po iedney stronie gęstwiná ćiemna y strászna, w ktorey rozmáite mieszkáią bestye, po drugiey stronie zawieśiste skáły, iákoby upáść miáły; z kámienia ná kámień ku gorze przećię dźwiga się Pánná, pomagá Anioł, Pánnę przenosząc, gdźie sámá przeskoczyć nie może: rękámi y nogámi, dáley dáley po ostrych kámiennych kolczách czołga się Pánná, choć iuż y ręce y nogi poránìłá, nic tego nie uważa, á przećię do pożądánego spieszy mieszkánia: płyną z gory bystre stru-

mienie, z wodą wálą śię ná doł y ſtráſzne kámienie, ſzeleſt wielki y grzmot od wiátrow po gornym powſtáie leśie, á Pánná nie uſtáie, ále ſtátecznie przechodźi, y żimne z lodow gornych płynące ſtrumienie; á czegoż kocháiące Bogá ſerce nie przemoże? oſtrym ku gorze gorá głowę ſwoię ukoronowáłá ćierniem y gęſtemi tarniámi, y oſtremi głogámi, Pánno ROZALIO, doſtánie śię nie tylko iedwabnym ſzátom, ále y ſamá ſkorá ná ćiele, nie będźie w cále; ále nic y to, drze śię Pánná y przez ćiernia do ſwego Oblubieńcá. Duchá gorącego Pánná, ná ćiele z fatygowána od gorącego południowego słońcá, widząc iák w ſtráſznym zoſtáie leśie, iák między przepáśći głębokie ieſt záprowádzona, iák między okrutnemi zwierzámi, wężámi y ſmokámi ieſt otoczona, z podułſzczenia południowego czártá, pocznie śię trwożyć y myślić: Coż to ze mną śię dźieie? gdźież to zoſtáię? między ták dźikie y ſtráſzne knieie, ktoż mnie to záprowádźił? zły duch umie śię też przemienić w Aniołá iáſności; dobry Anioł, toćby mnie lepſzą prowádźił drogą. Y ow ſtárzec przed dwiemá godźinámi widźiány, z chwalił mi bárdzo to mieyſce, iákoby miáło bydź ſpoſobne do służby Boſkiey, á ia widzę iż to mieyſce ieſt tylko ſtráchu pełne, y dla ſwoiey okropnośći, czártowſkim może śię názwáć mieſzkániem, ách ia mizerna śierotá gdźieſz śię obrocę, ách błąkaiąca iákże śię powrocę! ách ia nędzna! w tákich práwie deſperáckich łámentách, gdy Pánná iuż ledwie nie umiera; prędko on nád Synow ludzkich naypięknieyſzy przybywa niebieſki Oblubieniec, weſoły, ozdobny, świetny, ſtroyny, y wźiąwſzy Pánnę zá rękę rzecze: *Nie boy śię moiá Oblubienico, iam ieſt Chryſtus IEZUS twoy Oblubieniec; nie turbuy śię, bomći przybył ná rátunek, ná poćiechę, y ná zwyćięſtwo wſzelkich trudnośći. Podź zá mną Corko moiá, podź ze mną Oblubienico moiá; przez mego Aniołá áż tu między láſy ieſteś przyprowádzona,*

na, teraz odemnie ſamego ná mieyſce tobie zgotowáne będźieſz doprowádzona. Z ták słodkich ſwego Oblubieńcá slow, ożyłá Pánná, ktora iuż práwie w grobie deſperácyey pogrzebiona byłá: nowa rádość ſerce iey umocniłá, nowe świátło duſzę Pánieńſką oświećiło, y ćiemne roſpáczy odpędźiło: nowe śiły, czerſtwość, y ochotá do biegánia ku gorze pokazáły ſię w błogosłáwioney Rozaliey, gdy Nayukochańſzy mowić y Pánnę rátowáć y utwierdzáć raczył. Idźie tedy z Chryſtuſem Pánem Pánná ku gorze, y z tym, ktory ieſt Jelonkiem niebieſkim przeſkákuie kámienie oſtre, wyſokie, y przepáśći głębokie: iuż ku gorze inny świát, źiemiá ſię źieleniećie, powietrze wdźięcznieyſze, iáśnieyſze y zdrowſze, iuż ná wierzchu gory otwiera ſię rownina, z ktorey beſpieczne ná niebo pogladánie; iuż widáć fortecę Pánieńſką ná gorze wyſtáwioną: iuż tudźieſz Páłac kámienny, ſkáliſty, wewnątrz przeſtrony, od ſamego Bogá dla Pánny wyſtáwiony. Bez prace y fatygi Chryſtus JEZUS ná to mieyſce zgotowáne záprowádźił Pánnę, ná ktorym iuż czekáłá Niepokalána Przenayświętſza Pánná Bogárodźicá MARYA, ſwoiego Syná z Rozalią przychodzącego. Stánie Chryſtus Pan z Rozalią ná gorze: wita go Pánná Przenayświętſza ze wſzytkiemi Aniołámi około niey ſtoiącemi, winſzuiąc mu nowey Oblubienice; wita tákże y ſamę Rozalią, obiemá ią obłápiáiąc rękámi y mowiąc. Witay Corko moiá ſzczęśliwie, witay Oblubienico wdźięczna Syná moiego. Bárdzo dobrze uczyniłáś, że ná iedno słowo Anioła Páńſkiego opuśćiwſzy Oycá, Mátkę, doſtatki, godnośći y Páłáce Krolewſkie, z ochotnym y odważnym ſercem poſpieſzyłáś ſię ná tę puſtynią dla miłośći Syná moiego á twego Oblubieńcá. Wdźięczna mi ieſt bárdzo tá twoiá ochotna odwágá, wdźięcznośćią też náſzą będźieć nágrodzona. Obroćiwſzy ſię záś do Aniołow Pánná Przenayświętſza, rzekłá: Panowie niebieſcy Pokoiowi, zgotuyćie Pokoy dla náſzey Rozaliey, y dla

wáſzey Siostry. Rzućili ſię Anieli do roboty y wnętże uprzątnęli iáſkinią, wyganiáiąc z niey wſzelką iádowitą gádźinę, wynoſząc ſzpetne śmieći, ozdabiáiąc źielonemi gáłąſkami, y iáſkinią rozdźielaiąc ná dwoie mieſzkánia, z ktorych pierwſze pomieſzkánie było pełne świátła y widoku: drugie zaś pomieſzkanie było ćiemnieyſze, w ktorym kámienne łożeczko z kámiennym wezgłowkiem Anieli wykſztałtowáli; w pierwſzym zás iáſnym mieſzkániu, ná śćiánie kámienney, záwieśili Obraz Nayświętſzey Pánny, dla Krucyfixá poſtáwili ſtolik kámienny, ná ktorym trupią głowę y kśiąſzki Pánieńſkie uſtánowili: wyprowádźili tákże w teyże pierwſzey izbie kámienney, źrzodło żywey wody przy drugiey ſtronie: drzwi tákże obwárowáli kámieniem niesłycháńie wielkim, śiły ludzkie przechodzącym, y ſkryty około niego dla Pánny zrobili przechod, ktorego oko ludzkie áni rozum nie mogł poſtrzedz. Gdy iuż Anieli ſámorodny Páłac y iáſkinią wygotowáli. Pan JEZUS y Pánná Nayświętſza wprowádźili tám ná nowośiedliny puſtelnice Swiętą Pánnę: do ktorey ták mowił Pan JEZUS. Otoż maſz moiá Oblubienico mieſzkánie ſpokoyne, od ludźi y od świátá oddalone, dla ćiebie zgotowáne; w tym mieſzkániu mnie ſamego kochay, przez modlitwę ze mną ſię ziednaczay, y w miłośći moiey cále ſię funduy. Upadſzy ná koláná Błogosłáwiona ROZALIA, tak ſię modliłá do ſwego Oblubieńcá. Moy ukochány Pánie JEZU, pokornie upraſzam Máieſtatu twego łáſkáwego, dayże mi w tym żyćiu Puſtelniczym ſtateczność nieodmienna, ćierpliwość mocną, y beſpieczeńſtwo nieuſtráſzone. Odpowie Pan JEZUS. Nie boy ſię Corko moiá, ia záwſe będę z tobą. Temiſz słowy tákżę y Pánná Przenayświętſza ubeſpieczyłá ROZALIą Swiętą, że z nieba rátunku miáłá iey dodawáć, y ſwoią prezencyą Páńſką oraz y z Synem ſwoim pod czás oſobliwych Uroczyſtośći náwiedzáć. Dawſzy tedy Pan JEZUS

y Nayświętsza Panná Błogosławieństwo nowey Pustelnicy swoiey, odeszli do nieba, á Pánná sámá zostáła z Aniołem w ląskini, y w Páłácu od samego Bogá wybudowánym.

ROZDZIAŁ IX.

Iáko Stroż Anioł Błogosłáwiona ROZALIA przez ośm dni uczył duchownie sobie postepowáć ná puszczy.

PO odeśćiu Paná JEZUSA y Nayświętszey Pánny do nieba, Anioł ktory się został przy Pánnie Błogosławioney ROZALIEY, mieszkał z nią cały tydźień, y náuczał ią, iáko medytácye y rozmyślánia Duchowne o przenayświetszym żyćiu Páná JEZUSA odpráwowáć miáłá, y z tąd przez całe życie Pánieńskie tenże stroż Anioł Swięty iako domowy náuczyćiel, pewnych czásow przychodźił do Pánny, y opowiádał iey co się dźieie w Kośćiele świętym, y iákie się Uroczystośći w nim odpráwuią: á Panná według Anielskiego obiáwienia ákkomodowáłá się czásowi z swoiemi medytácyámi: bo pod czás Adwentu rozważáłá Boskie nieskończone miłośierdźie, przez ktore Bog wyrwał człowieká od wiecznego potępienia, gdy Syn Boży w niepokalánym żywoćie Pánieńskim, zá spráwą Duchа Swiętego, stawszy się człowiekiem, przyiał ná śiebie samego Dosyćuczynienie za grzechy cálego świátá. Pod czás Bożego Národzenia rozpámiętywáłá niesłycháną pokorę Syna Bożego, iż Krol nád Krolmi, raczył się narodźić w stáyni pokorny, ubogi, płaczliwy, áby nas wyrwał z pászczeki pysznego Lucypera. Pod czas wielkiego Postu, przed oczymá miáłá przenaydroższą y niewinną mękę Zbawićielá swoiego, przez ktorą od piekłá iesteśmy wybawieni. Pod czás Zmartwychwstánia tryumfalnego, ćieszyłá się wielce, iż czart zwyćiężony, y śmierć podeptána,

y grzech

y grzech odpuszczony zostawał, z Aniołem swoim śpiewając Alleluia. Pod czás Wniebowstąpienia, o błogosławieństwo Apostolskie Páná JEZUSA prosząc, tęskniła zá twoim Oblubieńcem do niebá. Pod czás zesłánia Duchá Przenayświętszego gorzáłá sercem, y ięzykiem ognistym słodko chwaliłá Máiestat Páński. Przy Uroczystośćiách Przenáyświętszey Pánny zawsze tákową táiemnicę rozpámiętywáłá, iáką iey Anioł podał do rospámiętywánia. Przy tych záś medytácyach, iákie w Bogu głębokie bywáło utopienie, iákie z Boskim sercem złączenie, iákie przyiaćielskie rozmowy, iák słodkie y obfite łez wylewánie, sąm ten kto sprobuie, niechay te Boskie miłośći Boskiey táiemnice opisuie.

Tenże stroż Anioł, nie tylko medytácye odpráwiáć, ále też y ustnie iák się miáłá modlić Pánná, náuczał, y z nią Psałterz, Koronki, Rożańce, y *Officium Parvum* o Nayświętszey Pánnie Bogárodźicy MARYEY odpráwował. Zelázny także pás dárował Pánnie tenże Anioł, ktorym oná biodrá swoie Ewángeliczna Pánná y żywá Męczenniczká przepasáłá. Opowiádał też Pannie, kiedy słońce wschodźiło, kiedy południe, y zachod słońcá nástępował, áby Pánná przysposobiáłá się czásowi w swoich duchownych uczynkách. Przed zachodem słońcá, wyprowadzał Pánnę Anioł, áby sobie ná pośilenie kásztánow álbo żołędźi y źiołek niektorych uzbieráłá, prágnienie záś odpędzáłá wodą żywą z zrzodłá Anielskiego y z kropel wypływáiących ze skáły zgromádzonego. Káżdey tákże nocy, dawał znáć Anioł Pánnie, áby wstawáłá o pułnocy, przyzwyczáiąc ią do pewnych godźin, y ná młode látá máiąc Oycowską dyskrecyą.

Prágnęłá też Błogosłáwiona Rozalia, áby mieszkáiąc ná puszczy, świátowych szat y odźiania ná sobie nie miáłá. Przetoż y w tym prágnieniu Anioł Páński chcąc iey dogodźić, uczył Pannę iáko miáłá włośiennicę robić z owey końskiey skory,

ſkory, ktorą z ſobą przynieśli byli. Robił y ſam Anioł Swięty około włośiennice, y ieſzcze drugą przyniożſzy ſkorę doſtátnią, áż do ziemie wykſztałtował dla Pánny włośiennicę. Nie przyimuią y ſami Anieli nikogo do Anielſkiego żyćia, kto odźienia záżywa iedwabnego, nieznáiąc umártwienia włośiennicnego. Uſtroił tedy Anioł Pánnę w tę włośienną zbroię, w ćierpliwośći ſzátę, w końſką ſkorę. A wźiąwizy ſzáty iedwabne, dárował ie iednemu ubogiemu, ktory w támtymże leśie ná dole pod gorą zbierał drewká dla ſwego pożywienia. Przypátrzćie ſię tu ſtroyne Dámy, Dámie niebieſkiey y Anielſkiey konwerſacyey, ieżeli ſtroy w Błogosławioney Rozaliey zgáńićie, nigdy pieknieyſzego przed Boſkim Máieſtatem ſtroiu nie potráfićie.

Ták Anioł pierwſzych dni bawiąc Rozalią Swiętą, Medytácyámi, Modlitwámi, czytániem świętym y robotámi, pokazał iey też ſpoſob ryſowánia liter ná ſkále, y dawſzy iey iedno dłotko oſtre, z roſkazánia Boſkiego, kazał iey ná ſkále w drugim mieſzkániu ćiemnieyſzym tákie ſwoiey ſtáteczności y przedśięwźięćia mocnego nápiſáć słowá Ja Rozalia Synibalda ná Kwiſkwinie y Rożách Pana, Corka, Dla Miłośći Pana Moiego JEZUSA CHRYSTUSA Postanowiłam Mieszkać W Tey Jaskini. Cokolwiek tedy czáſu zbywáło Pánnie od modlitwy, to Pánná do dłotká; y ták przez cztery dni wydrukowáłá ná ſkále, co przez lat trzydźieśći wyrażáłá na ſercu. Tákowe piſmo, ſkáliſtym było kontráktem nie przełamánego ſercá, y kámienne litery, żywym były świádectwem Małżeńſtwá Pánieńſkiego z Chryſtuſem Pánem záwártego áż ná wieki: y toż Pánieńſkie piſmo y nąm ſamym ſtáło ſię hiſtoryą Puſtelniczego żyćia, ktore Pánná w támteyże ſkále przez lat ośm cudownie, chwalebnie y ſtátecznie odpráwiłá.



ROZDZIAŁ X.

Iákie Błogosłáwiona ROZALIA miáłá początki Duchownego życia w roskoßách niebieskich opływáiącego.

NAuczywszy Stroż Anioł swoię Discypułkę iák sobie miáłá postępowáć, po ośmi dniách z nią się pieknie pożegnał względem widomey swoiey postáći, iednákże niewidomą swoię przyobiecał iey ássystencyą, y według potrzeby y usługi że się miał stáwić widomie, Anielskim słowem ubespieczył Pánnę. Pánná tedy zostáiąc sámá, swoie oczy utopiwszy w Pánu JEZUSIE ukrzyżowánym, ćieszyła się iego zápátrowániem; tákże ná Obraz Pánny Przenayświętszey pogiądáiąc, do swoiey onez z Niebá zápraszáłá konwersacyey. Zeby záś iáka tęskność do iey nie wpádłá sercá, modlitwą się zábawiáłá Pánná, czytániem, y rozmyślániem, raz klęcząc, drugi raz ná twarz upadáiąc, płáczliwe do niebá posyłáłá wzdychánia.

Przez wszytek wiek swoiey Pustynie, ná kázdy dzień trzy rázy się dyscyplinowáłá, raz ráno áż do krwie, w południe tylko do śinośći: ná noc záś áż do krwie Pánieńskie ćiáło bicowáłá, bicze ćięszkie rozpámiętywáiąc ubiczowánego P. JEZUSA. Gdy záś pokuszy Czártowskie ná nię nástępowáły, tedy y czwartą y piątą przydawáłá sobie discyplinę.

Cáłe tákże życie Pánieńskie było iednym wielkim Postem, y powszechna Quádrágezymą. Tylko w sám wieczor posieláłá się Kásztánámi álbo Żołędzią y Ziołkámi: Chlebá záś nigdy nie iádłá, chybá że iey Anioł Stroż y to pod czás choroby przyniosł iáki káwałek Chlebá: po ktorym sama wodá zdroiowa, stałá zá Máłmázyą. Spánie pierwszego Roku Pustynie swoiey,

 bywá.

bywáło áż do pułnocy, ná kámiennym łożku, y ná kámiennym wezgłowku: o pułnocy ſwoię odpráwowáłá Iutrznią y Medytácyą przy świetle niebieskim á te skończywſzy, znowu ná odpoczynek kámienny powracáłá ſię, rozpámiętywáiąc ná łożu Krzyżowym Chryſtuſá konáiącego: przed wſchodem Słońcá wſtawſzy, wyglądáłá Słońcá Spráwiedliwośći, áby weſzło w ſercu Pánieńskim przez oſobliwey łáski niebieskiey oświęcenie y náwiedzenie: y ták porządnie podług náuki Anielskiey, wſzytkie godziny odpráwowáłá, iż máły bárdzo zdał ſię dzień do rozmowy z BOGIEM, do uwagi niebieskich táiemnic, do odbieránia niebieskich dárow, y do podziękowánia Boskiemu Máieſtatowi zá iego dobrodzieyſtwá.

Przy tákowych duchowych ćwiczeniách, poſtępowáłá Pánná z cnoty w cnotę, wſzytko iey z niebá według pomyślenia płyneło: ſpoczywáłá ſobie ná rękách y ná łonie dobroći Boskiey: koſztowáłá do ukontentowánia słodkich pierśi Boskich: wzbiiáłá ſię do wyſokiey konfidencyey z kochánym Oblubieńcem: pocáłowánia czyſtego Pánieńskiego z wdzięcznych uſt odbieráłá przyſmáki. O ſzczęśliwa Puſtynia y náder ſzczęśliwa (ták nie raz mowiłá) gdzieſz większe ućiechy iák ná puſtyni, ktora mnie przyſpoſabia do iedności nieśmiertelney z BOGIEM? gdzież wdzięcznieyſze Muzyki iáko ná puſtyni, bo mnie tu gráią y ſpiewáią niebieskie Chory? gdzież głębokie dyskurſzy, tylko ná puſczy, bo mnie tu náucza y do ſercá mowi Mądrość nieſtworzona? gdzież ſerce prędzey wzbiia ſię ku niebu tylko ná puſczy, bo tu żadne źiemskie márności, żadney nie czynią mi ćięſzkośći? ſamá ieſtem ná puſczy, ále nie ſamá: mąm w ſercu Oblubieńcá ktorego słodką czuię obecność: w źimney iaskini gorzeie ogniem, ktorym Duch Przenayświętſzy wybránych zápala ſercá: w oſtrey włośiennicy iák roże kwitną wſzytkie mo-

ie

ie członki, rumiánobiałemu áby śię ſpodobáły Oblubieńcowi. O JEZU! o Oblubieńce ukochány, ná tey puſczy przykuyże wſzytkie moie áffektá do śiebie; w tey iáskini zámuruy mnie ſobie, áby ſerce moie z tąd dla twey miłośći nigdy nie odbiegło: w tym kámiennym Páłácu niech iák wosk roſpływa śię duſzá moiá przyimuiąc ná ſobie pieczęć twego Boskiego Obrázu. Oto ſerce moie ieſt iednym roſtopionym ołowiem, bądźże BOZE moy ćiężarem naywiękſzym ábyś utopił śię w ſercu moim, y przeniknął áż do Centrum ſercá moiego. Oto ſerce moie ieſt drzewem: bądźże Oblubieńce moy ziemią buyną, y tám mnie ſobie ufundowawſzy, y w ſerce twoie wſzczepiwſzy, ſpraw pomnożenie, ábym urosłá między Libánámi y Cedrámi, śięgáiąc ſzczęśliwie Gory wiecznego błogosłáwieńſtwá. Serce moie moy iedyny JEZU ieſt naczyniem wielkim, náleyże tu twoiey słodyczy, nápełniy ſerce moie wodą żywą, bo do ćiebie ſamego zprágnęłá duſzá moiá! Tákowe Pánieńſkie gorące niebieskiemi roskoſzámi opływáiące były początki ná puſczy, w ktorych oná záwſze poſtępowáłá, bo iáko młoda dźiećiná przy pierśiách zoſtáiąca, tylko mlekiem słodkim niebieskich roskoſzy karmiona, áby ná potym mężnieyſzą y zdolnieyſzą byłá ná ponoſzenie ták wnętrznego iáko y powierzchownego utrapienia, bez ktorego trudno y niepodobna do niebá tráfić.

ROZDZIAŁ XI.

Iáko Błogosłáwiona ROZALIA pierwſze woyny duchowney odpráwiłá pole, zwyćiężywſzy pokuſy ktore ią z Puſtynie gwałtem ćiągnąć chćiáły do Domu.

PO odpráwionym słodkim Nowicyaćie przy Boskich pierśiách

śiách, począł powoli Oblubieniec Niebieski uymowáć tych roskoszy duchownych, co raz to mniey słodyczy przy Modlitwie, co raz to większe rozrywki przy nabożeństwie, im dáley to ono woskowe serce kámienieie, sucho bárdzo w oczách, tęskność gwałtem się do Pánny wáli: słábieią członki do dyscypliny, głod się przykrzy, doymuie zimno, sen ku ziemi ćiągnie, książki lecą z ręku przy czytániu, Medytácya cudownie odlátywa od rozumu, ále nádewszystko, niesłycháć głosu naywdzięczniey-szego Oblubieńcá, áni w sercu áni zá sercem, áni z bliská áni z dáleká, záledwie w pámięći iego zostáie przypominánie; Anioł też Stroż áni się da widzieć choć proszony, choć záwołány płá-czliwie; nic w iáskini nie słycháć tylko Echo iákieś potężnie mowiące, turbuiące, y pokusz czártowskich pełne. Ciężkie to pierwsze było ná Pánnę ieszcze woien duchownych nieznáiącą pole, gdy niebo prawie stáło się żeláżne, Oblubieniec iákoby nie kocháiący, y sąm Stroż Anioł iákoby nieznáiomy.

Powstawáły tedy w sercu Panieńskim wielkie nawáłnośći z podusczenia czártowskiego, y tákowe w nimże knowáły się myśli. Y gdzieżeś to iest Rozalia? gdzież Oćiec, Mátká, y Dom Krolewski? gdzież bogáctwá, Páłace, ukłony, y Máćie-rzyńskie pociechy? gdzież száty bogáte? potráwy smáczne, Muzyki wdzięczne? Rozalia tu żyiesz iák bestya od ludzi oddalona: tu záchoruiesz, ktosz ćię porátuie? tu melánkolia ustáwiczna, ktoż ćię tu poćieszy. O niesczęsna Rozalia samym tu iesteś ćierniem, boć Roża wdzięczney twarzy wyszchłá iák skorupá: ále nie dość ná tym żeś sobie ćierniem, większa to że zábiiasz Oycá y Mátkę Rodzicow ukocháńych: niemálz tego Miástá, Zamku, Klasztoru, y Szpitalá gdzieby się o ćiebie nie pytáno z wielką pilnośćią, á ktokolwiek przezacnych Rodzicow ták wielkie słyszy utrapienie, to co żywo ná ćię wołáią y nárzeká-

ią,

ry, żeś głupia żeś szalona y niebaczna Corká, ktoraś ták ćięszkich lámentow iest okázyą osobliwie Mátce nieutuloney, y od boleśći dla ćiebie umieráiącey. Ah nieszczęśliwa ROZALIA, wroć się do Rodźicow, ktorych słucháć y szánowáć trzebá: wroć się do Páłácu, podź do Miástá między ludźi; á kiedy ćię tu znaydźie iáki niebaczny człowiek, w coż się twoie Pánieństwo obroći? y o niedzwiedziow w tey pusczy nie trudno, ktorzy w biáłogłowskiey kocháią się lubieżnośći; coż rzekę ô Lwách, Tygrysách y Wilkách, pozrą ćię tu bestye, y kośći nie zostánie; coż twoy zá pogrzeb? ktoż da znáć Kośćiołom y Kápłánom áby się zá ćię modlili: O głupia ROZALIA, przy tych trudnośćiách ostrego żyćia, gdy ich nie wytrzymasz, y tu sobie zárobisz ná piekło? podź z tey iámy ćiemney do Rodźicow, á dusze swoiey nie zábiiay ná wieki: oto ták wiele z Domow Krolewskich, Xiążęcych, Hrábskich, y wszelkiego stanu znáyduie się Mátron, ktore przy boiáźni Bożey w Małżeństwie żyły, á przećię Swiętemi zostáły. Nie trzebá Małżeństwem gárdzić, ktore BOG postánowił, y błogosłáwieństwem ubogáćił.

W poyśrzodku tákowych myśli ćięszkich y wewnętrznego utrapienia zostáiąc Błogosłáwiona ROZALIA, upadszy przed Krucyfixem ná twarz swoię mowiłá: Naysłodszy Pánie JEZU tyś iest moim Oycem, moią Mátką, moim Domem, moim bogáctwem, poćiechą, odzieniem, pokármem, y wszytko Dobro, nigdy ia nie odeydę od ćiebie z tey iáskinie moy słodki JEZU. Tyś moy Doktor y lekarz ná wszelkie choroby: tyś moy naypotęznieyszy obrońcá przećiw nátárczywośći czártowskiey, ludzkiey, y bestyálskiey. Tyś moy iedyny Oblubieniec Pánieństwá moiego, ktorego płodność czysta otrzymuie błogosłáwieństwo do pomnożenia cnot nieskázytelnych. Tyś y Rodzicow moich poćiechá, ktorym teráźnieysze płácze zápłáćisz Niebieską

wesołośćią. Przetoż nie puszczę ia się ćiebie moy wieczny Oblubieńce, nikt mnie ztey nie może rugowáć skáły, bom niezmázánemi kámiennemi chárákterámi z woli Boskiey tu sobie mieszkánie zápisáłá, niech się tu y cáłe ná mnie wywrze piekło, á ia nie ustąpię y kroku iednego, bo wierzę twoim słowom moy wieczny Oblubieńce, iż záwsze przy mnie zostáiesz. Po tákowych áffektách, resolucyách, y trudnośćiách przyszedł Stroż Anioł do Panny z innemi Aniołámi, ktorzy ią podnieśli z ziemie, łży otárli z oczu, wesołemi rozmowámi y niebieską Muzyką ućieszyli Pánnę, chwaląc w niey tę pierwszą niezwyćiężoną potyczkę y mowiąc: ROZALIA Siostro násza, kochay státecznie swoiego Oblubieńcá CRYSTUSA JEZUSA, bądź státeczną w przedsięwzięćiu Pustelniczego żyćia, wytrzymay ćierpliwie wszytkie trudnośći, á ná inne záwsze gotuy się potyczki z piekielną háłástrą, ktorą záwsze zwyćiężysz zá pomocą twoiego Oblubieńcá. Temi Anielskiemi rozmowámi ućieszona Pánná, stáłá się mężnieyszego sercá ćierpieć wszelkie naiázdy czártowskie dla miłośći swoiego Oblubieńcá: ná ktore náiázdy mocno się gotowáłá, modlitwámi, dyscyplinámi, postámi, y gorącemi medytácyámi.

ROZDZIAŁ XII.

Iákie Błogosłáwiona ROZALIA od czártow przeklętych miáłá przegabánie, aby z Pustynie znowu wroćiłá się do Rodźicow swoich.

PAłáiący iádem piekielnym czárt przeklęty przećiw sługom y służebnicom Boskim, że mu się raz powiedło ná pierwszey Ewie Mátce ná szey, tedy záwsze krąży, ażeby zdrádźiectwem y fałszem wszystkich prowádźił ná wie-

cznę

czne potępienie. Tenże nieprzyiaćiel stárał się áżeby mogł zwoiowáć y Błogosłáwioną ROZALIĄ: w postáći tedy nieznáiomych ludzi z drugą sobie rowną kompánią przychodził do Pánny, y politowánie nád nią czyniąc mowił do Pánny, Pánno ROZALIA, Pánno wysoce zrodzona á coż tu robisz ná wygnániu? iesteś Hrábianką, iesteś urodziwą, podź do Oycá y Mátki á nie siedź między temi knieiámi. A Pánná záwsze odpowiádáłá: Mam ia tu Oycá CHRYSTUSA JEZUSA, mąm y Mátkę Przenayświętszą Pánnę MARIA Bogárodzicę, ktorych kocham, y onym słożę y służyć będę áz ná wieki. Niemogąc Czárći przeklęći wytrzymáć wspomnionych Przenayświętszych Imion JEZUS y MARIA, iák psi opárzeni prędko od Pánny wychodzili, á Pánná bráła się do modlitwy y rozmowy z swoim ukrzyżowánym Oblubieńcem.

Czásu pewnego zmyślili się Czárći zá Dworzánow Synibáldá, y stroyno, ná koniách iedni po Káwálersku, inni iáko Drágánia z muszkietámi, inni iáko Páziowie przybiegli ná skáłę w ktorey Pánná mieszkáłá, y ćiesząc się wielce y ieden do drugiego mowiąc: Iużeśmy też náleźli zgubioną Owieczkę, ktora z domu Páná nászego zginełá. iużeśmy ugonili Lánią zá ktorą biegáliśmy po cáłym Krolewstwie Sycyliyskim? iuż mamy ptászká z klatką ktory ulećiał był z Páłácu Krolewskiego Há há há, iuż Oćiec y Mátká ućieszeni przywiezioną Corką iedynaczką, dobrze nam nágrodzą te násze fatygi Há há há, iuż Báldwinus wykupi sobie u nas tę Oblublubienicę swoię Há há há: Krol y Krolowa pewnie káżdemu z nas osobliwe náznáczy stárostwo Há há há, tryumfy nowe ná cáłą sprawiemy Sycylią Há há ha. Iuż też odpoczniemy sobie po tych nászych wielkich fatygách. Poczeli tedy ći zmyśleni Káwálerowie wszedszy do skáły kłániáć się Pánnie y mowić. ROZALIA iásnie Oświecona Panno, czołobitność tobie czyniemy, iáko nászey Páni y Dźiedźicce nisko

się kłániamy. Znasz Iáśnie Oświecona Pánno iż iesteśmy Dworzánie Oycá twoiego, y życzliwi przyiaćiele: widząc iego Oycowską turbácyą, y lámenty twoiey Przezacney Rodźićielki, po cáłym Krolestwie w Miastách, w Zamkách, w Klasztorách, w Domách, po lásach y pustyniách z wielką pilnośćią ćiebie Iáśnie Oświecona Pánno szukáliśmy: otoż przećię znalezliśmy ćię ná tym mieyscu niebespiecznym, á tobie Pánno w Pałácu Krolewskim przynależy mieć swoie bespieczeństwo: mieszkasz tu od ludzi oddalona, á cáłe Krolestwo tęskni bez twoiey obecnośći. Prześwietni Rodzicy twoi áni ieść, áni pić, áni spáć bez płaczu, boleśći, y nárzekánia, y nic począć niemogą, á ćiebie Pánno Rodzicom dał BOG ábyś ich byłá poćiechą, podporą, y ozdobą. Prośiemy tedy J. O. Pánno wynidź z tey iámy, nie bądź kámiennego sercá przećiw Oycu y Mátce kocháney, day się ná perswázyą przyiaćielską: gdzież one twoie oczy iák pochodnie? gdzież twarz rożána? gdzież ćiáło kwitnące? gdzież twoiá osobá przedtym ták miła, wdzięczna y áż do podziwienia piękna? wszytko to tá Pustynia zpustoszyłá, zruinowáłá y wniwecz obroćiłá? wychodź prośimy Pánno wychodź, owo Károcze poszosne, owo Lektyki, czeka ná dole pod gorą Francymer, iest Páńska Assystencya iáka przynależy ták Przezacney Pánnie: iuż tu báwić się nie potrzebá, ále Oycá y Mátkę płáczących Rodzicow trzebá rozweselić: iuż my z tąd bez ćiebie Pánno nie odiedziemy: choćby tu naydłużey nam mieszkáć przyszło, iáko wierni Dworzánie twoich Rodzicow strzedz y pilnowáć ćię będziemy, iuż tu nam nieući.ekniesz, iuż się nam nie skryiesz, my tu wartowáć około iáskinie będziemy, á tym czásem po prześwietnych Rodzicow z ták wesołą nowiną poślemy, ieżeli z námi Prześwietna Pánno niechćiáłábyś iáchác? ále twoiá wrodzona przećiw Rodzicom miłość, niech ći roskazuie wyniść z tego więzienia bestyalskie-

ſkiego: beſpiecznie iáko Pánnę, przyſtoynie iáko Hrábiankę, wygodnie iáko Iedynaczkę, z wſzeláką usługą iáko Dziedziczkę náſzę záprowádziemy, y Rodzicom ten Kának nieoſzácowáney twoiey prezencyi w ręce oddamy z weſołośćią oſobliwą. Podźże iuż tedy Pánno y z námi wſiáday, bo ćię koniecznie y do Károcze wſádziemy. Sam Krol y Krolowa przybieżą záraz ná twoie przywitánie, ożyie Oćieć y Márká z fraſunku w puł umárli, á dopieroż twoy Oblubieniec Bálduinus do ktorego iuż tám z náſzych pobiegł znáć dawáć, do w puł drogi witáć ćie ſwoię Oblubienicę kocháną ochotnie wybieży.

Ná te rácye ták potężne, ná te prożby ták ſkuteczne, ná te okoliczności zewſząd ruſzone, ſtoi Pánná iák wryta, słyſzy y uważa y deliberuie co tu czynić? Przydáią y to zmyśleni Dworzanie mowiąc; Przezacna Pánno ieśli prágnieſz Pánu BOGU służyć, áza máło Klaſztorow Pánieńſkich gdzie pełno Swiętych Panien, toć między Pánnámi iák między Aniołámi obieray ſobie mieyſce BOGU twoiemu służyć, á nie tu między beſtyámi. Prośiem do Karocze Pánno, prośiem do Pálermu, tám znaydzieſz ſobie Spowiednikow pobożnych, tám maſz Káznodzieiow wybornych, tám używánie częſte Przenayświętſzego SAKRAMENTU; á w tey iáſkini kto widział miáſto Przenayświętſzego SAKRAMENTU záżywáć żołędzi y zielſk ledáiákich, miáſto Kazánia słucháć Niedźwiedziow álbo Lwow ryczączych, miáſto Spowiednikow słucháć co ſkáłá przez nieme odpowie Echo, niegodzi ſię ták mądrey poſtępowáć Pannie, bo to y przećiw BOGV, y przećiw ſumnieniu, nie tylko przećiw ludzkiemu rozumowi, á bárdziey y przećiw miłośći Rodzićielſkiey. Porzuć Pánno tę iáſkinią, wynidź z tego plugáwego więzienia, day ſię użyć ná rácye ſamey ſpráwiedliwośći y słuſzności, á to beſtyálſkie zrzućiwſzy z ſiebie odzienie, owo y ſzáty przywiezliśmy dla ćiebie, iáko

iáko Pánná Krolewſkiego Páłácu uſtroy ſię pięknie, iuż czás niech nie upływa, Károcza záiáchała iuż przed ſkáłę, wſiádaymy ſzczęśliwie. Ták zdrádá Czártowſka chćiała Pannę z Puſtynie wybáwić, ále vkrzyżowány Oblubieniec bráć iey ſobie nie dopuśćił.

ROZDZIAŁ XIII.

Iako Pan IEZVS pokazawſzy ſie na Krzyżu Błogosławioney ROZALIEY *reſpedził Dworzanow Piekielnych, á Pánne przytuliwſzy do ſwego przebitego boku po dwá rázy napoił ią słodkośćią niebieską y duchownemi ubogáćił doſtatkami.*

GDy Błogosławiona ROZALIA, iák Forteca działámi, iáko potężny Lás wiátrámi, iák roſpalone żelázo u kowalá młotámi, iák brzeg Morſki nawáłnośćiámi, ták oná zmyślonych Dworzanow farbowánemi rácyámi zfatygowána, zturbowána, ná śiłách zwątlona, ná rozumie rozerwána, y tak nátárczywym niebeſpieczeńſtwem roſtárgniona, iuż práwie iák forteca álbo nieprzyiaćielowi ſię poddáć, álbo iák drzewo od tych piekielnych wiátrow cále ſię obálić, álbo iák żelázo według woli pozwolić z śiebie co ſię podoba ukowáć, álbo iáko piaſek w Morſkich trzebáby ſię nurzáć nawáłnośćiach y w perſwazyách Czartowſkich ginąć; álić przybywa ná rátunek Pánieńiki, ten ktory kule noſi gdy z dział ſtrzeláią, ten ktory wiátrom roſkázuie, gdy ſię wywieráią, ten ktory y żeláznemi kieruie młotámi, ten ktory y piaſek morſki zráchowáć umie, ten ktory Pánnie obiecał bydź záwſze przytomnym, pokázuie ſię Chryſtus JEZUS ná tęczy bárdzo iáſney, ná Krzyżu wiſzący, Krwią świeżą płynący, y ták do niey rzecze: coż myśliſz moiá Pánno? czym-

że

że się trwożysz miła Corko? zápátruy się w te moie rány, ktorem podiął dla miłości twoiey? wytrzymay te náiazdy czártowskie, ćierp wszystko státecznie dla moiey miłości, nieustaway w twoim przedśiewzięćiu; pámietay ná twoie ktoreś mi poprzyśięgłá twego pánieństwá śluby; przystąp do mego boku otwartego, oto dla ćiebie płynie zrzodło ożywiáiące, piyże áż do ukontentowánia; oto dla ćiebie otwárty Cekausz, nábierzże z tąd sobie Armaty ktorą piekielne zwyćiężysz Woyská: oto skarb nieprzebrány, nábierzże sobie z moiego sercá wszelkich dostátkow bez liczby. A to rzekszy Pan JEZUS przytulił Pánnę obiemá rękámi do zránionego y otwártego boku swego, aby wypływáiącemi z sercá przenaświętszego słodkośćiami násycona zostáłá. Ochotna ROZALIA Błogosłáwiona do tákiego napoiu, przytuliwszy się do Przenaświętszey Rány iák piie, ták piie, á cále przemienia się w Chrystusa: y kiedy przestáć niewiedziáłá, áż ią sąmże Pan JEZUS (iák Mátká od pierśi dziećię) od swoiego boku oddalił. W tym do swoich powroćiłá się zmysłow, bo gdy sercá Chrystusowego słodkośći kosztowáłá, wszytká w BOGU utopiona, iuż z Páwłem świętym w trzećim niebie zátrzymána, Boskiego szczęśliwego y błogosłáwionego widzenia záżywáłá; á iák od Boku Przenaświętszego oddalona byłá, widząc się znowu ná tym świećie, y ná woiennym plácu, wielce płákáć poczęłá, iák nieutulona dzięćiná, pámiętáiąc świeżo y bárdzo dobrze, iák szczęśliwie gośćiełá w Boku Oblubieńcá swoiego, iák słodkiego Zrzodłá záżywáłá w sercu Naysłodszego JEZUSA: żeby tedy płaczącą Pánnę utulił był Oblubieniec Niebieski, znowu onęż do Przenayświętszego Boku przytulił, y pozwolił iey z tego wiecznego żywego Zrzodłá ták długo pić, pokiby samá chćiáłá. Znowu tedy piełá Pánná zprágniona ogniem miłośći, á im więcey piełá, tym więcey (iák y teraz w Niebie)

bie) tego Zrzodłá Chrystusowego záżywáć prágnęłá, áż ná wieki, áż ná wieki.

O szczęśliwa, o Błogosłáwiona Pánno ROZALIA. Coż to tákiego piiesz? Odpowiáda Pánná słowámi Augustyná S. Piię Krew Chrystusá Oblubieńca moiego, ktorą to Krwią gdy się upiie duszá, cále zápomina o świátowych márnośćiách y miłośćiách. S. *August: de Cathech: cap: 2. Hic sanguis inebriat mentem, ut amoris obliviscatur mundani.* Spytam ćię powtornie Pánno Swięta, coż to z Boku Páńskiego piiesz? Odpowiáda znowu. Piię Wodę ktora pierworodne násze obmywa sprosznośći; ktora sercá násze miękczy do wylewania łez skruszoney żáłośći; ktora Boskiego Miłośierdzia udziela nam wdzięcznośći: iák o tym napisał Cypryan S. *de Resurr: Ex hoc fonte lateris, non solum ablutionis primæ undas haurimus, sed etiam compunctionis, & lachrymarum, & misericordiarum suavitatem, & solius pietatis affectum.* Jeszcze potrzećie spytam ćię Błogosłáwiona ROZALIA co piiesz? Odpowiáda potrzećie ták: Piię oraz z Boku moiego ukrzyżowánego Oblubieńcá y Krew y Wodę, Krew moiego Oblubieńcá dodáie mi rumienności, Wodá zás przydáie pięknośći: Wodá ná oczyszczenie, á Krew zá posag ná odkupienie y ubogáczenie. *Aug: Serm: de fer: 4. Quid enim manavit ex illo latere crucifixi? Sanguis & Aqua: ex Sanguine rubor, ex Aqua splendor. Et Lib: 2. de Iust: cap: 2. Exivit sanguis & aqua: Aqua in qua est sponsa purificata, Sanguis in quo invenitur dotata.*

Ale uważaymy czemu ták długo piie? Naprzod. Piie ochotnie Błogosłáwiona ROZALIA, bo przez ten napoy wypływáiący z Chrystusowego Sercá, dopędza naywyższey spráwiedliwośći: ták nápisał *Cypryan S. de Pass: Dom: Aqua & Sanguis emanant divisis limitibus, ad complementum perfectionemq́ue justitiæ.* Piie powtore y dlá tego, áby z Boku Mądrośći przedwieczney, niebieska ná nię wypłynełá mądrość, bo z tegoż

boku

boku ná Tomaszá Apostołá Páńskiego, głęboka wypłynełá Theologia: nápisał *Theodoretus, Qui priùs infidelis fuerat, post lateris contactum, optimum se Theologum ostendit.* Potrzecie. nie tylko piie ále y wniść prágnie w Bok swoiego Oblubieńcá, iáko tá, do ktorey mowiono: Powstań Przyiaćiołko moiá, śiostro moiá, gołebico moiá, podź do dziur wykowánych w skále: (*In foraminibus petræ, in caverna maceriæ: Cant: 2.*) y schoway się w iáskini wymurowáney: á tá iáskiniá wymurowána, wystáwiona, iest to Bok otwárty Páná JEZUSA: ták náucza Grzegorz S. *Caverna maceriæ est vulnus lateris quod lancea factum est.* Poczwarte, do otwártego boku przytula się Błogosłáwiona ROZALIA, bo tám czuie o posagu swoim, o skárbach nieoszácowánych: gdyż z tego Boku Przenaświętszego iáko z skárbnice Chrystus JEZUS wylał ná narod ludzki wszelkie bogáctwá, y dla zbáwienia pospolitego, iák prá-wie Syn Márnotrawny, dla Nic dobrego ludzi grzesznych rozdał te niebieskie dostátki: nápisał *S. Piotr Damianus Serm: de S. Ioach: Ex illo nobis Ærario divitiarum copias attulit, & in communem totius populi salutem prodigus erogavit.* Popiąte. Piie Panná z Boku Pańskiego, z Boku Adámá drugiego niebieskiego, gdyż pámiętáiąc iż pierwsza Ewá z boku Adámá pierwszego wyięta, stáłá się mátką żyiących, ták y Błogosłáwiona ROZALIA, wniść w Bok Chrystusow prágnie, y z niego znowu wyniść, áby się stáłá Mátką cnot żywych, Mátką Pustelnikow Sycyliyskich, y Mátką zchorzáłych, konáiących, w powietrze umieráiących, ále przez iey zasługi znowu do życia przywroconych, ná wzor Kośćiołá Swiętego, ktory iest Mátką nászą nas odradzáiącą: iák mowi *Euseb, Emiss: hom: 2. Ex latere sacro ac salutari vulnere Mater Ecclesia* (á ia rzekę *Virgo ROSALIA*) *omnium parens reparanda monstratur.* Poszoste. Dla tego Błogosłáwiona ROZALIA przytula się y prágnie wniść w Bok Chrystusow, bo wie dobrze iż Bok y

Serce JEZUSA Páná, ieſt Forteca niedobytą, ieſt Miáſtem ućieczki ná przećiw wſzelkim náiázdom czártowſkim, ćieleſnym y świátowym : przetoż ućieka pod Bok Páńſki przed zmyślonemi, fałſzywemi Dworzanámi piekielnymi: ták świádczy *Bernard: S. Serm: 11. Qui habitat: Ad omnem tribulationem, ad omnem neceſſitatem aperta eſt mihi urbs refugij: Lateris Chriſti.* Po śiodme. Szczęśliwie piie z Boku otwártego, áby z przesłego fátygowánia, z roſtárgnienia y z niewymownego zturbowánia, znowu ożyłá y do śiebie przyſzłá; áby wſzytko iey ćiáło Pánieńſkie znowu rozkwitło y nowey żywośći nábyło; áby ſerce Pánieńſkie złączone było z ſercem Chryſtuſowym, przez wzáiemne ukochánie y duchá z duchem złączenie, y otwártym á wolnym przechodem ochłodzone: iák náucza *Guerricus Abbas, Serm: in Ramis Palm. Ideo quippe latus ſuum pius & miſericors aperuit, ut cruor te vulneris vivificet, calor corporis refocillet, ſpiritus cordis quaſi patenti & libero meatu aſpiret.* Oſma rácya. Błogosłáwiona ROZALIA widzi Bok otwárty zrániony, áby przez ránę widomą poznawáłá ſwoiego Oblubieńcá ránę miłośći niewidomą: ták náucza *Bernard S. de Paſ. Ad hoc vulneratum eſt cor tuum Domine IESV, ut per vulnus viſibile, vulnus amoris inviſibile videretur.* Y dla tegoż obfićie piie z Boku Páńſkiego, bo ſerdeczną miłośćią zrániona zoſtáie, y ták ránę miłośći głębokiey w ſercu ſwego Oblubieńcá poznáie mowiąc: *Cant: 2 Vulnerata charitate ego ſum.* Ach zrániona ieſtem miłośćią. Dziewiąta rácya. Bok otwárty Chryſtus P. ofiáruie B. ROZALIEY, áby w ſercu Chryſtuſowym mieſzkáłá, oná tákże wzáiemnie, áby ſerce ſwoie ſwemu Oblubieńcowi ná mieſzkánie ofiárowáłá: ſerce zá ſerce Chryſtus ofiáruie, á zá purpurowe ſercá ſwego mieſzkánie, białego, czyſtego, y liliowego w ſercu Pánieńſkim mieſzkánia potrzebuie: ták o tym *Illuminatiſſimus Taulerus de Paſ: cap: 91. Dat planè nobis cor ſuum, ut ſit noſtra* (ROSALIANA) *habi-*

habitatio, vicissimq; repetit nostrum ut sit suum habitaculum. Præbet nobis cor suum ceu lectulum purpurei sanguinis sui rubentibus ornatum rosis, reposcitq; cor nostrum, lectulum, sibi candidis mundorum operum liliis decoratum. Dziesiąta tá niech będzie rácya. Iż dla tego do Boku otwártego, do Boku práwego przytulił Chrystus Pan Oblubienicę swoię, áżeby dał znáć iż między Pánnámi mądremi ná práwey ręce już Błogosłáwiona Rozalia miáłá zápisane mieysce, y dla tegoż z Boku práwego niebieskie piie słodkości docześnie, ktorych w chwale wieczney ná godách Báránká niebieskiego miáłá záżywáć bez końcá: iák mowi *S. Antoni Pádewski Serm: Pasch: Post omnia beneficia, dextrum sibi latus fodi voluit, ad ostendendum quod non nisi de dextera in dexteram nobis (Et* Rosaliæ *Sponsæ suæ) voluerit locum præparari.*

Winszuiemyć tey szczęśliwości Błogosłáwiona Pánno Rozalia, że przytulona iesteś do Sercá Oblubieńcá swego, że piiesz niebieskie duchowne roskoszy y nád miod słodsze błogosłáwieństwá wypływáiące z Sercá JEZUSA ukochánego, że tám się kryiesz y z támtey skárbnice twoie odbierasz posagi, bogáctwá, y przeciw czártom chwalebne zwycięstwá: Prośiemy ćię pokornie przez Serce Páná JEZUSA Oblubieńcá twego, áby z cáłego tegoż Sercá, grzechy násze nam były odpuszczone, bo y o tym mocno trzymamy, według náuki Swiętego Wincentego, Ferreryuszá (*Serm: in Parasc. Lancea Cor Christi penetravit, in signum quod ex corde dimissa est nobis culpa per suam mortem.*) ták mowiącego: Iż dla tego Chrystus Pan okrutną włocznią serce swoie przebić ná wylot pozwolił, áby się protestował y znáć dał, przez ták głęboką ránę serdeczną, iż z cáłego sercá wszytkie nam odpuszcza grzechy.

ROZDZIAŁ XIV.

Iáko Błogosławiona ROZALIA inne rozmáite pokusy y prześládowania czártowskie ćierpiáłá, á od Anyołá swego y od P. JEZVSA uzdrowiona y poćieszona zostáłá.

PRzy miłey z Chrystusem Pánem konwersacyey, przy słodkim nápoiu wypływáiącym z iego Boku Przenayświętszego, zniknęli oni zmyśleni Dworzánie, rozchwiáłá się pożorna ássystencya, y czártowskie z francymerem swoim Károcze przepádły áż do piekłá. Wielka to byłá samego Lucyperá konfuzya, że młodey Pánny mocnymi rácyámi zwieść nie mogł: przetoż przez swoich piekielnych rozboynikow stárał się z Pánną woiowáć, onę prześládowáć, turbowáć, lubo nigdy zwyćięstwá nie spodziewał się otrzymáć. Wiele tedy sposobow záżywáło piekło. Gdy się Pánná modliłá, to przychodzili do iáskinie Pánieńskiey czárći pod rozmáitemi osobámi rożnych bestyi, iáko węże ná Pánnę xykáiąc, iáko żaby ziemskie poskakuiąc, inni iáko smocy ogniśći pászczękę z ognistym płomieniem rozwieráiąc, inni iáko Lwi ognistemi oczymá strásząc, iáko Wilczy wyiąc, iáko Niedźwiedzie mrucząc, iáko Máłpy śmieiąc się y cokolwiek bezrozumnego iest stworzenia, w cudownych strásznych, y obrzydliwych lárwách, wszystko to stawáło przed oczymá Pánieńskiemi. Ale Pánná ROZALIA iuż umocniona z Boku Chrystusowego, tákowych dziwowiskow piekielnych bynamniey się nie báłá, y tákie czártostwo znákiem Krzyżá Swiętego rospędzáłá, y słow świętych wymowięniem tákowych: JEZUS MARIA JOZEF: albo też pozdrowieniem Anielskim, zwyćięstwo nád piekłem odbieráłá.

Dla większey Korony Pánieńskiey, pozwalał BOG tym zło-

złośnikom piekielnym, że Pánnę niewinną okrutnie biczowáli, niemiłośiernie tłukli, po ziemi włoczyli, za głowę niewymownie targali; po tákowych tráktámentách Błogosłáwiona Pánná y po pietnáśćie dni w chorobę wpadáłá, nie mogąc śię z mieyſcá ruſzyć: ále Stroż Anioł w chorobie służył Pánnie, dawał icy ieść y Chlebá, y Ziołek, y Kásztánow, Paćierze z nią tákże mawiał y śpiewał z nią Officium o Naświętſzey Pánnie; á gdy Pánná ozdrowiáłá, znowu śię do oſtrego żyćia wracáłá co raz doſkonálſzego, záwſze oſtrzeyſze dyſcypliny, goręcſze modlitwy, wſtawánie przez noc trzy rázy do Modlitwy, á ſpánia potym ledwie y trzy bywáło godzin. Im Pánná świątobliwſza, tym czárt ná Pánnę gniewliwſzy był y okrutnieyſzy, przetoż częſto á gęſto, okrutnie bywáłá zbita od tych piekielnych Zboycow, ále też záwſze Anioł Páńſki dodawał Pánnie rátunku, częśćią uzdrowiaiąc onę cudownie, że nátychmiaſt przy obecnośći Anielſkiey ſtawáłá śię zdrową iákby nic nie ćierpiáłá, częśćią też powoli Anioł przywracał Pánnę do pierwſzego zdrowia. Nie omieſzkiwał y ſamże Oblubieniec niebieſki náwiedzáć ſwoiey Oblubienice, ktorey tym więkſzych poćiech dodawał z niebá, im okrutnieyſze ćierpiáłá boleśći y prześládowánia od piekła. Poki z nią rozmawiał Pan JEZUS, to Pánná wſzytkie go zápomniáłá, záraz zdrowá pátrząc ná Oblubieńcá ukochánego, á gdy Pan JEZUS odſzedł od niey, to śię znowu boleśći y choroby do niey wracáły, ktore oná ćierpliwie, y ſtátecznie ponośiłá dla miłośći ukrzyżowánego JEZUSA Páná.

Między innemi (ktore ćięſzkie były ná Pánnę) prześládowániámi, bárdzo ćieſzka potyczka y woyná byłá z niewſtydliwymi y nieczyſtymi czártámi. Albowiem oni wziąwſzy ná śię oſoby Kawálierow grzecznoſtroynych, młodźiánow urodźiwych, przychodźili do Panieńſkiego mieſzkánia z Dámámi ſwoiemi wielce urodźiwymi, z ktorymi krotofile, ro-

zmowy beſpieczne, tańce weſołe, przy przedźiwney muzyce odpráwowáli. Stroy, ukłon, mowá, taniec, muzyká, wſzytko to gorzało ogniem piekielney-pożądliwośći, á náſzá niewinna Pánná, ná ten czás w ſamego ukrzyżowánego Chryſtuſá wlepiwſzy oczy y ſerce, gotowáłá ſię ná taniec niebieſkiego Báránká, zá ktorym Panny ſkaczą po págorkách niebieſkich. Bywáło y to, że przychodźiły Pácholętá ſtroyne, w puł nágo, álbo tylko przepaſáne, máiąc między ſobą Adonidów y Pryápow, to ieſt zaletnikow niewſtydliwych: ći wſzyſcy łuki ſwe náćiągnąwſzy, ſtrzałámi ćieleſnośći ſwawolney nápuſzczonemi, zmierzáli do ſercá Pánieńſkiego: áleć przed tákiemi poſtrzałámi czyſta Rozalia uchodźiłá do Fortece, do Boku przebitego, ſwoiego Oblubieńcá. Inna zgráiá śpiewáli ſobie pioſnki o ſproſnośćiách ſwoich Amázonek, Amázonki także piekielne wychwaláły ſwoich Prokow z ćieleſney korreſpondencyey: muśiała ná tę czás niewinna Pánná słyſzeć, co ią bárdzo boláło, á z tym wſzytkim zátuláłá uſzy ſwoie, ćierniem Korony Chryſtuſowey, áby wſzeteczne mowy nie wpádły do ſercá przez uſzy. Smiáłość czártowſka, ważyłá ſię y w nágich oſobách tańce y śmieſzki, y inne niewſtydliwośći odpráwowáć: lecz niewinna Gołębicá upadáiąc ná twarz przed ſwoim Oblubieńcem, okiem duchownym przypátrowáłá ſię iego ná Krzyżu nágośći, ktorą miłośiernie wyćierpiał dla náſzych niewſtydliwośći. Nigdy czárt przeklęty nie mogł wſkoráć z Pánną niewinną, ále im więcey zádawał iey ſmutku ná ſercu przez ſwoie obrzydłe wynálaſki, tyle Pánnie przyczyniał Koron do niebá, dla mortyfikácyey wytrzymáney, ná uśmierzenie czártowſkie podiętych.



RO-

ROZDZIAŁ XV.

Iáko Błogosłáwiona ROZALIA trzy rázy káždego Roku náwiedzał Pan IEZUS, z Nayświetsza Pánna Bogárodźica MARYA, y z innemi Swietymi, to iest w Boże Narodzenie: w Wielkanoc: y w Wniebowźięćie do nieba Nayświetszey P. M.

MAią słudzy Páńscy, y Oblubienice niebieskie, ieszcze y ná źiemi swoie duchowne roskoszy y poćiechy niewymowne, zá tę mortyfikácye y niewygody ktore dobrowolnie ćierpią dla miłośći sámego Páná Bogá. Z tąd koronowány Prorok w Psal. 93. z tey Boskiey szczyćił się Dobroczynnośći, iż podług wielkośći rożnego utrapienia, ktore iego serce przenikáły, tedy też z niebá odbierał obfitość poćiech niewymownych. *Secundùm multitudinem dolorum meorum in corde meo: consolationes tuæ lætificaverunt animam meam.* Tákimże sposobem Oblubieniec niebieski Chrystus JEZUS z Błogosłáwioną Rozalią postępował sobie: oná álbowiem bárdzo ostry pustelniczy prowádząc żywot, krwáwe czyniąc dyscypliny, oprocz wewnętrznych chorob, okrutne ponosząc bićia od czártow przeklętych, przez tákowe rozmáite utrapienia, zásłużyłá sobie ná poćiechy niebieskie, ktoremi nie tylo ná sercu opływáłá, ále względem konwersacyey z Chrystusem Pánem, z Pánną Przenayświętszą, z Aniołami Swiętymi, y z innemi Páńskiemi Błogosłáwionymi, dość rádośći, wesela y poćiech odbieráłá, y iák słodki Bog, iák Dobry Oblubieniec y wdźięczny, sámym doświádczeniem probowáła, gdy często lub krotko ćieszyłá się iego Boską Obecnośćią.

Osobliwym iednák sposobem Błogosłáwiona Rozalia trzy rázy w rok bárdzo długo ćieszyła się z Chrystusem

Pánem

Pánem, rzetelnie, widomie, ná ıáwie, y oczywiśćie.

Naprzod w Boże Narodzenie z wielkim Orszakiem Aniołow Swiętych o pułnocy Pánná Przenayświętsza Bogárodźica MARYA przychodźiłá z niebá do iáskinie Panieńskiey, piástuiac máluchnego P. JEZUSA.

Czekáłá Błogosłáwiona ROZALIA ták wielkiego gośćiá, głęboką niewymowney miłośći Boskiey ná przećiw narodowi ludzkiemu rospámiętywáiąc Dobroć, y nieskończone miłośierdźie, samá śiebie uniżáiąc głęboko, iż do iedney lichey kreátury przychodźić raczy Krolowa niebá y źiemie. Przychodzącą Pánnę Przenayświętszą z cálego witáłá sercá, mowiąc: Witay Ráiu niebieski, iuż ná łonie Pánieńskim piástuiący Drzewo Zywotá JEZUSA moiego: Witay Arko prawdźiwá, przynosząca nąm Mánnę słodkiego Zbáwićielá: Witay Krzaku ognisty Cáłopalnego Panieństwá y Pánieńskiego Maćierzyństwá, w ktorym ogień Bostwá z ludzkiego ćierniem przyrodzenia iest złączony. Witay Goro świątobliwośći z ktorey kámień fundámentálny Gorney Jerozolimy iest wykowány. Witay Wieżo Dawidowa, ná ktorey Tarcze zbáwienia nászego są zawieszone. Witay prawdźiwa Mátko Syná Bożego, witay nieskázytelna Pánno Corko Oycá niebieskiego: Witay Oblubienico Duchá Przenayświętszego: Witay, á po tyśiąckroć witay o Poćiecho sercá moiego. Przywitánie wdźięczne (y uśmiecháiąc śię) przyimowáłá Przenayświętsza Pánná, y ná znák osobliwey łáski, podawáłá Páná JEZUSA máluchnego, Nowonárodzonego do piástowánia Błogosłáwioney ROZALIEY, śpiewáli ná ten czás *Gloria in excelsis* Swięći Anieli, á Pánná piástuiąc máluchnego Páná, obłápiániem, cáłowániem, serdecznym áfektem, rozmową dźiećińską, piástowániem, w rękách kołysániem, wdźięcznym poyźrzeniem, wszytkich serdecznych áfektow, świętych, czystych, gorących, Pánieńskich, niebieskich, uprzeymych, serdecznych

decznych, niewymownych powtarzaniem, niebieskich z máłuchnym Oblubieńcem zażywáłá roskoszy. Ktoż wymowić może te pieszczoty niewinne, kto opowiedźieć może rádośći y wesołośći? Oto ROZALIA stáłá się Piástunką niebieskiego Krolá. Oto Panná piástuie Pánieńskiego Syná: niewinność ćieszy się z niewinnośćią Dźiećińską: y Anielskie żyćie pustelnice Anielskiego Krolá do pierśi przytula Pánieńskich. Miał Pan JEZUS máluchny, ná szyi swoiey bogáte od złotá rożámi przeplatáne koralowe noszenie, to sobie z konfidencyi do Oblubieńcá, wźięłá Błogosłáwiona ROZALIA y ná swoię włożyłá szyię zá osobliwą kolędę. Przy tákich pieszczotách niebieskich Pánná Przenayświętsza Bogárodźicá MARYA odebrawszy názad máluchnego JEZUSA z rąk Błogosłáwioney ROZALIEY, przytuliłá ią do swoich pierśi Pánieńskich, y pozwoliłá iey záżywać mleká Pánieńskiego, ktorym karmiła Jednorodzonego Syná Bożego y Syná swoiego. Od samey pułnocy, áż do wschodu iutrzenki czásem y dłużey tákie długo wiodły się krotofile yućiechy niebieskie niewymowne.

Gdy iuż dobrze iutrzenká weszłá, przybywáło dáleko więcey Aniołow do Pánieńskiey iáskinie: iedni Ołtarz do Mszy świętey gotowáli bárdzo ozdobny y bogáty, drudzy lichtarze złote dyámentámi sadzone ná Ołtarzu stáwiáli: inni z pochodniámi iárzęcemi wonnieiącemi około Ołtarzá stali; inni Introit y Kyrie śpiewáli. Piotr Swięty potym przyszedszy, uważał ieżeli Ołtarz dobrze y pieknie postáwiony, ieżeli wszytko iest co do ták Naywyższey Ofiáry Mszy świętey należy: á ieśli co mu się nie zdáło, to popráwiał y według zdania swoiego, iáko Namiestnik Chrystusow ordynował. Po Swiętym Piotrze, przychodźił iuż w inney postáći Pan JEZUS, iáko naywyższy Papież, Arcykápłan y Biskup nád Biskupámi z cáłą Assystencyą Swiętych Papieżow,

Kárdynałow, Pátryárchow, Arcybiſkupow, Biſkupow, Dyákonow, Subdyákonow, y Akolitow, według porządku Kośćielnego, y Mſzą świętą poczynał, przy ktorey Piotr Swięty naybliżſzy był Paná, y iáko Miniſtráns nayprzednieyſzy, y iáko Mágiſter *Ceremoniarum* naycelnieyſzy, uwiiał ſię około Ołtarzá, przy niſkich ukłonách y świętych modlitwách. On Mſzał przenośił, on ná ręce nálewał, on Kánon przed Pánem JEZUSEM trzymał, on dzwonił y odpowiádał. Po *Gloria in excelſis*, ućichłá Anielſka Kápellá, wielkie ſtáło ſię milczenie, gdy Pan JEZUS tę ſwoię Mſzą o ſwoim Bożym Národzeniu odpráwował, z wielką uczćiwośćią, co żywo ſtáło, á wſzyſcy ſię dźiwowáli z wielkim Ducha záchwyceniem Ceremoniom, ktore widźieli przy Mſzy Páná JEZUSA. Pod czás tey Mſzy świętey, ſtałá Nayświętſza Pánná po práwey ſtronie Ołtarzá, támże bliſko klęczáłá Błogosłáwiona ROZALIA Mſzy świętey słuchaiąc. Gdy iuż było *Agnus Dei*, Piotr Swięty záwołał Swiętey ROZALIEY bliſko, y kazał iey klęczeć ná gradusach ołtarzá, y czekáć Przenayświętſzey Komuniey: ná ktorych oná klęknąwſzy, płácząc ſerdecznie, ták ſię modliłá. Nayukocháńſzy moy Pánie JEZU Chryſte, proſzę twoiego miłośierdźia nieſkończonego, ráczże mi odpuśćić grzechy moie, y ſproſzne myśli moie z czártowſkich pokus pochodzące, rácz mi łáſkáwie przebaczyć. A Pan JEZUS obroćiwſzy ſię od ołtarzá do niey, rzekł: Nie płácz Corko moiá: iuż tobie ſą odpuſzczone grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* A po tey mowie, brał Pan JEZUS Przenayświętſze Ciáło ſwoie, y podawał do pożywánia Błogosłáwioney Pánnie: przy Komuniey tey Swiętey, Anieli dwáy tuwalnią trzymáli, á inni modlili ſię nabożnie, Gdy Mſza święta ſkończyłá ſię, Pan JEZUS śiedźiał ná Máiestáćie w puł ołtarzá, á Piotr Swięty ſtoiąc przy ołtarzu, miał Kazánie według czáſu, do cáłego *Auditorium* niebieſkie-
gọ:

go: po Kazániu Pan IEZUS dał wszytkim á osobliwie swo-
iey ROZALIEY Błogosłáwieństwo, Nayświętsza zás Pánná, ná
walétę w czoło ią cáłowáłá: Kápellá też niebieska znowu
swoie poczynáłá Kánzony, y ták ruszyłá się [s]woim porząd-
kiem tá niebieska Kompánia y Processya ku niebu, zá nimi
odchodził Pan IEZUS y Nayświętsza Pánná: Orszaki zás
Anielskie, w koło Pánstwo niebieskie ze wszytkich stron
otaczáiąc, przy melodyey wprowádźili Pánstwo y Krolestwo
swoie do niebá. A Błogosłáwiona ROZALIA zostawáłá ná
modlitwie, Boskiemu Máiestatowi dźiękuiąc zá ták wielkie,
rzadkie, y niesłycháne Dobrodźieystwá. Ná modlitwie tedy
Pánná zostawáłá áż do południá: Pod czás południá An-
ieli podnieśli Pánnę z źiemie, y sprawowáli iey bánkiet za-
cny: álbowiem (iák niekiedy kruk brał potráwy ze stołu
Królá Achábá, y nośił ie ná puszczą Swiętemu Prorokowi
Eliaszowi) ták też Swięći Anieli bráli pułmiski z potráwámi
ze stołu Synibáldá Oycá Pánieńskiego, á Pánnie przynośili
do iáskinie, y áby iádłá przy wielkiey Uroczystośći, prośili:
áleć Pánná Bánkietem niebieskim ukontentowána, dźięko-
wáłá Aniołom zá ochotę, prosząc ich, áby iák nayprędzey
ná bánkiet niebieskiego Oycá onęż záprośili y záprowádźili.
Nie gárdźiłá iednák áni opátrznośćią Boską, áni usługą An-
ielską, iádłá y piłá á Máiestat Boski wychwaláłá. Przez cá-
ły tedy czás Pustelnicego żyćia, w te nayprzednieysze Swię-
tá, to iest w dźień Bożego Narodzenia: w dźień Zmartwych-
wstánia wesołego: y w dźień Wniebowźięćia Przenayświęt-
szey Bogárodźice Pánny, ták prześwietnych Gośći u śiebie
miewáłá, z rádośćią niepoiętą.



ROZDZIAŁ XVI.

Iák Błogosłáwiona ROZALIA przez Anioła z pierwßey puſtynie przenieśiona ieſt ná inna pußcza do láskinie Biwońskiey. w ktorey widźiáłá w iásności wielkiey Oycá ſwoiego, z Czyscá modlitwámi swemi wybáwionego.

CUdownie świątobliwe żyćie prowádząc Błogosłáwiona Rozalia w ſwoiey świętey iáſkini, w Roku dźiewiątym Puſtelnictwá ſwego, czáſu wieczornego wyſzłá z kámiennego ſwego *Oratorium*, áby ſobie názbieráłá káſztánow álbo żołędźi y źiołek do pożywienia. Przechodźili ſię ná ten czás po leśie ludźie ktorzy drwá, káſztány y źiołá tákże potrzebne zbieráli, y zdáleká poſtrzegli Błogosłáwioną Káſztány zbieráiącą, y widząc ſtroy cudowny ná niey z iedney ſkory, domyślili ſię, y mowili między ſobą, że to Puſtelnik iákiś święty bydź muśi, ale iutro poſzukamy tego Puſtelniká, ábyśmy ſię ćieſzyli z iego świątobliwośći y z błogosłáwieńſtwá, ktore od niego odbierzemy. Niewiedźiáłá bynamniey o tym Pánná, żeby ią kto miał widźieć, y názbierawſzy puſtelnicey żywnośći, do ſwoiego prędko wroćiłá ſię mieſzkánia. Po krotkiey koläcyey, á po długiey medytácyey przyſzedł ſtroż Anioł do Pánny, y rzekł: Rozalia wſtań od modlitwy, podź znowu na pielgrzymſtwo ze mną, iuż tu mieſzkáć w pokoiu nie możeſz, będą ćię tu iutro ſzukáć w tey iáſkini, przetoż wola Boża ieſt, ábym ćię ná inne puſte záprowádźił mieſzkánie. Posłuſzna Pánná záraz w drogę ſię wybieráłá, boiąc ſię bárdzo widoku ludzkiego: ſamá wźięłá Krzyż w rękę, Anioł zás wźiął Obraz Nayświętſzey Pánny z innymi pobożnymi Księgámi, y prowádźił Pánnę áż

ná miey;

ná mieysce názwáne Biwoná, ktore należało do Oyczystego Hrábstwá Rożáńskiego. W támtym tedy leśie y w gorze Biwońskiey, Swięći Anieli inną wygotowáli ná podobieństwo pierwszey iáskinią: prybyłá tám naypierwey Przenayświętsza Pánná, y oczekiwáłá ná przyśćie Rozaliey. Wprowádźił Anioł Páński Błogosłáwioną Rozáliią do nowey iáskini, á Pánná Przenayświętsza záraz ią przywitáłá, mowiąc: Witay Corko moiá, Syná moiego ukochána Oblubienico, podobnoć to nie w smák Corko moiá że z mieyscá ná inne mieysce przenośić się muśisz, ále pámiętay ná to że też y ia sámá ućiekáłá z Synem moim do Ægyptu. Y tu Corko moiá będźiemy o tobie wiedźieć, tylko się o to stáray ábyś kocháłá Syná moiego. Podźiekowáłá Swięta Rozalia zá przywitánie, upádszy do Nog Krolowy Niebieskiey, y ná nowośiedliny o nowe uprászáłá Błogosłáwieństwo. Pánná tedy Przenayświętsza błogosłáwiłá y mieszkánie y Gospodynią nowego mieszkánia, á záwsze iednę dawną przypomináłá iey łáćinę mowiąc: kochay Corko moiego Syná, bądź státeczną w przedśięwzięćiu, á zá iego miłośierdźiem nie ustániesz áż do końcá. Po dánym błogosłáwieństwie, odeszłá Pánná Przenayświętsza do niebá, á Pánná Rozalia rozgośćiłá się w nowym mieszkániu: y ták iák y pierwey znowu do Modlitwy, do medytácyey, do discyplin, do postow, do czytánia, y do státeczney wroćiłá się ćierpliwośći, káżdego czásu obserwuiąc godźiny, iák ią przed tym Anioł Stroż náuczał. Owi zás ludźie w pierwszey skále gdy Pánny szukáli, á nic nie ználeźli, áni ná Pismo Pánieńskie nie tráfili, bárdzo się dźiwowáli, żáłuiąc iż Swiętego Pustelniká nie byli godnymi widźieć.

Już tu w tey Biwońskiey skále, ná trzeći rok mieszkáłá Swięta Rozalia, á Oćiec y Mátká ieszcze nie przestawáli iey szukáć po cáłym Krolestwie. Z wielkiego tedy frásunku zá-

chorzał Oćiec Synibáldus y gdy práwie iuż blisko był śmierći, pokazał mu się Anioł Páński mowiąc: Nie frásuy się Synibáldźie, Corká twoiá ROZALIA żyie, y prowádźi żywot pustelnicy dla miłośći Boskiey, y będźie czás gdy onę będźiesz widźiał z twoią wielką poćiechą. Táką nowinę słysząc Synibáldus z wesołośći záraz ozdrowiał, ćiesząć się bárdzo z tego, że iego Corká żywot świątobliwy prowádźiłá według Boskiego upodobánia. Szedszy tedy do Pokoiu Małżonki swoiey, opowiedźiał iey iák Aniołá Páńskiego widźiał, y od niego nowinę szczęśliwą słyszał, że nászá ROZALIA żyie ná służbie Bożey, prowádząc żywot pustelnicy: ále miła Mátko (ták mowił Synibáldus) nie powiáday tego nikomu, miey to w sekrećie wielkim, ponieważ y sam BOG chćiał mieć tę Corkę nászę, w skrytośći y od nas samych, á bárdźiey od oczu ludźkich. Chwalili tedy Máiestat Boski Oćiec y Márká, Synibáldus y Márya, iż Dobroć Boska ich Corkę raczyłá sobie przybráć zá swoię służebnicę, y zá Oblubienicę ukrzyżowánego Páná.

Po máłym czáśie Synibáldus w Cnotách Swiętych postępuiąc y doskonáłość Corki swoiey ROZALIEY w sercu Oycowskim rozpámiętywáiąc, á do Boskiey zápaláiąc się Miłośći, iey przykłádem, z tym mizernym po Chrześćiáńsku pożegnał się świátem; o śmierći Oycowskiey dał znáć Anioł Pánnie, przydáiąc y to, iż z Boskiego Miłośierdźia Synibáldus Oćiec iest ná drodze zbáwienney, ale ná ośm dni dekretowány do ogniá czyscowego. To usłyszáwszy Pánná, wielce płákáć poczęłá zá niedoskonáłośći Oycá swoiego, y ták się modliłá. Naysłodszy moy Pánie JEZU Oblubieńce duszę moiey, wiádomo bárdzo dobrze iest Przenayświętszemu Boskiemu Máiestatowi twemu, iák wiele frásunkow wyćierpiał, iák wiele łez wylał, iák wiele nocy nie spał, iák nigdy niemogł bydź wesołym moy Oćiec, á to tylko z okázyey

mo-

moiey, że ia niegodna twoiá służebnicá, według twego Boskiego roskazánia, odbiegłam Oycá y Mátki, ábym tobie samemu BOGU, Pánu, Odkupićielowi y moiemu Oblubieńcowi iedynemu służyłá; przetoż proszę pokornie moy naydroższy JEZU, w twoich zasługách Przenaświętszych niechże duszá Oycá moiego teraz znaydzie szczęśliwy odpoczynek, w ránách twoich głębokich niech záżywa wieczney poćiechy, z twoiego sercá przebitego przez twoy Bok otwárty niech wypłyną żywe strumienie wody ozywiáiącey, á niech zágászą ognie czyscowe ktoremi gorzeie duszá Oycá moiego kochánego. Ey Oblubieńce ukrzyżowány, twoiá ná Krzyżu do BOGA Oycá modlitwá posłána, teraż utrapionego ogniem Oycá mego niech w czyscu rátuie; twoie gorzkie skonánie, niech tęskności, nárzekánia y płácze utuli, ieszcze oddalonego Oycá od Twarzy twoiey Błogosłáwioney. Oto ia Corká niech ćierpię zá Oycá, ia niech pokutuię zá mego Rodzicá. Ták serdecznym affektem zá ukochanym Rodźicem modliłá się kocháiąca Corka, á modlitwá iey przenikáiąc áż do sercá niebieskiego Oblubieńcá, przenikáłá też áż do samego Czyscá, w ktorym Oćiec poczuł, iż się zá niego Corká ROZALIA modli, gdy co moment męki czyscowe znacznie mu umnieyszone były. Prágnąc tedy S. ROZALIA iák nayprędzey wyrwáć z Czyscá Oycá swego, ostre dyscypliny y gorące modlitwy, przy twárdym pośćie zá niego odpráwowáłá. Alić trzećiego dniá ráno gdy się modliłá, pokaże się iey Oćiec wszytek iásnośćią otoczony, bárdzo wesoły, y rzecze. Pomaga BOG Corko, tuś to iest Corko? átożem ćię teraz ználazł moiá kochána Corko? Odpowie Swięta ROZALIA. Witay ukochány moy Pánie Oycze; y cáłuiąc Oycowskie ręce pocznie mowić. Ach moy kochány Rodźicu przebaczże mi proszę, żem bez twoiey wiádomośći y pozwolenia odeszłá z domu. Wszak to do-

brze moy kocháany Oycze pámięta twoiá rostropność, iż gdy BOG woła kogo ná służbę swoię, tedy choćby się Oćiec y Mátká w progu układli, to ich trzebá przeskoczyć, á bieżeć ochotnie do służby Boskiey. Y sámámći z tąd ukocháany Oycze większe miáłá pokusy, żem z twoiego domu ućiekłá ná puszczą, y ták wielkiego á długiego bárdzo nábáwiłá kłopotu: lubom wszystko zá łáską moiego Oblubieńcá wytrzymáłá. Alec y teraz dziękuię Oblubieńcowi moiemu, że raczył przez Aniołá swoiego oznaymić wam kocháany Oycze, iż ná służbie Boskiey zostáię ná puszczy, według iego świętego powołánia. Ná ktore słowá swey Corki, ták rzecze Oćiec. O Błogosłáwiona Corko moiá ROZALIA! Błogosłáwiony dźień poczęćia twoiego, y błogosłáwione dźiewięć mieśięcy, przez ktore Mátká twoiá nośiłá ćię w żywoćie swoim. Błogosłáwiony dźień Národzenia twego, w ktorey świętym Chrztem iesteś poświęcona. Błogosłáwione pierśi z ktorych záżywáłaś mlèká. Błogosławione twoie niewinne y dźiećinne látá, w ktorych Oycowskie o tobie miałem stáránie. Błogosłáwione twoie wychowánie, błogosłáwiony chleb y odźienie, ubłogosłáwione włosy, ktoreś odćięłá y twoiemu poświęćiłá Zbáwićielowi. Błogosłáwiona twoiá ućieczká z domu Oycowskiego y Páłácu Krolewskiego. Błogosłáwiona iáskinia, w ktorey strawiłaś twoie látá ná modlitwách, ná dyscyplinách, y ná postách. Błogosłáwione wszytkie twoie utrapienia ktorekolwiek wyćierpiáłaś ná puszczy. Błogosłáwione y moie łzy, ktorem wylewał dla ćiebie corko miła, bo mi teraz w śliczne iuż są przemienione perły. Już Corko miła ia odchodzę do Oycá Miłośierdźia wiecznego, odchodzę do Zrzodłá szczęśliwośći, do Zbáwićielá y Odkupićielá powszechnego, odchodzę do twoiego Páná, Oycá niebieskiego y Oblubieńcá ukrzyżowánego ktoremu służ státecznie, zwyćiężay wszelkie trudnośći
chwa-

chwalebnie, á trway w i go miłośći wiecznie; ná co udźiełam ći y moiego Oycowskiego błogosławieństwá. To rzekszy Synibáldus Oćiec, odszedł szczęśliwie do niebá: á Corká zá iego zbáwienie, pokorne Boskiemu Máiestatowi z cáłego serca oddawáłá dźięki.

Prędko też potym y sámá Mátká według pobożnośći Chrześćiáńskiey z tego zeszłá świátá, y modlitwami tákże Corki swoiey skuteczynymi rátowána byłá. Brát naymłodszy imieniem Mátheusz, wszytkie ośiągnął Máiętnośći y Hrábstwá Kwiskwileńskie, Rożáńskie, y tę gorę Biwońską, w ktorey mieszkáłá S. Rozalia. Zá Pánowánia tego Mátheuszá, poczęto pustoszyć lás Biwońtki, y blisko niego stáwiano Miásto, do ktorego budynkow zábierano drzewá, y wszytkę gorę wyćinano. Zeby tedy y od támtych Biwońskich ludźi nie byłá widźána, znowu Anioł Páński przeprowádźił Pánnę ná trzećią gorę Pálermitáńską, w ktorey áż do śmierći mieszkáłá, iák w nástępuiącym usłyszymy Rozdźiale.

ROZDZIAŁ XVII.

Iák Błogosławiona ROZALIA ná Gorze Palermitáńskiey w iáskini świątobliwego żyćia dokończyłá, y na rekach Nayświętszey Panny do nieba zánieśiona byłá, á przez Kápłána bogoboynego Cyrylla pochowáná zostáłá.

Kiedy Gorę Biwońską poczęto wyćináć z lásow, y pustynią psowáć, przyszedł Stroż Anioł do Pánny, mowiąc: Rozalia, ieszcze ná iedno mieysce spokoyne oddalone od ludźi, trzebá mi ćię przeprowádźić: oto twoy Brát Mátheusz Hrábiá, ten lás pozwala wyćináć ná bu-

dynki do Miástá nowego, przetoż ztąd odchodźić nam potrzebá. Już twoy Oćiec y Mátká z Bogiem żyią, iuż ćię po świećie nikt nie szuka teraz, podźże tedy zá mną ROZALIA do Pálermu, iest tám gorá wysoka, w ktorey iuż áż do śmierći będźiesz mieszkáłá, służąc twoiemu ukrzyżowánemu Oblubieńcowi. Ná rádę Anioła swego zezwoliłá Pánná, y ze wszytkiemi swoiemi skárbámi, to iest z Krzyżem, z Obrázem Nayświętszey Pánny, y z księgámi swoiemi, przeniosłá się ná Gorę Palermitáńską, bárdzo wysoką, y tám w skále przez Anioła sporządzoney, Anielskie iák y w pierwszych prowádźiłá żyćie. Ustáwicznie nád niewinną męką Chrystusá ukrzyżowánego gorących łez strumieniámi przy medytácyách, iego Przenayświętsze obmywáiąc rány, płákáłá, y dyscypliny czyniłá zá grzechy cáłego świátá, nád iego lámentuiąc ożiębłośćią ku Bogu; osobliwe y nád duszámi czyscowemi miáłá politowánie, śiebie samę z prawdźiwey miłośći zá ich niedoskonáłośći ná czyscowe ofiáruiąc karánia. Y w tey iáskini wracały się do niey przeszłe czártowskie prześládowánia, ktore oná mężnie ponośiłá. Już tu raz wszedszy, y rázu z iáskinie niewychodźiłá: przetoż Stroż Anioł ná káżdy dźień przynośił iey puł bułki chlebá, y trochę źiołek, nápoiem záś byłá wodá z skáły śiącaca się kroplámi. Przez cáłe śiedm lat tu zmieszkáłá, ná tey gorze Palermitáńskiey dla skał wysokich nieprzystępney: á gdy się niektorzy námawiáli, y z ćiekáwośći wnisć usiłowáli ná gorę, tedy cudownie záślepieni bywáli, że chcąc iść ku gorze, oni w inną stronę tylko krążyli około gory.

Ostrego y Anielskiego Błogosłáwioney ROZALIEY żyćia iuż też czás ostáteczny nástępował, o ktorym oná wiedźiáłá z obiáwienia Anielskiego. Przy modlitwie gorącey máiąc prágnienie złączyć się w niebie z Oblubieńcem swoim, te ogniste wymowiłá do kochánego Oblubieńcá słowá. Ach

moy

moy naywokochánszy Pánie! á kiedyż kiedy przyidę przed obecność twoię? Ach naysłodszy Oblubieńce, á kiedysz będę wypuszczona z tego więźienia ćielesnego, ábym iák Gołębicá teraz ięcząca, wolno zálećiáłá do twoich Páłácow? Ach moie Dobro nieskończone! á kiedysz skończę to wygnánie mizernego świátá? Ná tákie płáczliwe wzdychánia, przyszedł Anioł do Pánny, mowiąc: Wesel się ROZALIA, bo wysłucháne są modlitwy twoie od Oblubieńcá twego, ktory toć oznáymuie przez mnie, iż zá ośm dni, będźiesz się z nim ćieszyła w niebie. Odpowie Swięta ROZALIA. Dźiękuię wielce Pánu moiemu, JEZUSOWI Naydroższemu, zá tę niewypowiedźiáną łáskę, ále y oto uprászam dobrodźieystwo, ábym przed śmierćią moią Przenayświętszych SAKRAMENTOW byłá uczęstniczką, to iest Spowiedźi, Ciáłá Pánskiego, y ostátniego Pomázánia Oleiem Swiętym. Ná tę prośbę, ták rzekł Anioł. Bynamniey otym nie wątp ROZALIA, według świętey áfektácyey, wszytko otrzymasz od tego Oblubiencá.

Zył ná ten czas w Pálermie bogoboyny Kápłán, pokrewny Błogosłáwioney ROZALIEY, imieniem Cyryllus; temu Kápłánowi pokazał się Anioł Páński, mowiąc: Cyryllu, wstań á podź prędko ná gorę Pálermitáńską Peregrinus názwáną; iest tám ná niey Pustelnicá Swięta, ROZALIA imieniem, twoiá pokrewna, iuż bliska śmierći, weźże z soba dla niey Przenayświętszą Komunią y Oley święty, wysłuchasz też iey spowiedźi, y o wszytek żywot będźiesz się iey pytał, dla tego abyś go nápisał, y ludźiom do wiádomośći podał. Nátychmiast bieżał Cyryllus ná gorę zá Aniołem, á Anioł dał znáć Pánnie, iż idźie do niey Cyryllus. Klęczáłá Pánná ná modlitwie przed Krucyfixem, á oto Cyryllus wchodźi do iáskinie, y prędko skoczy ku Pánnie wołáiąc. Ach Corko moiá ROZALIA, czemusz będąc ták blisko Pá-

 lermu,

lermu, nie dałáś znáć o sobie? o iák wielkim smutkiem nabáwiłáś Oycá twego y Mátkę! ále o Błogosłáwioną iesteś y męższą między innymi Pánnámi teráźnieyszego wieku, ześ opuśćiłá Oycá y Mátkę y Dom Krolewski. Błogosłáwiona zás Rozalia witáiąc Cyryllá iáko pokrewnego, Kápłáńskie iego ręce cáłuiąc, mowiłá. Witay Przewielebny Oycze. Iuż Rodźicow moich poćieszył Pan Bog, zá te frásunki, ktore dla mnie podeymowáli: iużem rzetelnie rozmawiáłá z ukochánym Oycem, gdy z wielką iásnośćią przenośił się do niebá: Ja teraz Przewielebny Oycze uprászam o tę łáskę, ábyś mnie wprzod spowiedźi świętey wysłuchał: y klęknąwszy Pánná, cáłego żyćia wszytkich niedoskonáłośći swoich z wielką skruchą spowiádáłá się. W sumnieniu niewinnym Panieńskim, śmiertelnego żadnego grzechu nie ználazł Spowiednik ále tylko uznał, iák wielkie dáry niebieskie Pánná odbieráłá z niebá: przetoż stárzec Swięty płákał od rádośći, y skruszonego sercá miłośći. Po Absolucyey, dał iey Przenayświętszą Kommunią, ktorą oná przyięłá z przedźiwnym áfektem y sercá gorącośćią. Po rozmowie wewnętrzney z swoim Oblubieńcem, prośiłá o Oley święty: dawał iey tedy Kápłan Oley święty z Ceremoniámi zwyczáynymi, przy ktorych Anieli Swięći należyte śiedm Psalmow Pokutnych mowili: oná zás samá serdecznie wdycháiąc do Páná JEZUSA, mowiłá. Ach moy naydroższy IEZV! pokornie ćiebie sámego uprászam, ráczże mi odpuśćić wszytkie grzechy moie. Na te słowá pokazał się iey Pan IEZVS, mowiąc. Nie płácz Corko, nie boy się moiá Oblubienico, ia tobie odpuszczam wszytkie grzechy twoie. *Remittuntur tibi peccata tua.* To rzekszy Pan IEZVS, odszedł do niebá, á Błogosłáwiona Rozalia wźiąwszy Krucyfix w ręce, y słodko onże cáłuiąc, ták się modliłá.

Nayukocháńszy Pánie, naysłodszy Oblubieńce duszé moiey.

Tyś

Tyś umierał ná Krzyżu z niesłycháną gorzkośćią serca twoiego, á ia umieram w słodkośći duchá moiego. Tyś umierał wielce skátowány, á ia umieram bez wszelákiego bićia. Tyś umierał przykowány do Krzyżá, á ia zostáię wolna. Tyś umierał żołć gorzką piiąc, á ia żadney w ustách moich nie znam gorzkośći. Tyś nayukochánszy Oblubieńce umierał máiąc głowę położoną między ćierniem, á ia umieráiąc głowę moię kłádę między kamieniámi ná twárdey opoce. Moy IEZV, IEZV słodki, moy Odkupićielu, IEZV moy. W ręce twoie polecam duchá mego. *In manus tuas commendo Spiritum meum.* Iuż kona nászá Pánná, iuż Swięta ROZALIA Bogu Duchá oddáie.

Stał stárzec Przewielebny Kápłán Cyryllus przy ták szczęśliwym skonániu, stało pełno Aniołow modlących się y ráduiących, z Swiętym Piotrem y Páwłem, stałá y Pánná Przenayświętsza Bogárodźicá MARYA, piástuiąc ná práwey ręce máłego Páná IEZVSA w dźiećińskiey postáći. Duszę Błogosłáwioną z ćiáłá wychodzącą Pánieńskiego, przyięłá ná rękę drugą Pánná Przenayświętsza, y ták piástuiąc oboie, y Páná IEZVSA Syná swoiego, y Błogosłáwioną Duszę Oblubienice iego, postępowáłá z tryumfem do niebá, przy ktorym tryumfie y Processyi niebieskiey, Pan IEZVS Koronę bogátą włożył ná głowę swoiey ROZALIEY: á Anieli śpiewáć poczęli. Podź Oblubienico Chrystusowá, odbieray Koronę, ktorąć Pan zgotował przed wieki, áż ná wieki. Podź Błogosłáwiona ROZALIA do niebá, *innixa super Dilectum*, wspieráiąc się ná twoim Oblubieńcu ukocháanym. Podź do Ogrodu Rożánego, zostáiąc ná rękách Rożánych Nayslodszey Krolowy niebá y ziemie, Ierychońskiemi otoczona Rożámi. *Veni Sponsa Christi, accipe coronam, quam tibi Dominus præparavit in æternum.*

Rospływał się miły Stárzec Cyryllus od płáczu y od rádo-

 śći,

śći, widząc te niebieskie táiemnice, weſela, śmierć błogosłáwiona, niebiośa otwárte, witánia Anielskie, Proceſſye Pánieńskie záchodzące drogę nowey Oblubienicy, ktorą piástowáłá ná rękách ſwych Pánná Przenayświętſza, wykrzykáło niebo, iż Gody, Sluby, y Tańce nowe odpráwowáło, *Venerunt nuptiæ Agni.* Tu oká niechce zmrużyć Cyrillus od niebá otwártego, tu żal go wielki bierze dla odeśćia Pánieńskiego. Ale coż czynić? nápłákawſzy ſię słodko, począł śpiewáć z Aniołámi *Te Deum laudamus*: Dźiękuiąc Boskiemu Máieſtatowi, iż iego pokrewna ROZALIA, ták rozlicznemi dárámi z Dobroći Boskiey byłá ubogácona; iż nowa Domowa Pátronká ieſt Kroleſtwu Sycyliyskiemu prowidowána przed Máieſtatem Boskim: iż nową Swiętą Puſtelnicą Pálermitáńską dárowány ieſt Kośćioł święty: iż mądrość niebieska z roskoſzy tego świátá, umie oddaláć ſwoie Oblubienice, á one łączyć z ćierniową ſwoią Koroną: iż zá krotkie tego żyćia usługi pobożne, długie chwalebne y wiekuiſte w Kroleſtwie niebieskim oddáie zapłáty.

Po śpiewániu, trzeba ſię ruſzyć do pogrzebu, niemáſz trumny, niemáſz dołu w skále, ná ćiáło Pánieńskie niemáſz koſzule, tylko oná skora końska: iákże tu pochowáć ćiáło Pánieńskie? rádźi ſię Cyryllus Aniołow: odpowiedzą Anieli. Teraz zámurowáć trzebá ćiáło Pánieńskie, á innego czáſu będźie miáłá Pánná trumny złote, y z pereł Relikwiarze nieoſzácowáne. Iużże ná waletę przy nogách Pánieńskich klęknąwſzy ſtárzec, á ſerdecznie płácząc, pocznie ſię modlić. O ROZALIA ſzczęśliwa! iuż w niebie kroluiąca, ô Corko moiá, ták względem Duchá y Bogá, iák y względem Pokrewieńſtwá, pámiętayże ná mnie niegodnego Kápłáná, y twego choć krotkiego Kápelaná: wypráwiłem ćię ná drogę wieczności Błogosłáwioney, wyrwiyże mię zá to z tego utrapienia świátowey śmiertelnośći.

telnośći: Widźiałem twoie skonánie przy obecnośći JEZVSA y MARYEY: niechże y moie skonánie będźie ták szczęśliwe: Przypátrowałem się oczymá moiemi, iák szczęśliwie iesteś wprowádzona do niebá, niechże y żyćie moie prędko się skończy, á duszá moiá niech w niebie iáko nayprędzey wychwala Oblubieńca twego, á Zbáwićielá mego, y iego Przenayświętszą Mátkę y Pánnę. Vczyńże ták o Pánno, boć twoy Oblubieniec nic ći nie odmowi, áni Krolowa niebieska nie odwroći od ćiebie twarzy swoiey, ktora ćię ná rękách swoich delikátnie piástuie. Ták modlącemu się Cyryllowi powiedźieli Anieli: Nie płácz iuż, áni się frásuy Cyryllu, wszytko w krotce otrzymasz, bo modlitwá twoiá iest wysłuchána: podź teraz známi do roboty. Wstał Cyryllus od modlitwy, y nabożnie cáłował twarz, ręce y nogi Pánieńskie. Iáśniáłá twarz rożánym rumieńcem, oczy otwárte, iak dwie gwiazdy świećiły, ręce liliową białość y wonność z śiebie wydawáły, nogi nád białe mármury ozdobnieysze były, zginęłá cále oná postáć pustelnica, nie znáć żadnych śinośći od dyscyplin, ćiało wszytko kwitniáło, iákby żadnych postow nigdy nie znáło: álbowiem tá piekność y rumienność ćiáłá Pánieńskiego, opowiádáłá samą rzeczą, w iákiey szczęśliwośći Duszá Rozaliey Swiętey w chwale wiekuistey ná rękách Przenayświętszey Pánny opływáłá. Iużże tedy y z ćiałem Pánieńskim pożegnawszy się Cyryllus, y ták ie w końskiey włośiennicy iáko zá żywotá chodźiła zostáwiwszy, y Krzyżá z rąk Pánieńskich nie wźiąwszy, z Aniołámi połowicę iáskinie zámurował, wielkiemi skálistemi obwárował kámieniámi, że nie znáć było, ieżli tám dáley iakie mieszkánie álbo iáskinia znaydowáć się może. Ták Pan Bog y po śmierći swoię Swiętą Rozalią, chćiał mieć od ludźi zákrytą, iák iednę nieoszácowáną perłę, przez lat kilká set, ktorą iednák obiáwił cáłemu Krolestwu Sycyliy.

cyliyskiemu, gdy rátunku Pánieńskiego ná przećiw morowemu powietrzu potrzebowáło.

Po zmurowánym grobie, Anieli pożegnáli śię z Cyryllem do niebá odchodząc, á on płácząc został śię iesżcze w skále przez ośm dni, Boskie Dobrodźieystwá rospámiętywáiąc y chwaląc, á serce swoie niebieskiemi widźiánemi szczęśliwośćiámi karmiąc, á tám gdźie ROZALIA Swięta iest záprowádzona serdecznie wzdycháiąc. Dźiewiątego dniá Cyryllus zszedł z gory, testámentem sobie legowáne spolialy y dostátki niesząc, to iest Obraz Nayświętszey Pánny y kśiąszki, ktorych záżywáłá Swięta ROZALIA. Poszedł prosto do Arcybiskupá Pálermitáńskiego imieniem Hugoná, y opowiedźiał przed nim y cáłą Kápitułą, y przed Xiążętámi, Pánámi, y przed pospolstwem, Boskie Dobrodźieystwá, ktore w ROZALIEY Swiętey iáśniáły, ogłośił Anielskie, Pustelnice, ostre y przedźiwne żyćie, z płáczem wielkim mowił y o śmierći Błogosłáwioney Pánny, pokázuiąc Obraz, przed ktorym śię przez swoy wiek modliłá, y kśiąszki ná ktorych czytywáłá, Cáłe Krolestwo, á osobliwie miásto głowne Pálermo z Arcybiskupem swoim Boskiemu Máiestatowi, zá iego wieczne Dobrodźieystwá dźiękowáli, o rátunek do Swiętey ROZALIEY wołáli, bo ná ten czás powietrzem morowym byli záráżeni: iák w nástępuiącym Rozdźiale usłyszymy.

ROZDZIAŁ XVIII.

Błogosłáwiona ROZALIA S. od Boskiego Máiestatu postánowiona iest zá osobliwą Pátronkę przećiw morowemu powietrzu, iáko tym Pálermitáńskie y Biwońskie Miástá świadczą.

BŁogosłáwiona ROZALIA zrodzona w Roku Páńskim Tyśiącznym Setnym Dwudźiestym Dźiewiątym, Dniá Szo-

Szostego Páźdźierniká, prowádźiłá żyćie Anielskie ná świećie áż do Roku Páńskiego Tyśiącnego Setnego Pięćdźieśiątego Dźiewiątego, Dniá Czwartego Wrześniá: y ták wszystko żyćie Pánieńskie ná tym świećie było lat Trzydźieśći. Przydáią inni Historycy, iż tylko bez iednego Mieśiącá y dwoch dni. Tá Swięta Pustelnicá woiuiącego Kośćiołá Pielgrzymká, ná gorze Pielgrzymskiey *Peregrinus* názwáney pochowána, między innemi honorámi od swego Oblubieńcá odebránemi, osobliwym sposobem tym iest od Maiestatu Boskiego uczczona, że zostáie Pátronką przećiw morowemu powietrzu.

Jáśnie poznáć się to może z samych Historiy. Naprzod gdy tá Pánná Swięta umárłá w Roku 1159. Ná ten czás w Palermie pánowáło Powietrze morowe bárdzo ćięszkie: ustáwiczne pogrzeby, płacu pełno po Kośćiołách, domách, ulicách: tu iednego czterech niosą do grobu, trzech śmierć zábiia, á czwarty nád trzemá płácze, y pod czwartym upada: tu Oćiec Zonę prowádzi z dźiećmi máłemi do grobu, sam w puł ulicy poimány od śmierći sobie rátunku dáć nie może: Syn płácze Oycá, álić y sam zá Oycem wędruie: ieszcze Mátká Corkom nie ostygłá, á iuż same Corki (Księdzá dla BOGA) wołáią: dopiero iednego wynoszą z domu, á iuż drugi w tęż drogę gotowy: z iedney ulicy ieszcze nie powroćili Kápłáni, á iuż ná dźieśięc ulic onychże z płaczem zápraszáią: iuż Lázárethy nápełnione, iuż Cmentarze trupámi podnieśione, iuż y samych grubárzow nie stáie, á śmierć bespiecznie swoie rozwiia proporce. Ten idźie do Kośćiołá, álić trafił do grobu. Ten testáment gotuie, álić w puł iuż bez dusze zostáie: ten się poczyna spowiádáć, wnetże nie czeka śmierć ábsolucyi. Kápłan modli się przy Mszy S. álić y nád sobą iednoż *Requiescat* kończy. Dzwonnik u[illegible]łym dzwoni, álić śmierć tymże go powrozem dłáwi. Puste

Kośćioły, Páłáce, Domy, Ulice, bo iednych śmierć morowego Powietrza roſprułzyłá, á drugich podłáwiłá. Miáſtá ták głowne y liczne, ták Xiążąt, Pánow, Senatorow, przy rezydencyi Krolewſkiey pełne, teraz puſte, opuſzczone, zruinowáne od śmierći. To Miáſto ktore ſię pieczętowáło Orłem y Wężem ná Łonie iednego Stárcá hieroglifikowánym; teraz od Węża Morowego Powietrzá zárázone, iuż iák Orzeł wylátywáć niemoże, ále z ſwoim Stárcem do grobowcow śmiertelnych ieſt záprowádzone. To Miáſto Pálermo, ktore od mowienia ſwoy tytuł máiąc gadáło słáwą, bogáctwy, niezliczonych ludzi wielkośćią, teraz ſtáło ſię *Al remo*, niewolnikiem iedney śmierći, ktora Pálermitáńſkich Obywátelow przykowáłá do wiosłá grobowego. Pod czás ták nieſzczęśliwy, z tego świátá przenośi ſię do Niebá S. Pánná Rozalia, Dźiedźická, Xiężna y Hrábiąnká Pálermitáńſka, ſpieſzy ſię przed Boſki Maieſtat nowa Krolewſtwá Sycyliyſkiego Pátronká, áżeby przez śmierć ſwoię, zátrzymáłá, zááreſztowáłá y zwyćiężyłá tę śmierć nielutośćiwą, ktora Pálermitáńſkich Obywátelow zábiiáłá. Cyryllus Kápłan, iák powroćił z gory y opowiedźiał ô Swiętey Rozaliy Miáſtu zápowietrzonemu: o iákiego wołánia! o iákiego płácu pełno było, do Swiętey Pátronki ô rátunek. Nie pozwalał ná ten czás Urząd áni Duchowny według Swiętych Kánonow, áni świecki podług práwá, żeby byli hurmem bieżeli ná gorę do Swiętey Rozaliy, przetoż z domow zámkniętych wołáli do Pánny. Rátuy Rozalia Swięta, rátuy: przez okná uſtáwicznie wyglądáli ná Gorę Swiętą, wołáiąc y płácząc: rátuy Powietrzem zárázonych ô ukochána, grzechem śmiertelnym nie zárázona Pánno, Chryſtuſa JEZUSA Oblubienico: inni ſwoie modlitwy odpráwowáli, iák w tęczę pátrząc ná gorę, áby miłośierdźie od śmierći uprośili: inni śluby czynili, drudzy ná honor Swiętey Rozaliy poſty y dyſcy-

pliny

pliny odprawowáli, zebrząc łáski y miłośierdźia, áby iuż práwie zniszczęni, do ostátniey nie przychodźili zguby.

Kocháiąca swoich Obywátelow Błogosłáwiona Rozalia, wysłucháłá swoich Pálermitánow modlitwy płáczące, przyczyniłá się zá niemi przed Máiestatem Boskim, wnet powietrze zdrowe nástáło w Mieśćie, śmierć wyrugowána zostáłá, ostra kosá o skálisty grob Błogosłáwioney Rozaliy iest skázona, Dekret śmiertelnośći iest wytrąbiony: iuż wesoła chwilá y iásne niebo nástáło, gdy Błogosłáwiona Rozalia przeszedszy przez grube powietrze, wesołą y iásną swoię duszę na rękách Pánieńskich piástowáną, Boskim prezentuie oczom: iuż záráźliwe mgły y powietrze ustáie, gdy Pánná Swięta zá Theryákę swoię Pánieńskie ćiáło Pálermitánom ofiáruie: iuż płáczliwego nárzekánia niesłycháć, gdy Aniełi wesoło ná powietrzu śpiewáią prowádząc duszę do niebá, á ćiáło Pánieńskie zostáwuiąc zá Lekárstwo powszechne przećiw Morowemu Powietrzu: iuż Senat Pálermitáński, Kośćioły, Osoby ná słupách Opiekunki y Doktorki swoiey wystáwuie, bo wyzwolenie od śmiertelnego Dekretu odbiera: iuż cáłe Krolestwo Sycyliyskie oćiera oczy swoie z płácu, bo Pánná Swięta choć umárłá, nie záwárłá powiek swoich oczu, áby ustáwicznie ná ich potrzeby pátrzyłá. O Swięte Oczy, o łáskáwe Oczy Pánieńskie! ktore wászym weyrzeniem uzdrowiłyśćie Kráie Pálermitáńskie, brońćież od teyże zárázy y ubogie Krolestwo Polskie.

Dni trzydźieśći dochodźiło po pogrzebie Pánieńskim, á Cyrillus bárdzo sobie tęsknił ná źiemi: płáczliwemi tedy modlitwámi supłikuiąc Máiestatowi Boskiemu, zá przyczyną Błogosłáwioney Rozaliey, z tego pádołu płácu, rozstawszy się z ćiáłem, przenieśiony iest do chwały wiekuistey.

Minęło lat Ośmdźieśiąt y sześć po śmierći Błogosłáwioney Rozaliy, gdy w Roku Tyśiącznym Dwuchsetnym Czter-

dźiestym Piątym znowu wielkie Morowe Powietrze záięło się w cáłym Krolewstwie Sycyliyskim. Máło było ludźi ktorzyby pámiętáli o Swiętey Rozaliy, iáko ich z pierwszego powietrza uwolniłá: á to zwyczáynie: kiedy trwogá to do BOGA. Ták też y do Swiętey Rozaliy Pátronki przećiw Morowemu Powietrzu, dopiero niektorzy poczęli się znowu ućiekáć iuż będąc w niebespieczeństwie. Jednákże Swięta Rozalia chąc się pokazáć zá powszechną Pátronkę y Lekárkę Morowego Powietrza, w Mieśćie Biwonie (tám gdźie przedtym w iáskini leśney mieszkáłá) ukazáłá się iednemu Miesczáninowi pobożnemu, stoiąc ná iedney skále, ktora od murow mieyskich nie dáleka byłá, y to rzetelnie mowiąc. Práwowierny Kátoliku, widzę ia w niebie w Boskim, Zwierćiedle, wásze płácze y frásunki śmiertelne, ktore od Morowego Powietrza ćierpićie: Ia iestem Rozalia Swięta: zbudyćiesz pod moim imieniem ná tym mieyscu gdźie stoię Kośćioł, á Morowe Powietrze będźie od wás oddalone. Podźże tedy Synu miły do Pánow Rádnych, opowiedz im tę wolą Boską, ktorą ia tobie oznáymiłá. Ták uczynił Biwoński Obywátel, obiáwienie niebieskie opowiedźiał Senatowi mieyskiemu y Pánom Rádnym: ále oni nie dáli wiáry pobożnemu y prawdźiwemu Miesczáninowi: á osobliwie dla tego, iż támta skáłá, miáłá pod sobą kánały mieyskie, przez ktore z Miástá odchodźiły wszelkie szpetnośći; sámá też skáłá wielce nie rowna, y ná Kośćioł bárdzo szczupłe mieysce pokázowáłá: przystęp też z Miástá nie mogł bydź sposobny od Bramy mieyskiey, dáleko od támtecznego mieyscá zmurowáney; Kośćioł też tam zmurowány byłby tákże ná wielkiey przeszkodźie do obrony Miástá przećiw Nieprzyiaćielowi. Dla tych tedy y innych rácyi Pánowie Rádni swoiego Obywátelá nie przyimowáli mowy, nie máiąc iey zá legácyą niebieską, y nie uważáiąc żeby to z woli Boskiey

pocho-

pochodźiło. Ze tedy mądrość ludzka nie zgadzáłá śię z mądrośćią niebieską, ktora słabe obiera kreátury y mieyscá liche, áby zkonfundowáłá śmiertelne śiły sobie dufáiące, y mieyscá ludzkim oczom wdźięczne; przetoz też cały Rok trwało powietrze w Mieśćie Biwońskim. Miłośierna iednák Pátronká Swięta Rozalia, przebaczáiąc nierostropnośći źiemskiey, sámá pokazáłá śię kilku Pánom Rádnym Dniá Dwudźiestego Osmego Lipcá, y ták im mowiłá: Ja iestem Rozalia, Chrystusá JEZUSA służebnicá, z Boskiego roskazánia iużem wąm ták rok przez wászego Obywátelá oznáymiłá wolą Boską, ábyśćie ná pokazáney skále Kośćioł zbudowáli pod imieniem moim: uczyńićiesz to teraz á prędko, á nátychmiast wolnemi będźiećie od powietrza morowego. Widząc Pánowie Rádni wyráźną wolą Boską, że sámáż Rozalia S. do nich, y zá Pátronkę ofiáruie śię im przećiw morowemu powietrzu, pośli z tą niebieską nowiną do swego Biskupá, prosząc go o pozwolenie ná murowánie Kośćiołá. Biskup świątobliwy zważywszy wszystkie okolicznośći, dźień náznáczywszy, poszedł z cáłym Miástem ná skáłę pokazáną záMiástem, y tám z wielkiemi Swiętemi Ceremoniámi założył pierwszy kámień fundámentálny Kośćiołá pod tytułem Błogosłáwioney Rozaliy. Ochotnie wszyscy Biwońscy Obywátele dawáli iáłmuzny bogáte z wielkim nabożeństwem: y w krotkim czáśie nim Kośćiołá domurowáli, zostáli cále wolnemi od powietrza morowego; zá przyczyną swoiey Pátronki Swiętey Rozaliy.



ROZDZIAŁ XIX.

Błogosłáwiona ROZALIA przy nálezieniu swoich Swietych Relikwiy usmierza powietrze morowe po cáley Włoskiey Ziemi, przez co znowu zá potwierdzoną Pátronkę dána iest w Kościele Swietym przećiw morowemu powietrzu.

Ex Cornel: à Lap: in Eccl: cap: 24. v. 11. Et Anno cæl: Nadasy 4. Septem: vtroq; Doctore almæ Soc: IESV. Et ex Vincentio Saffeti Magistro Ord: Præd: Parte 2da, desumptum.

KRolestwo Sycyliyskie rożnemi Woynámi ták ná Morzu iák y ná źiemi, ták domowemi niezgodámi iáko postronnych nieprzyiaćioł ućiskámi będąc śćiśnione, wielką odnośiło ruinę, ná Miástách, wśiách, y ná stárych ludźiách mądrych y dawne dzieie pámiętáiących: iednych woyná poznośiłá, drugich ná morzu fále głębokie potopiły, innych sámá stárość do grobu śmiertelnego záprowádźiłá. Miiá pierwsze sto lat po śmierći Błogosłáwioney Rozaliy, miiá też oraz y oná pierwsza żárliwość y nabożeństwo do Swiętey Pátronki, lubo cále ieszcze nie zgásło. Nástępuie drugie sto lat, iuż bárdzo rzadko wspomni kto sercem o S. Rozaliy, iákby áni Kośćiołow Biwońskich, áni Ołtarzow Pálermitáńskich, áni Osob Pánieńskich stoiących po Kclossách nie stáło. Ná trzećie sto lat, iuż y śćieszki zárosły ná gorę, ktoremi chodźili náwiedzáć ćiáło Pánieńskie, lub w iáskini od oczu ludzkich záchowáne. Ná czwarte sto lat, iák zápomniáłá ták zápomniáłá niewdźięczna Oyczyzná o swoiey Dobrodźieyce, y Pátronce. Był ten czás szczęśliwośći y łáskáwośći niebieskiey, gdy Błogosłáwiona Rozalia pokazáłá

sie

się ná powietrzu, w iátności słoneczney, bárdzo wysoko, iż od wielu Miast oraz widźiáná była. Iako Słońce stáłá Pátronká Swięta w poyśrzodku innych czterech Pánien Męczeńskiemi Koronámi przyozdobionych, Miástá Pálermu y całego Krolestwá Pátronkámi, ktore ták liczą: pierwsza imieniem Nymfa, druga Oliwá, trzećia Krystyná, czwarta Innominátá. Obfite od tego Rożanego Słońcá spływáły Dobrodźieystwá, á wszystkie się zápomniáły. Iuż ná piąte sto lat sześćdźieśiąt y sześć, á ieszcze Sycylia niewdźięcznego ćiernia kole ostrośćią, Swięta zás RozALIA ná przećiw swoim Obywátelom wonnieie purpurowemi Rożámi miłośći.

W Roku Páńskim tyśiącznym sześćsetnym dwudźiestym czwartym, znowu wielkie morowe powietrze nástáło. Po cáłey Włoskiey y Sycyliyskiey źiemi, znowu trwogá, znowu strách, znowu śmierć wszędy swoie rozsyłá Regimenty niemiłośierne, znowu dla okrutnych swoich Zołnierzow po Páłácách Krolewskich, Xiążęcych, Práłáckich, po domách mieyskich, y cháłupách chłopskich zápisuie gospody; okrutne śmiertelnego powietrza zołnierstwo, ćięszkie exákcye wyćiąga: tu wydźiera dźieći Rodźicom, u sąmśiádá ćiągnie do grobu Oycá z Mátką od dźieći: tu kosą podćina młodźianow, á tu w łáńcuchu żelaznym prowádźi pod kámień Káwálierow: wszędy lámenty, nárzekánia, ućieczki, boiáźni, dla nielutośćiwey śmierći. Obiiał się ták wielki płácz o gorę skálistego grobu Pánieńskiego, á od skáły odbite Echo y sáme przenikáło niebiosá. W przod iednák Pánná S. poprzedźiłá ich potrzeby śmiertelne, ániżeli sámi odważyli się prośić Pátronki swoiey o sukkursy niebieskie, y zbáwienne ná przećiw powietrzu zábiiáiącemu wszystkich.

Pod ten czás ták płáczliwy, znaydowáło się dwoch ludźi przed Pánem Bogiem sprawiedliwych: z nich ieden Pustelnik imieniem Anioł, á drugi Obywátel Palermitáński,

imieniem *Michael Avancato Notarius Apostolicus:* tym dwiemá Anielskiego imienia y żyćia ludziom, káżdemu z osobná pokazáłá się Swięta ROZALIA, y kazáłá iść ná gorę Peregrinus álbo Erktę názwáną, y tám swoiego ćiáłá szukáć pod pewnymi znákámi náuczyłá. Ták Bog zdárzył, iż obádwáy zeszli się z sobą ná gorze, y w záiemnie ieden drugiemu zwierzył się swoiey intencyey y obiáwienia. Obádwáy tedy w gore niedostępną z pracą wielką ieden drugiego w ćiągał, áż do samey iáskinie, w ktorey leżáło Pánieńskie ćiáło. Tám stánąwszy, modlili się pokornie, áby im iuż áż do końcá Boskie miłośierdźie tę wyświádczyło łáskę, żeby Ciáło Pánieńskie ználeść y oglądáć mogli. W tym zátrzęśnie się potężnie Gorá, poruszą się skáliste fundámentá, otworzą się niedobyte iunktury, niezwyczáyney wielkośći samorodne Nagrobki ustępuią z mieyscá, y do Ciáłá Pánieńskiego powolnego pozwaláią przystępu. O Dobroći Boska niewymowna! o Miłośierdźie nigdy niewychwalone! o Pánieńska przećiw obywátelom y sługom swoim rozána miłośći. Oto nowa záwitáłá wiosná, ktora nową Rożą Sycyliyską przyprowádźiłá Swiętemu Kośćiołowi. Oto nowe nieoszácowáne skárby, sámy się otworzyły, áby ich dostátkámi mogliśmy się wypłáćić, gniewliwey y nielutośćiwey śmierći. Oto otwárta nowa niebieska Apteká, ábyśmy skutecznego z niey záżywáli lekárstwá ná przećiw morowemu powietrzu. Oćiec Swięty Nayswyższy Pásterz URBAN VIII. w tym Roku Tyśiącnym Sześćsetnym Dwudziestym Piątym, Swiętą Bramę otwierał, ná Swiętym Apostolskim Wátykánie, dla pozyskánia Uniwersalnego Swiętego Jubileuszu: w tymże Roku dniá pietnastego Lipcá, ROZALIA Swięta otworzyłá Bramę ná świętey Palermitáńskiey Skale, do swego Pánieńskiego ćiáłá, dla zátrácenia uniwersálnego powietrza morowego. Naywższy Pásterz URBANUS ludzkośćią Apostolską do Xiążąt Apostolskich

Pro-

PIOTRA y PAWŁA SS. lud prawowierny Katolicki zgromadzał, áby ich duſze przez grzech umárłe, Swiętym Jubileuſzem ożywiał, á Swięta ROZALIA. Naywyżſzego w Ludzkośći náśláduiąc Páſterza, Pánieńſkiey wonnośći ludzkośćią rożáną, zprowadza do Pálermu rozpruſzonych przez morowe powietrze Obywátelow, áby z nią y według duſze y według ćiáłá zdrowo żyli, á śmierć okrutną w tęż iáſkinią z ktorey oná wychodzi, wtrąćili y zámurowáli. Smierć morowego powietrza ſkonáć muśiáłá, gdy Błogosłáwiona ROZALIA z grobu kámiennego, Ciáło ſwoie Pánieńſkie wyprowádźić pozwaláłá. Oni dwáy Mężowie Anioł y Michał wſzedſzy przez wolny przyſtęp do Pánieńſkiego ćiáłá, widzą ćiáło w krzyſztałowey trumnie, ná podobieńſtwo ſercá w tryánguł uformowaney. Mądra Gorá, ná usługę Pánieńſką, czyli z żáłośći nád umárłą, czyli z pobożnośći nád gośćinną Pánną, z pierśi ſwoich wypuſzczáłá wodniſte krople, ktore padáiąc ná ćiáło Pánieńſkie, w lodowáte przemieniáły ſię krzyſztały, y owę włośiennicę końſką w ktorey Pánna pochowána byłá, zruynowáły y ſtráwiły, áby bez czarnego towárzyſtwá, iáſnego krzyſztału Relikwiarzem Pánnę nayiáśnieyſzą udárowáły; ſerdeczney formy Relikwiarz uformowáły, wykſztałtowáły w tryánguł, bo opowiádáły, iż Błogosławioney ROZALIEY, ſercem ieſt ſamá TROYCA Przenayświętſza, ieſt ſam Chryſtus, w ktorym troiſta ieſt ſubſtáncya, to ieſt Boſtwo nieſtworzone w Perſonie nieſtworzoney, powtore Duſzá ſtworzona cále duchowna: potrzećie, Ciáło máteryálne z Pánny Przenayświętſzey wźięte; że tedy Oblubieńcá Troiſtey ſubſtáncyey kocháłá, dla tegoż w ſerdecznym tryángule Ciáłá Pánieńſkiego odpoczynek miáłá. Ták cudownemu Relikwiarzowi przypátruiąc ſię Anioł z Micháłem, nie śmieią ſámi otwieráć tey krzyſztałowey trumny; dáią znáć o wſzytkim Arcybiſkupowi Joánnetinowi Auria, Swiętego Rzymſkiego

Kośćiołá Kárdynałowi Nayprzewielebnieyszemu. Zdumiewa się Arcybiskup ná ich powieśći: Inkwizycye káże czynić, Archiwia otwieráć, y prawdę ználazszy, zwoływa Duchowieństwo z cáłey Archidyecezyey, záprasza innych Biskupow, o ználeźioney Swiętey Pánnie do Rzymu dáie znáć Oycu Swiętemu URBANOWI VIII. Pomnaża się rádość Jubileuszowa, z ták wielkiego ználeźionego skárbu, zieżdżáią się z Rzymu Kárdynali, z Neápolim *Vice Rex*, y Hiszpáńskie, Weneckie, Genueńskie, Floreńskie, Bonońskie Xiążętá, y Pánowie, iák nayprędzey pospieszáią do Pálermu, witáć tę niebieską Pustelnicę Pánnę, tę Sycyliyską Rożą. Już przyszedł dźień náznáczony od Stolice Apostolskiey, ogłoszony od Káznodźieiow, pożądány od zápowietrzonych: ktorego to dniá wszytek Senat Pálermitáński ná przywitánie nowey Pátronki, od purpury y złotogłowu stroyno, wszytká Káwálerya konno, wszytko pospolstwo ozdobnie, wszytko Duchowieństwo z tysiącznemi pochodniámi, wszytkie ulice z Perskiemi obićiámi, wszytkie drogi z Arábskiemi perfumámi, wszytkie osobliwie Pánien Przezacnych ordynowáne iák gwiazdy niebieskie Processye, nowe Tryumfalne Bramy, z chwalebnymi tytułámi, nowe cáłe Pálermo iák wiosná Rożámi roziáśniáło, gdy wyszli co żywo po ćiáło Pánieńskie. Ná Gorę niedostępna, wysokie, mocne, státeczne, wielkiemi sumptámi z wielu stron, wiele wystáwiono graduszow, po ktorych Arcybiskup y inne Páństwo wstępowáli do świętey Pánieńskiey Jáskinie, przypátrowáć się Ciáłu Pánieńskiemu, y Relikwiarzowi z kropel wodnych krzysztáłowemu. Tám poklęknąwszy świątobliwy Arcybiskup, y słodkie łzy tocząc, słodkim sercem y ięzykiem, wychwalał Máiestát Boski, z nieprzebráney iego Dobroći, y swoiemi rękámi krzysztáłową otworzywszy trumnę, uczuł Rożáną wonność niesкáżytelnego Pánienstwá, y ćiáło nád krzyształ iáśnieysze widźiał. W rękách

kach Krzyż, á ná pierśiach Pánieńskich ználezione są paćiorki, ná ktorych Pozdrowienia Anielskie odpráwowáłá. Ná rámioná Kápłáńskie ták drogi Skarb włożył Przeświętny Arcybiskup, y ná doł do Miástá z Tryumfem postępował. Spiewały w Processyey wszelkie źiemskie głosy y muzyki, śpiewáli y Anieli ná powietrzu swoie Anielskie Kánzony: dáwano ogniá z dźiał burzących po murách Palermitáńskich, dáły się słyszeć y wszytkie Piechoty, grzmiáły od huku Portowe Zamki, dodawáły w korrespondencyey okrzyku, morskie Okręty y Galery: skakáło y samo Sycyliyskie morze od rádośći przy Pánieńskiey Uroczystośći; ále niebo niewymownym sposobem głośniey y ozdobniey tryumfowáło, bo ukocháney Oblubienicy Chrystusá JEZUSA wesoło usługowáło. Przy tákich tryumfach zbliżaiącą się Pánnę, y same Bramy witáły, ktore ták rostropnie y misternie były ustáwione, iż gdy się kłániáły, obfitość Rożanego kwiećia z swoich okien ná drogę y ná ludźi wyrzucáły. Do Arcybiskupiego Kośćiołá z prowádzone Swięte Ciáło, pokornym nabożeństwem, świętym kazániem, ukłonem, y Swiętych Relikwiy pocáłowániem iest uczczone. Sielili się Oratorowie, Poetowie, Symbolistowie, áby godnie ták wielką z niebá dáną Pátronkę wychwaláli. Rádość nád rádość wszytkim, bo iuż morowe powietrze ustáło, iuż chorzy ktorzy ieszcze bydź mogli záráżeni, do czerstwego zdrowia są przyprowádzeni iuż Pálermo wszytko zdrowymi wonnieie rożámi, ktore nieznośnie záráżone było smrodliwymi morowego powietrzá trupámi; iuż cáła Włoska Ziemiá od śmiertelnego niebespieczeństwá iest uwolniona, bo Swięta ROZALIA Pátronká ná lekárstwo przećiw morowemu powietrzu iest ználeźiona, ku większey chwale TROYCE Przenayświętszey. A ná znák wiekuistey pámiątki y wdźięcznośći, zá ták wielkie dobrodzieystwo, Miásto Stołeczne wystáwiło

 státuę

ſtatuę ſwoiey Swiętey Pátronki, ná wyſokim Koloſsie bogátym, tákie przydawſzy Epigráphe.

DIVÆ ROSALIÆ VIRGINI è REGIA SICILIÆ LIBERATORUM STIRPE, INTER ILLUSTRIORES SANCTITATE CIVES & TUTELARES BENE MERENTISSIMÆ PATRIÆ PANORMUS REDDITUM, ac PLANE AUCTUM, REDIVIVÆ FELICITATIS NITOREM ACCEPTUM REFERT.

ROZDZIAŁ XX.

Naywyżſzy Páſterz Oćiec Swiety VRBAN Osmy, dla śiebie y dla cálego Rzymu z Relikwiámi przyimuie Swietą ROZALIĄ zá Pátronkę przećiw morowemu powietrzu: y one w Reieſtr Swietych wpisuie.

NAywyżſzy Páſterz Kośćiołá Swiętego, URBAN Oſmy Papież, odpráwuiąc Swięty Jubileuſz Uniwerſalny w Rzymie, przeſtrzegał tego bárdzo, áby z ludźi z cáłego świátá ſchodzących śię do Rzymu, iákie niewſzczęło śię morowego powietrza niebeſpieczeńſtwo, przetoż ordynował pewne ulice, ná ktorych Pielgrzymi ſwoie zápiſáne mieli goſpody, według narodow rozmáitych wygody: y żeby śię w Rzymie długo nie báwili, tedy innym po trzy dni, innym po tygodniu pozwolono czáſu, do doſtąpienia Swiętego Jubileuſzu: y do obchodow trzy tylko náznáczono Kośćioły, dla prędſzey expedycyey. Y ſam też Oćiec Swięty Uniwerſalnego Jubileuſzu z Kárdynałámi, Arcybiſkupámi, Biſkupámi y Krolow Chrześćiáńſkich Legatámi, iáko też y z cáłym Rzymſkim Duchowieńſtwem odpráwował Proceſsyą, Boſkiego zebrząc miłośierdzia, áby y grzechy odpuśćić, y od morowego powietrza lud práwowierny zachowáć raczył: Po rożnych iednák Szpitalách (choć przy wielkiey oſtro-

żności) zágęſzczáły ſię wielkie choroby, z ktorych Medykowie y Doktorzy obawiáli ſię morowego powietrza. Trapiło to wielce Oycá Swiętego, y iego ſerce Páſterſkie do wielkiego fráſunku przywodziło. Coż czyni Oćiec Swięty? wyſyła Legata ſwoiego do Arcybiſkupá Pálermitáńſkiego, S. R. E. Kárdynałá, y dla obrony cáłego Rzymu przećiw morowemu powietrzu, Relikwią Błogosłáwioney ROZALIEY przywieść ordynuie. Ná áfektácyą Oycá Swiętego, po gorących modlitwách, Arcybiſkup Oycu Swiętemu posłuſzny, od práwey ręki Pánieńſkiey odiął ieden pálec, Index názwány, y w ſzczerozłoty Relikwiarz, drogiemi kánakámi oprawny, zámknąwſzy y zápieczętowawſzy święte trzy pálcowe członki, zá naydroższy upominek, z ludzkośćią Synowſką Oycu S. URBANOWI Oſmemu ofiárował. Ták pożądány upominek z wielkim nabożeńſtwem przyiął Oćiec Swięty, y oddáiąc śiebie ſamego, Rzym y trzodę ſwoię, w protekcyą Błogosłáwioney ROZALIEY, tytułował ią, że ieſt Obronićielką, Forteca, Lekárſtwem, Obroną, od morowego powietrza *Liberatrix à peſte*: ktorey Dobroći iák doznawáłá Sycylia y Miáſto Palermitáńſkie, ták y ſam Oćiec Swięty doznał z cáłym Rzymem teyże łáſki, gdy zá przyczyną Błogosłáwioney ROZALIEY, od morowego powietrza wolnym, y bez ſtráchu zoſtawał. Przetoż ná znak wdzięcznośći, Władzą Apoſtolſką w Roku Páńſkim Tyśiącnym Sześćſetnym Trzydźieſtym, Błogosłáwioną ROZALIĄ wpiſał w Reieſtr Wybránych Páńſkich, y w Poczet Oblubienic Chryſtuſowych policzoną, do wieczney pámiątki podał Kośćiołowi Swiętemu. *In Martyrologio Romano. Die quartâ Septembris. Panormi Sanctæ ROSALIÆ Virginis Panormitanæ ex Regio Caroli magni Sanguine ortæ, quæ pro Chriſti amore, Paternum Principatum aulamq; profugiens, in montibus ac ſpeluncis ſolitaria cæleſtem vitam duxit.*

ROZDZIAŁ XXI.

Iáko Swiętey ROZALYI Relikwia dostáłá się do Polski y do Krákowá, zá stárániem Przewielebnych Oycow Iezuitow Krákowskich przy Swiętey Bárbarze in Domo Professa *mieszkáiacych.*

GDy Krolestwá rożne y inne Páństwá ubiegáły się do Pálermu, áby iáką cząstkę Swiętych Relikwiy Błogosłáwioney Pánny mieć y uprosić mogli, iáko Pátronki przećiw morowemu powietrzu od BOGA dáney, ná ten czás y Krolestwo Polskie, stáło się uczęstnikiem tak wielkiego skárbu. Niezwyćiężony Cesarz Ferdynánd Wtory pod ten czás uprośił przez swoich Legatow, iednę Swiętą Relikwią teyże Pátronki: Krol Hiszpáński też łáskę otrzymał: á Krol Polski Zygmunt Trzeći, y Miásto Stołeczne Krákow, tę Sycylíyską Perłę nieoszácowáną, ten Kának y noszenie serdeczne, tę Rożáną przećiw morowemu powietrzu Preserwátywę, Relikwią ROZALIY Swiętey otrzymáli, od wielkich w Kośćiele Swiętym Apostolskich Káznodźieiow, Missyonarzow Wiáry Swiętey, S. Th: Doktorow, y Swiętych przykłádow Professorow, od Przewielebnych (mowię) Oycow Jezuitow Krákowskich przy Kośćiele Swiętey Bárbáry rezyduiących: ktorych w tey świętey okázyi tákowa byłá duchowna mądrość y osobliwa cáłey Polszcze y Krákowowi potrzebna rostropność.

Ná ten czás gdy w Pálermie ználeźione iest ćiáło Swiętey ROZALIY, mieszkał w Rzymie pobozny Kápłan Oćiec Mikołay Láncycyus Jezuitá Polak, ktory stárał się u OYCA S. áby iák naywięcey mogł uprośić Swiętych Relikwiy znácznych do krákowskiego Swiętey Bárbáry Kośćiołá. Ták mu Pan BOG

BOG poszczęśćił iż przez Maximá de Torres Kárdynała uprośił Relikwią Swiętey Bárbáry, ktorą Oćiec S. URBANUS osmy pozwolił oddźielić od wielkiey Relikwiy teyże Swiętey Męczennicki Pánny, w Kośćiele S. Wáwrzyńcá in Damaso deponowáney. Już tedy Oćiec Mikołay bárdźiey niźli złotem ćieszące się Swiętey Bárbáry Relikwia, á z drugiey strony słysząc o ználeźioney przećiw morowemu powietrzu Pátronce Swiętey ROZALIY, wielce y pokornie Páná BOGA prośił áby mu y w tey iego intencyi świętey pobłogosławił, żeby dla Krolestwá Polskiego y Krákowá stołecznego obrony y nowey poćiechy, mogł dostáć Relikwiy Błogosławioney ROZALIY. Wysłuchał Pan BOG modlitwy Kápłáná ô pospolite dobro y o zdrowie ták duchowne iák y ćielesne troskliwego. Pisał tedy listy Oćiec Mikołay do Przewielebnego Oycá Jordaná Kaszyni Prowincyałá Prowincyi Sycyliyskiey, uprászáiąc áby stáránia swego przyłożył o uprošzenie Relikwiy S. ROZALIY. Ten przezacny Prowincyał iuż miał w rękách swoich znáczną część tego rożánego skárbu: będąc álbowiem obecnym przy ználeźieniu ćiáłá Pánieńskiego, y przy otwárćiu trumny krzyształowey, y przy cáley pierwszey uroczystośći, gdy Nayprzewielebnieysze Xiążę Arcibiskup Joánnettino Auria Kárdynał dla OYCA S. y dla Cesarzá Rzymskiego, y dla innych Krolestw udźielał Swiętey ROZALIY Pánieńskich Relikwiy, Przewielebnemu Jordanowi Prowincyałowi Sycyliyskiemu dostáło się Pánieńskie Ziebro, z innemi cząstkámi świętemi. Ten tedy Przezacny Prałat y Prowincyał, ná prożbę Oycá Mikołáiá, rozdźielił się z nim z Pánieńskiego Ziebrá cząstką, przydawszy y inną tychże Swiętych Relikwiy cząstkę: wszytko to w ieden Rèlikwiarz włożono, zápieczętowano, publiczne od Urzędu Duchownego *Notariorum Publicorum* świádectwá ná pismie authentycznym dáno, y ták do rąk Oycá Mikołáiá w Rzymię rezyduiącego, z pilnośćią odę-

odesłáno. Odebrawszy ták wielki skarb Oćiec Mikołay y Máiestatowi Boskiemu, iáko też y Swiętey ROZALIY (że Polakámi nie wzgárdźiłá ále się do nich pospieszyła) podźiękowawszy, pospieszył się w drogę ku domowi. Swięty Benedykt do Kássynu ze dwiemá Aniołámi, á nász Oćiec Mikołay ze dwiemá Pánnámi, do Polski szczęśliwie peregrynował.

Rok Páński ná ten czás tyśiączny sześćsetny trzydźiesty dźień ostátni Lipcá swoy bieg odpráwował, kiedy Oćiec Mikołay nieoszácowáne nád złoto droższe skárby Swiętych Relikwiy Pánieńskich przyniesione prezentował. Do tego solennego áktu záproszono Nayprzewielebnieyszego IegoMći X. Sufrágáná I. M. X. Erásmá Krętkowskiego y innych Prálatow, iáko też świeckiego stanu rożnych Pánow, y Stołecznego Miástá Prezydentow. Przed temi stánawszy Wielebny Oćiec Mikołay, Pánieńskich Relikwiy, Stroż, Piástun, y Orator, naprzod oddawał rożnych listow wiele od swoich Rzymskich Przełożonych, do Polskiego stárszeństwá y urzędu Zakonnego należących; między innemi osobliwe dwá listy oddał Przewielebnemu Oycu Janowi Wielenickiemu Prepozytowi *Domus Professæ*, y Przewielebnemu Oycu Fryderykowi Szembekowi: ieden od Jáśnie Oświeconego Xiążęćiá Máximá *de Torres, de data 1629 4ta Iul.* w ktorym dáie świádectwo o uproszoney Relikwiy Bárbáry Swiętey; drugi zás od Przewielebnego Oycá Jordaná Kássyni Sycyliyskiego Prowincyałá, w ktorym oznáymuie niewątpliwie o Relikwiy Swiętey ROZALIY Oycu Mikołáiowi dla Krolestwá Polskiego podárowáney. Prezentował potym zawićie, álbo tłomoczek skorzány mocno związány, wielą pieczęći zápieczętowány, nienáruszony, cáły, y ze wszystkich stron nieskázytelny. Ten otwierał sámże I.M. X. Sufrágan, y w nimże ználazł Trumienkę álbo Relikwiarz w ktorym zápieczętowáne były prześwietnych Pánien z Pismámi Authentycznemi, rostro-

rostropnie podźielonemi y ułożonemi Swiętych Kośći cząstki. Oglądał I. M. *Xśiądz* Sufragan z Prałatámi y z Oycámi Jezuitámi ták wielkie skárby, cáłował pokornie z nabożeństwá, Authentyki czytáć przed sobą kazał, y rzetelną uznawszy prawdę, ták z dokumentow iáko y z przyśięgi od Oycá Mikołáiá uczynioney, Pánieńskie Swięte Kośći Swiętey BARARY y Swiętey ROZALIY w osobne Relikwiarze pozámykał, y cáłemu Krolestwu z Miástem Stołecznym do powszechnego oddał poszánowánia, y godney Swiętym Páńskim rewerencyi. *Poczęto* przy tym śpiewáć *Te DEUM laudamus*, uderzono w dzwony, dáły się słyszeć po wieżách trąby, oznaymuiąc o przyieźdźie, y o przyiśćiu (z niebá práwie,) Pánieńskich Relikwiy, bráli się Prałáći y Gośćie y Domowi Kápłáni do Mszy Swiętych ná podźiękowánie Boskiemu Máiestatowi, y ná świeże przywitánie dwuch Oblubienic Chrystusowych, z ktorych iedná Bárbárá Swięta, uprasza nam ábyśmy bez záżywánia Przenayświętszego SAKRAMENTU nie umieráli: á druga Swięta ROZALIA odprasza nas, ábyśmy od morowego powietrza wolnemi zostawáli. Po odpráwionym Nabożeństwie tey pierwszey uroczystośći, duchowni Pisarze Apostolscy záproszeni y przy wszystkich okolicznośćiách obecni, opisáli ten Akt Swięty *Ad perpetuam rei memoriam*. Ku Chwale TROYCY Przenayświętszey, Amen.

ROZDZIAŁ XXII.

Iak częstych łask y obrony od S. ROZALIY doznawał Krakow gdy nabożeństwa, supplikacye, y Processye Solenne z Relikwiámi Pánieńskiemi, po Rynku Krakowskim odprawowáne były.

WSpomina Pobozny Author Jan Nádázy *Almæ Soc: IESU*

o Dobroczynnośći Swiętey ROZALIY, ná przećiwko tym wszystkim ktorzy się ućiekáią do iey Swiętey Protekcyi. Jeden (práwi ad 4tam Septembris) Zakonnik powietrzem záráżony, wołał sercem płaczliwym rátunku od S. ROZALIY. Między skałámi wychowána Pánná, nie miáłá skálistego sercá; ale ochotna przybyłá ná rátunek iuż konáiącemu Zakonnikowi: sprowádźiłá z sobą y Pánnę Przenayświętszą Bogárodźicę MARYA, y Swiętego Xawerego y Stroża Anioła do swoiego Klyentá, y przy tákiey wizyćie náuczáłá go, iák gorąco miał postępowáć z cnoty w cnotę: á nád to odyktowáłá mu y rzetelnie zá sobą mowić kazáłá słowá ognistę, przez ktore iego ślub BOGU sámemu iáwny wyrażáłá, y znowu státecznie záchowáć wyrážony kazáłá; y w tymże momenćie, od morowego powietrza wolnym go uczyniłá.

Ale po cudzoźiemskich Páństwách nie szukáiąc przykłádow, w Krákowie samym doznáiemy tey Pánieńskiey dobroczynnośći y obrony ná przećiw morowemu powietrzu. Roku Páńskiego Tyśiącznego Sześćsetnego Trzydźiestego, (w ktorym Swiętey ROZALIY Relikwie przywieźiono) Krákow od morowego powietrza zostawał w niebeśpieczeństwie Pásterska czuyność zábiegáiac cáłośći Owieczek Chrystusowych, Nayprzewielebnieyszy I. M. X. Piotr Gembicki ná ten czas ieszcze Administrator Biskupstwá Krákowskiego, náznáczył publiczne cáłemu Krákowowi supplikácye przez dwá dni; pierwsze w Kośćiele Archipresbyterálnym Przenayświętszey Bogárodźice Pánny MARIEY, ná Dźień Dwudźiesty Pierwszy Wrześniá przy uroczystośći Swiętego Mátheuszá Apostołá y Ewángelisty: drugie názáiutrz przy Niedźieli nástępuiącey w Kośćiele S. Bárbáry Przewielebnych OO. Jezuitow. Gromádno odpráwowáły się te supplikácye: bo komu włásna miłá duszá, to się modlił áby morowym powietrzem nie byłá

wy-

wystrászona: komu miły przyiaćiel, żoná, dźieći, pokrewieństwo, to się zá nich modlił, áby mnie oni, áni ia ich nieodbierzał dla rumácyi śmiertelney: co żywo tedy przy Spowiedźiách Swiętych y przy używániu gorącym Przenayświętszego SAKRAMENTU pokorne odpráwowáli modlitwy. Były też pierwszy raz dopiero w tymże Kośćiele Pánny MARIY wystáwione Błogosłáwioney Rozaliy Relikwie przy Ołtarzu Wielkim. Ná obszernym Stole, Ołtarzową modą stroynym, wystáwiona byłá gorá skalista z drzewámi, z źielámi, z zwierzętámi, y z rożnemi misternemi perspektywámi, á w poysrzodku tey gory Relikwia Swięta byłá postáwiona. Z drugiey strony Stoł Ołtarzowy, ná nim stał Obraz Swiętey Rozaliy między gęstemi lámpami, iák między gwiazdámi, y ná obudwu stołach Msze Swięte odpráwowáno.

Gdy iuż w Kośćiele Pánny MARIEY Nieszporne skończono z Processyą Przenayświętszego SAKRAMENTU Nabożeństwo, poczynáłá się z tegoż Kośćiołá inna Processya solenna y wálna z gromádzeniem cáłego Krákowá. Ná tey Processyi ktorą około Ratuszá odpráwowáno, czterech Oycow Jezuitow w Komżách, nieśli Obraz Swiętey Rozaliy innych zás dźieśięć, nieśli Relikwią teyże Błogosłáwioney Pánny w Gorze ártyficiálney wystáwioną. Duchowieństwo świece w rękách trzymáiąc, Litánie przy Processyi odpráwowáli, y Hymny ná toż Nabożeństwo ordynowáne: *Ave Rosa sine spina* (o ktorych niżey) ná chwałę Swiętey Rozaliy śpiewáli. Tá Swięta Processya iuż dobrze w noc skończyłá się w Kośćiele Swiętey Bárbáry, w ktorym Relikwia Swięta z iedney, á Obraz z drugiey strony, około Ołtarzá wielkiego postáwiono: y Celebránt dawszy błogosłáwieństwo Przenayświętszym SAKRAMENTEM *in pixide*, przy śpiewániu *Salvum fac*, lud nabożny do domow rospuszczono.

Názáiutrz w Dźień Niedźielny, tákież znowu supplikácye

przećiw morowemu powietrzu cáły zgromádzony Krákow odpráwował: wielkość ludźi do Spowiedźi y do używánia Przenayświętszego SAKRAMENTU: cáły tydźień to gorące, zbáwienne, y Máiestatu Boskiego gniew przez S. Rozalią błagáiące ćiągneło się nabożeństwo. W samę Oktawę znowu y ludźi około Krákowá okolicznych przybyło mnostwo, ktorych proste, pokorne y płáczliwe wzdychánia o rátunek wołały do S. Rozaliy przećiw morowemu powietrzu iuż się zápaláiącemu, Wysłuchał Pan BOG wszystkich prawdźiwie pokutuiących, y zá przyczyną skuteczną S. Rozaliy łáską niebieską y zdrowiem státecznym, od powietrza uwolnionych udárował.

Znowu w Roku Tysiącznym Sześćsetnym Trzydźiestym Pierwszym, z Ordynánsu Pásterskiego I. M. X. Erásmá Kretkowskiego Officyałá y Wikáryego Generálnego Krákowskiego, nowe supplikácye w Kośćiele S, Bárbáry oddawáno Máiestatowi Boskiemu, przez zasługi S. Rozaliy; áby iáko Pátronká iuż doświádczoney dobroczynnośći nie oddaláłá od Miástá Stołecznego, y cáłego Krolestwá Polskiego: przez cáły tedy tydźień wieczorem wystáwiony był *in pixide* Przenayświętszy SAKRAMENT ná tę intencyą, Litánie y inne modlitwy odpráwowáne, á wszystkie S. Rozaliy oddawáne, áby tá Pánná ktora z Przenayświętszego Boku JEZUSA Páná Krew Przenayświętszą piłá, tym napoiem nąm w Przenaświętszym SAKRAMENCIE udźielonym, iák lekárstwem nayskuteczniey szym nas od powietrza morowego prezerwowáłá. Co S. Rozalia wyświadczyłá, gdy co roczne, á od drugich, codźienne nabożeństwo z wiárą mocną y z poprawą żyćia powtorzone było.

W tymże Roku około Częstochowey gęsto morowe powietrze iuż się záymowáło. Lud iednák Krákowski tego złego niewiádomy, odpráwowáli do Częstochowey święte

pere-

peregrynácye: z niemi wybrał się Student śláchetny z inną kompánią, y nabożeństwo tám odpráwuiąc, zárwał powietrza nie wiedząc tego do siebie: do Krákowá przyszedszy záchorzał, y do OO. Bonifratrow zániesiony, támże umárł. Młodź Akádemicka wszytká przybyła na iego pogrzeb o niczym niewiedząc: czás niepogodny, deszczowy, pochmurny dopomogł do złego: postrzeżono lecz nierychło że pogrzebiony Młodzian ná powietrze umárł. Trwogá po mieście: po kámienicách choć choruią to niepowiedáią: Oycow Jezuitow od S. Bárbáry zápraszaią do Spowiedźi, dáiąc inną y iákoby iáwną rácyą choroby, á táiąc prawdźiwą: iuż w iednym domu śiedmioro ludźi umárłych było ná powietrze, á przećię nic nie wspomináno: bespieczny przystęp był do Spowiednic, osobliwie u S. Bárbáry gdy ludźie przećiw morowemu powietrzu ućiekáli do Swiętey Rozaliy o rátunek. Nie żałowáli życia swoiego Przewielebni Spowiednicy łożyć dla dusz Krwią Przenayświętszą odkupionych, pilno iednak y siebie samych oddawáli do przyczyny S. Rozaliy. Winnicy Chrystusowey Prácownikow ochotnych broniła S. Rozalia od powietrza; że choć y zápowietrzonych náwiedzáli, Spowiedźi ustáwicznie słucháli, wszyscy iednák zá osobliwą łáską S. Rozaliy od morowego powietrza są záchowáni: dwuch tákże OO. ktorzy do Częstochowey peregrynowáli, po dwá rázy w drodze ná zápowietrzone tráfili gospody: w tákim niebespieczeństwie do Pátronki powszechney cáłym udawáli się sercem, y łáskę uzdrowienia otrzymáli.

Trzebá tu ieszcze przypomnieć gorące supplikácye ktore z Ordynánsu Xćiá I. M. Andrzeiá Trzebickiego Biskupá Krákowskiego, wszystko odpráwowáło Duchowieństwo z cáłym Krákowem. w Roku Pańskim 1660. morowego powietrza pełno wszędy po Wśiách około Krákowá, choć brąm pilnuią, powietrze y przez sáme mury wáli się do Miástá gwałtem:

rátunku trzebá ſzukáć ále tylko od Swiętych Pátronow Krákowſkich y Polſkich: wſzędy tedy ſupplikácye bywáły, iáko to u S. Stániſłáwá naypierwſzego Pátroná, Biſkupá, Męczenniká, zá prawdę: u S. Jácká, u S. Kántego, u S. Floryáná, u S. Sálomei: á nád to uniwerſalna byłá nákazána Proceſſya z Relikwiámi S. Rozaliy: wſzyſtko Duchowieńſtwo ſtáwiło ſię y z Zakonámi świętemi, y z Bráctwámi wſzyſtkiemi ná tę Proceſſyą: Przewielebni OO. Jezuići, iedni Obraz, á drudzy Gorzyſtą Skáłę Artyficyálną ná ſwych rámionách Kápłáńſkich dźwigáli z Relikwiámi S. Rozaliy: w puł Rynku Krákowſkiego miał Kazánie Przewielebny Oćiec Wáleryan Gutowſki S. Th: Doktor Zakonu Fráńćiſzká S.: w tym Kazániu dał przećiw morowemu powietrzu Krákowowi zá Prezerwátywę oſobliwą, tę S. Rozalią, do ktorey gorącośćią ſeráficzną Krákow zálecáiąc, o Protekcyą proſząc, wſzytek lud do płáczu (y ſam płącząc nád biedą morowego powietrza) pobudźieł, (*Impreſſa Concio Crac: 1675: in Typ: Schedel:*) y ſercá Krákowſkie zágrzał áby ſię cále oddawáli S. Rozaliy. Pokutuiący y płáczący Krakow wysłuchała S. Rozalia, iż z łáſki Bożey zá iey przyczyną, złe ktore ſię wſczynáły moru początki, były zátłumione.

Nikt ſię záiſte nie záwiedźie, ktokolwiek do S. Rozaliy będźie wołał o rátunek przećiw morowemu powietrzu. Doznał tákiego rátunku I. M. Pan Mikołay Furmánkowicz, ktory zá przyczyną tey S. Pánny uwolniony będąc od morowego powietrza, ná znák wdźięczności oddał srebrne wotum do Ołtarza S. Rozaliy, Mſzy S. o niey słucháiąc nabożnie, przy gräniu Litánii o Pánnie Przenayświętſzey przez Kápelę Kośćiołá S. Bárbáry *Domus Profeſſæ. Anno 1634. 4ta Febr.*

Gdy tedy z Boſkiey Opátrzności w Domu, w Kroleſtwie Polſkim, w Mieśćie Stołecznym mamy ták wielką Pátronkę przećiw morowemu powietrzu, gorącym áfektem oddawaymy ſię w Protekcyą tey przedźiwney Pánnie S. Rozaliy: oddaway-

ćie

ćie się Cesarze y Krolowie, bo tá Pánná iest Cesarskiego y Krolewskiego rodu: oddawayćie się Książętá, bo tá Pánná ná Mitrách zrodzona y wychowána: tu się ubiegayćie Hrábiowie y Slachtá Pánowie, bo tá Pánná w Domu Synibáldow y Gwilelmow temi wszytkiemi iáśniáłá tytułámi: tu suplikuyćie Doktorowie, Káthedrátycy y Professorowie, bo tá Pánná záłożyłá dla was Akádemią w Boku Chrystusowym: tu rátunku szukayćie Mieszczánie, bo tá Pánná Mieszczánom naypierwey Biwońskim przećiw morowemu powietrzu łáskę wyświádczyłá: tu Oracze, o miłośierdzie prośćie, bo tá Pánná między Oraczámi żywot pustelnicy prowádźiełá: Oracze koło gory oráli, á z Pánną w gorze skálistey Anieli spiewáli. Tu ubodzy, bo nád tę Pánnę Krolewską nic ubozszego. Tu nędzarze, bo nád tę Pánnę postámi, dyscyplinámi y biciem czártowskim zmordowáną nic niemász nędznieyszego. Przeswietna Pánná ROZALIA, skryłá się przed świátem, żeby sobie samey nie zászkodźiłá; teraz przed świátem iest wyiáwiona y ná lichtarzu Kośćiołá Swiętgo wystáwiona, áby przećiw morowemu powietrzu dla wszystkich poćiechą byłá: *cum ipsa sibi posset obesse, tunc latuit: cum posset aliis prodesse, tunc patuit:* mądrze nápisał *Scriptor vitæ ROSALIANÆ, Domûs Professæ Crac:* O Swiętym Ignácym Biskupie Antyocheńskim y nieustrászonym Męczenniku, świádczy Swięty Chryzostom, iż ktokolwiek do iego świętych ućieka się modlitw, tedy wielkie odnośi dobrodźieystwá gdy iego Swięte náwiedza Relikwie. Gdyż nietylko sameciáłá wybranych Páńskich, nietylko same Relikwie, ále też y ich groby, Káplice (przydam y Obrázy) niebieskiemi są ubogáczone łáskámi. (*in Brev: 1. Ian:*) Ponieważ tedy Koroná Polska, y Miásto Stołeczne ma w swoich y w innych Kośćiołách Polskich, Przewielebnych Oycow Jezuitow Relikwią S. ROZALIY (iák świádczy *in Officiolo de S. ROSALIA*

Anno

Anno 1660. edito Perillustris D. GASPAR LACKI *Custos Tarnoviensis* temi słowy. *Polonia, habes tuis in visceribus aliquas Ecclesias, Cracovia, Toruniu, Ostrogij Religiosorum Societatis IESV.* dla tegoż wczás gdy ieſt czás, (nie kiedy ſtráchy ná láchy) z wiárą, z konfidencyą, z pokutą prawdźiwą ubiegaymy ſię do S. ROZALIY. Wielki to skarb Przewielebni Oycowie Jezuići ſprowádźili do Polski, kiedy zá ſwoim ſtárániem ſprowádźili tę S. Relikwią: álbowiem z tą iedyną Relikwią ſprowádźili z niebá ná źiemię do Polski y Duſzę Pánieńską: w iedney cząſtce ſprowádźili do Krákowá z Sycyliy cáłe Ciáło Pánieńskie: w iednym choćby naymnieyſzym znáku, ſprowádźili cáłą świątobliwość przykłádną Pánieńską, Krolewską, Xiążęcą, Zakonną, Puſtelnicą, y dobrowolnego męczeńſtwá żywą doskonáłość: ktorym zá ten dar zacny dźiękuiąc cáłym ſercem gárnimy ſię pod protekcyą S. ROZALIY, áby od grzechowego y morowego powietrza raczyłá nas uwolnić: o co ſupplikuiąc, tę Hiſtoryą kończę słowy S. Grzegorzá Nánzyánskiego *contra Iulian: & in Cygn: carm:* SANCTORUM *vel sola corpora, idem possunt quod animæ; sive manibus contrectentur, sive honorentur: quorum vel solæ sanguinis guttæ, atq; exiguæ passionis signa, idem possunt quod corpora. Estq; adeo frequens horum lucta, certaminumq; veneratio, ut exiguus pulvis, aut Reliquiæ veterum ossium, Totius ad Honorem sufficiant.*

Author Supplex.

Rosalia Sponsa Christi
Pestiferos abiuvisti
Fac rogo Virgo meorum
Pestem pelle peccatorum. Amen.

Ad M. D. T. M. M. B. L. H. & ROSALIANAM Jubilationem.

OFFI-

OFFICIUM DE S. ROSALIA,

A Perilluſtri GASPARE ŁACKI, *Cuſtode Tarnovienſi, compoſitum.*

Anno Domini 1660.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
Et os meum annuntiabit laudem tuam.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum me feſtina.
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc & ſemper, & in ſæcula ſæculorum, Amen.

HYMNUS.

Roſa prodiga odoris
Prodiit e Sicilia
Caſti fons & flos amoris
Sponſa Chriſti ROSALIA.
Aula Principum genuit
Decus adeo ſtupendum
Aſt tenere non potuit
Miſit eremo fovendum.
Diu ſub ſpinis latuit
Antru ferisq; cognita
Orbi ſed ut innotuit
Quàm Patrona eſt inclyta
Æterno Regi Gloriæ
Laus ſit ac iubilatio
Et per preces ROSALIÆ
Fiat Peſtis expulſio.

GODZINKI O S. ROSALIEY,

Od Przewielebnego KASPRA ŁACKIEGO, Kuſtoſzá Tarnowſkiego nápiſane.

Roku Páńſkiego 1660.

NA IVTRZNIĄ.

Pánie wárgi moie otworzyſz.
A uſtá moie będą wysławiáć chwałę twoię.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek moy poſpieſz.
Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Iáko byłá ná początku, ták niech będźie y teraz y záwſze, y ná wieki wiekow. A.

HYMN.

Róża kwiát pełen wonnośći;
Ten wydáłá Sycylia.
W czyſtey kwitnący miłośći
Boſka Pánná ROZALIA.
Krolewſki dom tey ozdobie
Godney nie ználazł miſtrzyni:
Nie utrzymał iey przy ſobie,
Posłał ćwiczyć do puſtyni.
Długo ćiernie tego kwiátu
Vkrywały gdźieś w iáſkini.
Obiáwiona potym świátu
Zá Pátronkę co nie czyni?
Krolá wieczności chwalemy,
Ktory wſzech życiem kieruie;
Przez ROZALIĄ proſimy,
Niech powietrze uſtępuie. Amę.

℣. Fac tuâ parce Diva ROSALIA.
℟. Nos conservari à pestilentia.

Oremus.

OMnipotens & pijssime DEVS, qui Famulæ tuæ ROSALIÆ Virginis Corpus post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti. Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; intervenientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum IESVM Christum Filium tuum: qui tecum vivit & regnat in Vnitate Spiritûs Sancti Deus. Per omnia sæcula sæculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.
Et clamor meus ad te veniat.
Benedicamus Domino. Deo gratias.
Et fidelium animæ per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum &c.
Gloria Patri, & Filio, &c. ut supra.

HYMNUS.

SOlo duce sub amore
(O quæ lingua explicabit)
Suo tulit quæ corpore
Vel quis stylus evulgabit?
Cæli plaga obstupuit
Miram eius fragrantiam.

℣. Proś S. ROZALIA Oblubieńcá twego
℟. Niechay będźiemy wolni od powietrza złego.

Modlmy się.

WSzechmocny y naymiłośiernieyszy BOŻE, ktory służebnice twoiey ROZALIEY ználeźione w kilká set lat święte ćiáło, ná przećiw morowemu powietrzu zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łáskáwie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny Swięte Relikwie czćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zasługi od niebespieczeństwá teráźnieyszego y od powietrza morowego wolnemi zostáli. Przez Páná nászego IEZUSA Chrystusá Syná twego: ktory z tobą żyie y kroluie w iedności Duchá S. ná wieki wiekow. Amen.

Pánie wysłuchay modlitwę moię.
A wołánie moie niech przydźie &c.
Błogosławmy Pánu. Bogu dźięki.
A dusze wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. Amen.

NA LAVDES.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek moy pospiesz,
Chwałá, Oycu, &c. *iako wyżey.*

HYMN.

ZA wodzą Boskiey miłośći;
O ktoż to wyráźi słowy!
W iákiey trzymáłá ostrośći
Ciáło dręcząc przez ostrowy?
Niebo samo się zdumiało
Przedźiwney w Pánnie wonośći!

Fremens

Fremens orcus ingemuit
Cernens ROSÆ constantiam.
Instat technis urget dolis
Conatur vota frangere
Sed non cedit malevolis
Superum icta vulnere.
Æterno Regi &c. Vesus & Oratio, ut supra.

AD PRIMAM.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad iuvandum &c.
Gloria Patri, &c. ut sudra.

HYMNUS.

CVncta habens ut stercora
Sursum mente agebatur
Proles Cæsarum decora
Carnis bello luctabatur.
Sed triumphatrix invicta
Cincta choris Angelicis
Nunquam cecidit devicta
Palmis ornata cælicis
Digna fuit quam viseret
Supremi Mater Domini
Natumq; ulnis redderet
Virgo tenellum Virgini.
Æterno Regi &c. Versus. Oratio. ut supra.

AD TERTIAM.

Deus in adiutorium &c.
Domine ad adiuvandum &c.
Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

QVantis persusa gaudiis
Eremi Civis affluxit
Cui è cæli Palatiis
Lux nova semper illuxit,

Lecz piekło srodze zgrzytáło;
Ze trwáłá w wsey státeczności.
Zdrádą, gwałtem náćieráło,
Aby śluby odmieniłá;
Korzyśći w tym nie doznáło:
Bo ią miłość uzbroiłá.
Krola wiecznośći chwalimy, &c. ℣.
Proś S. Rozáliey &c. y Modlitwá.

NA PRYMĘ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná ratunek &c.
Chwałá Oycu, &c. *iáko ná Iutrzni.*

HYMN.

WSzytko z błotē porownawszy;
W niebo myślą się wzbiiáłá.
Ná Cesárską Krew nie dbawszy,
Z ćiáłem mocno woiowáłá.
Zwyćiężáiąc wszelkie rázy,
Z Aniołámi się ćieszyłá.
Nie ponosząc żadney skázy
Ná tryumf niebo zwabiłá.
Zásłużyłá bowiem sobie,
Ze Mátká Boska przybyłá
Do niey z Synem w swey osobie;
Piástowáć go pozwoliłá.
Krolá wiecznośći &c. ℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá, *iáko ná Iutrzni.*

NA TERCYĄ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Pánie ná rátunek &c.
Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

IAk pełná Boskiey rádośći
Swięta Pánná Pustelnicá!
Ze z niebieskich wysokośći
Swiátło co raz iey przyświecá;

Quæ Regiam despexerat
Mundi calcans illecebras
Cælum in terra senserat
Intra deserti latebras.
Nec una desunt cælica
Fluxis pro philtris allata
Dat quæ manus Angelica
A Sponso Christo oblata.
Gloria Patri, &c. Versus & Oratio. ut supra.

AD SEXTAM.

Deus in adiutorium &c. Domine ad adiuvandum &c. Gloria Patri &c.

HYMNUS.

QVin & ipse Angelorum
Adest Rex præsto stipatus
Petro Pauloq; cælorum
Ducibus primis; & gratus
Dilectæ suæ: amoris
Auro facit redimitam
Dans talionis odoris
Coronam Rosis vestitam.
Quàm iucundum spectaculum
Hæc adeo capessere
Florum Rosa miraculum
Fac nos talia quærere.
Æterno Regi gloriæ, &c. ℣. & Oratio. ut supra.

AD NONAM.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum &c.
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui
Sancto. Sicut erat &c. ut supra.

HYMNUS.

TV iam plura recepisti
Sensus vincunt quæ humanos

Oto zá płonne nádźieie
Ktorymi z serca wzgárdźiłá,
Niebo łask obfitość leie:
Ze ná puszczy nie tęskniłá.
Owszem dárem uraczona
Oblubieńcá Niebieskiego:
Przez Anioły upewniona
W iákim respekćie u niego.
Chwałá Oycu, &c. ℣. Proś S. Rozália &c. y Modlitwá. *iáko wyżey.*

NA SEXTĘ.

Boże ná pomoc &c. Pánie ná rátunek &c. Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

NAwet sąm Pąn nád Anioły
Przybył do niey; w poczćie máiąc
Piotrá z Páwłem Apostoły:
Z łáską się iey oświadczáiąc,
Wet zá wet płáci miłośći
Oblubienicy kocháney,
W Koronie dźiwney piekności,
Złotem, rożą przeplaráney.
Wielkiey dowod w tym zacnośći
Przyznáięmyć przez przyczynę
Twoiey Pánno szczęśliwośći
Niech mąmy choć odrobinę.
Krolá wiecznośći &c. ℣. Proś S. Rozália &c. y Modlitwá *y dáley, iáko wyżey.*

NA NONĘ.

Boże ná pomoc moię przybądź.
Panie ná rátunek &c.
Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

WIększeś łáski odebráłá,
Niż ich ludzka myśl wymyśli,

In gau-

In gaudia introisti
Gustûs quæ rident mundanos
Eia Ocelle Quiuquinæ
Favoris sparge radium.
Suscipe munus Dominæ
Nos servorum officium.
Ex mensa Regis superni
Micas nostræ inopiæ
Mittens fac Dei æterni
Participes clementiæ.
Æterno Regi Gloriæ,
Laus sic ac &c. Versus. Fac tuâ &c. Oratio. ut supra.

AD VESPERAS.

Deus in adiutorium &c. Domine ad adiuvandum &c Gloria Patri, &c.

HYMNUS.

M*Alum malo conglobatur*
Et afflicta Polonia,
Pestis bella comitatur
Ergo fave ROSALIA
Qam Panormo præstitisti
Nostro fac regno gratiam,
Meritis quibus fulsisti
Averte pestilentiam.
Te Patronam eligimus
Te inter nos & iratum,
Numen, mediam ponimus
Fac nobis illud placatum.
Æterno Regi &c. Versus Fac tuâ &c. Oratio ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.
Et averte iram tuam à nobis.
Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adjvandum me festina.

W iákąś rádość opływáłá!
Swiátowy gust nie okryśli.
Tobą się szczyći Kwiskwiná:
Prośim, żebyś się skłoniłá
Aby y nászá Kráiná
Z ćiebie się rownie ćieszyłá.
Błagay Bogá w tym ućisku;
Y záratuy lud ubogi.
W wielkim to będźiem mieć zysku,
Gdy zginą śmiertelne trwogi.
Krolá wiecznośći, &c.
℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá &c, *iáko wyżey.*

NA NIESZPOR.

Boże ná pomoc &c. Pánie ná rátunek &c. Chwałá Oycu, &c.

HYMN.

ZŁe zá złym do nas się toczy;
Zewsząd źle z Polską Koroną.
Więc do ćiebie násze oczy:
ROZALIA bądź obroną
Coś w Pánormie uczyniłá,
Spraw y w nászey to Kráinie.
Gdy nąm woyná dokuczyłá,
Powietrzem lud niech nie ginie.
O Pátronko! błagay Bogá
Rátuy w niebespieczney toni,
Gdy ná nas śmiertelna trwogá,
Prośimy doday obrony.
Krolá wiecznośći chwalimy &c.
℣. Proś S. Rozália &c. Modlitwá.

NA KOMPLETĘ.

Náwroć nas Boże Zbáwićielu nász.
A oddal gniew twoy od nas.
Boże ná pomoc moię przybądź.
Panie ná rátunek moy pospiesz.

Gloria

Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc &c.

HYMNUS.

O Sponsæ IESV Virginum
Per merita ROSALIÆ
Immemor esto criminum
Nostræ labentis Patriæ.
Aufer corda lapidea
Tui amoris nescia
Da corda nobis carnea
Per quæ tibi sit gloria
Iam Rosa odorifera
Tuam placat Maiestatem
Vt à plaga pestifera
Nobis donet libertatem.
Æterno Regi gloriæ,
Laus sit ac &c.

℣. Fac tuâ &c. Oratio. ut supra.

COMMENDATIO.

IN qua Deum laudavi esto ROSALIA,
Huic Patrona regno à pestilentia.
Gliscens malum reprime criminũ fœtorem
Meritorum tuorum tolle per odorem.
Fac nos post te currere in mandatis Dei,
Vt functi vita tecum sociemur ei,
Amen.

Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Iák byłá &c.

HYMN.

O IEZV Panien Korono!
Przez Rozaliey zasługi,
Spoyzrzyi w Polskich ludźi grono;
Odpuść im grzechowe długi.
Odeym sercá kámieniste,
Twey miłośći nie znáiące;
Wpraw wszytkim sercá ćieliste,
Chwałę tobie oddáiące.
A gdy Roża wonnieiąca
Przed tobą stawa z przyczyną;
Niech plagá morem szkodząca,
Od nas w stronę sunie inną.
Krolá wieczności &c. ℣. Proś S.
Rozália &c. iako ná Iutrzni.

ZAKONCZENIE.

W Ktorey Bogá chwalimy ROZALIA S.
Prośim niech nam nie szkodzi
śmiertelność záwźięta.
Oddal złe; á grzechowe odmień smrodliwośći,
Przez twoich świętych zasług Pánieńskie wonnośći,
Spraw, ábyśmy ćię żyiąc tu náśládowáli;
A potym w niebie z tobą Bogá wychwaláli, Amen.



OFFI-



OFFICIUM PARVUM, De S. ROSALIA VIRGINE PRINCIPE

Eremita Siciliana, Singulari Patrona, contra pestilentiam, eidem Virgini Anno Dñi 1704. oblatum.

AD MATVTINVM.

Domine labia mea aperies.
Et os meum annuntiabit laudem tuam.
Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad adiuvandum me festina.
Gloria Patri, & Filio, & Spiritui S.
Sicut erat in principio, & nunc & semper, & in sæcula sæculorum, Amen.

Hymnus.

ROSALIA Sponsa Christi
Deum plene dilexisti
Fugisti ab hoc sæculo
Videns IESVM in speculo:
Impetra nobis Gratiam
Per Sponsi chari Copiam,
Conferens indulgentiam,
Remove Pestilentiam.
Laus Deo sit & gloria,
Pro Patrona ROSALIA
Per ipsius Suffragia,
Nostra vivat Polonia.

℣. *Ora pro nobis Sancta Virgo ROSALIA.*
℟. *Vt præservemur à Pestilentia,*

GODZINKI MAŁE, O S. ROZALIEY, PANNIE NAYPIERWSZEY

Sycyliyskiey Pustelnicy, Osobliwey Patronce przećiw morowemu powietrzu, teyże Pánnie R.P. 1704 ofiárowane.

NA IVTRZNIA.

Pánie otworz wargi moie.
A usta moie będą opowiádáć chwałę twoię.
Boże ku wspomożeniu memu weyzrzy.
Pánie ku rátunku memu pospiesz.
Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S.
Iáko byłá ná początku, y teraz y záwsze, y ná wieki wiekow, Amen.

Hymn.

ROZALIA záślubiona,
Chrystusowi ulubiona
Swiátem wzgárdźiłá twá Dusza
Widząc w zwierćiedle IEZVSA.
Vproś dla nas łáskę twego
Oblubieńcá kochánego,
By dał grzechow odpuszczenie,
A powietrza oddalenie.
Bogu cześć niech z chwałą będźie,
'Rozalią chwalmy wszędźie,
Bo gdy przy nas iey obroná,
Ożyie Polska Koroná.

℣. Modl się zá námi S. Panno Rozalia
℟. Przez twą wonność powietrze, niech nas nie zábiia.

Do-



℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

Oremus.

OMnipotens & Pijssime DEVS, qui Famulæ tuæ ROSALIÆ Virginis Corpus post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: Da supplicibus tuis ut qui sacras eius Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; intervenientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum IESVM Christum Filium tuum: Qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritûs Sancti Deus Per omnia sæcula sæculorum. Amen.

Domine exaudi orationem meam.
Et clamor meus ad te veniat.
Benedicamus Domino.
Deo gratias.
Et Fidelium animæ per misericordiam Dei requiescant in pace. Amen.

AD LAVDES.

Deus in adiutorium meum intende.
Domine ad &c. ut supra.

HYMNUS.

ROSALIA Sponsa CHRISTI,
Ab Angelis didicisti,
Mente, ore Deum fari
Sola cum solo lætari.
Impetra nobis &c. Cætera omnia prout in Matutinis.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przyidźie (do ćiebie.

Modlmy się.

WSzechmocny y naymiłośierniey∫zy Boże, ktory służebnice twoie ROZALYEY ználeźione w kilká ∫et łat święte Ciáło, ná przećiw morowemu powietrzu, zá niebie∫kie lekár∫two y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łá∫káwie służebnikō twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny Swiętey Relikwie czćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zásługi od niebe∫pieczeń∫twá teráźniey∫zego, y od powietrza morowego wolnemi zo∫táli. Przez Páná ná∫zego IEZUSA Chry∫tu∫a Syná twego: Ktory z tobę żyie y kroluie w iedności Duchá Swiętego ná wieki wiekow. Amen.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech przyidźie do ćiebie.

Błogosławmy Pánu. Bogu dźięki. A du∫ze wiernych przez miłośierdźie Boże niech odpoczywáią w pokoiu. Amen.

NA LAVDES.

Boże ku w∫pomożeniu memu &c.

HYMN.

ROZALIA záślubiona.
Od Aniołow wyuczona,
Myślą, u∫ty, Bogá wzywáć
Znim ∫ię ćie∫zyć, z nim przebywáć
Vproś nam łá∫kę &c. o∫tatek tako wyżey ná Iutrzni.

AD PRI-

AD PRIMAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa* CHRISTI,
Deiparam dum vidisti,
IESV *Corollas cœpisti*
Rosas pro his remisisti.
Impetra &c. prout in Matut.

AD TERTIAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa Christi*
Catena corpus cinxisti,
Calvariam aspexisti,
Carnis sensus peremisti.
Impetra ut supra.

AD SEXTAM.
Deus in adiutorium meum &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa Christi,*
Virgo Virginem pinxisti,
Tetros dæmones vicisti.
Patris ignem extinxisti.
Impetra nobis &c. ut supa.

AD NONAM.
Deus in adiutorium &c.
HYMNUS.
ROSALIA *Sponsa Christi,*
Vulnus lateris suxisti,
Tota in Christum transisti,
Christum in Te transfudisti.
Impetra nobis. ut supra.

AD VESPERAS.
Deus in adiutorium meum &c.

NA PRYMĘ.
Boże ku wpomożeniu &c.
HYMN,
ROZALIA záslubiona,
Od MARYEY náwiedzona,
Z JEZVSA zdiełáś paćiorki,
Dáiąc mu z Roż twe saworki.
Vproś nąm &c.

NA TERCYĄ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Zeláznym pásem śćiśniona,
W trupią głowę myśl wlepiłáś,
Ták twoie zmysły zmartwiłáś.
Vproś nąm &c. *iáko ná Iutrzni.*

NA SEXTĘ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Od rozg Pánno zrumieniona,
Sprosznych czártow zwyćiężyłáś,
Oycá z czyscá wybáwiłaś,
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA NONĘ.
Boże ku wspomożeniu &c.
HYMN.
ROZALIA záślubiona,
Z boku Krwią iesteś poiona,
W Chrystusa się przemieniłáś,
Jákobyś z nim iodno byłaś.
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA NIESZPOR.
Boże ku wspomożeniu. &c.

HYMNUS.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
Triginta annu vixisti,
Post vitæ tuæ Vesperam,
Intrasti cælestem Sphæram.
Impetra nobis &c ut supra.

AD COMPLETORIVM.

Converte nos Deus Salutaris noster.
Et averte iram tuam à nobis.
Deus in adiutorium &c.

HYMNUS.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
IESV MARIA Præsente
Animam tunc tradisti,
Toto Cælo applaudente.
Impetra &c. ut supra.

COMMENDATIO.

ROSALIA *Sponsa Christi,*
Quæ vitam Sanctam duxisti,
Exaudi hoc Officium,
Redde Deum propitium.
In agone nostræ mortis
Sis Patrona sanctæ sortis
Vt Deum Cæli laudemus,
Te in Deo honoremus. *Amen.*

HYMN.

ROZALIA záślubiona,
Trzydźieśtą lat obdárzona,
Po Nieszporze żyćia cnego,
Poszłáś do niebá wiecznego,
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

NA KOMPLETĘ.

Náwroć nas Boże Zbáwićielu nász.
A oddal gniew twoy od nas.
Boże ku wspomożeniu &c.

HYMN.

SWięta Pánno ROZALIA,
Przy tobie JEZVS MARYA,
Gdyś Bogu duszę oddáłá,
Rádość w niebie z tąd nástáłá.
Vproś nąm &c. *iáko wyżey.*

DOKONCZENIE.

ROZALIA záślubiona,
Zywotem Swiętym wsławiona.
Wysłuchay prośby gdy trwogá,
Przeproś gniewliwego Bogá,
A gdy przyidźie zgon żywotá,
Otworz nąm niebieskie wrotá,
Tám Bogá będźiemy chwalić,
Y twą dobroć w Bogu sławić A.

DE S. ROSALIA

Principe Virgine Eremita, adversûs pestem Patrona.

HYMNUS & ORATIO, Domûs Professæ Societatis JESU Cracov.

AVe *Rosa sine spina,*
Contra pestem medicina,

O S. ROZALIEY

Xiężnie Pánien Pustelnic, náprzećiw morowemu Powietrzu Pátronce.

HYMN y MODLITWA,

Przewielebnych OO. Soc: JESU Krákowskich, przy Kośćiele S. Bárbáry mieyskáiących.

WItay Rożo bez ostrośći,
Pomoc w morowey przykrośći,

ROSALIA Dux inclyta
Recens à mundo cognita,
Exemplum secuta Christi,
Mundum relinquens sprevisti.
Quidquid Pater offerebat,
Quidquid aula promittebat
Ad montana procurristi,
Specum ferro pertrudisti,
Monitorem ut haberes
Propositi quem videres.
Angeli Te docuerunt,
Modum novum ostenderunt.
Quo Deo preces solveres,
Rosas fragrantes mitteres.
Antrum cælum habuisti,
In quo Christum conspexisti
Apostolis comitatum,
Angelis, Matre stipatum,
Ab hoc corona donata
Ad nuptias invitata,
Terras libens reliquisti,
Cælum felix introisti.
Tua Sacra post hæc ossa,
Nulla unquam texit fossa
Sed rupes aquam iugiter,
Stillans occlusit fortiter
Post tot secla revelata
In Patronam orbi data
Contra Pestem: Nobis fave
Dum Tibi sonamus. Ave.
Laus honor sit Maiestati
Vni trinæ Deitati,
ROSALIAM exaltanti,
Pestem per eam sedanti, Amen.
℣. *Ascendat odor Rosæ huius in conspectu Dei.*

ROZALIA Pánno Swięta
Bogu miła, świátu wźięta.
Ná przykład IEZVSA twego,
Odbiegłáś pomp świátá tego:
Oycowſkiemi áfektámi,
Gárdząc tákże honorámi.
W gorys ſię wielkie udałá,
W ſkáleś mieſzkánie obráłá,
W intencyách zmacniáiące,
Y do Bogá prowádzące;
Tám Anielſkie náwiedzenia,
Byłyć duchowne ćwiczenia:
Jakobyś Bogá kocháłá;
Y kwiát twych Roż oddawáłá.
Jaſkiniáć ſię niebem ſtáłá,
Gdźieś Chryſtuſa oglądáłá
W poczćie máiąc Apoſtoły,
Mátkę Swiętą y Anioły,
Od ktorego y Koroná
Dánać złota: záślubiona,
Opuśćiłáś te niſkośći,
Pewna niebieſkich rádośći.
Twoie święte zmárłe ćiało,
Táki potym pogrzeb miáło,
Spadáiące krople z ſkáły,
Mocno go wſkroś okowáły.
Po wielu lat obiáwiona,
Zá Pátronkę náznáczona
Przećiw morowey záráżie;
Rátuy nas Pánno w tym ráźie.
Bogu chwałá przedwiecznemu,
W Troycy Swiętey iedynemu;
Ze w morowey, ROZALIą,
Dał zaráźie protekcyą.
℣. Niechay wſtąpi wonność roży
tey przed oblicze Boſkie.

℟. *Et placetur ira Altissimi.*
℣. *Domine exaudi orationem meam.*
℟. *Et clamor meus ad te veniat.*

Oremus.

DEus qui Corpus tuæ Famulæ ROSALIÆ Virginis, post tot sæcula intra montes inventum contra sævientem pestilentiam, sacrum emuletum fidelibus esse voluisti: da supplicibus tuis, ut qui eius sacras Reliquias colimus, vel commemoratione lætamur, eius quoq; intervenientibus meritis, à præsentibus periculis & à malo pestilentiæ liberemur. Per Dominum nostrum IESVM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritus Sancti Deus. Per omnia sæcula sæculorum. Amen.

℟. A niech będźie ubłagány gniew naywyższego Páná.
℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.
℟. A wołánie moie niech do ćiebie (przyidźie.

Modlmy się.

BOże, ktory służebnice twoiey ROZALIEY ználeźione w kilká set lat święte Ciáło, ná przećiw morowemu powietrzu, zá niebieskie lekárstwo y obronę raczyłeś dárowáć: pozwol łáskáwie służebnikom twoim, ábyśmy ktorzy tey Pánny S. Relikwie cześćimy, y pámiątkę wesołą czynimy, przez iey zasługi, od niebespieczeństwa teráźnieyszego, y od powietrza morowego wolnymi zostáli. Przez P. nászego JEZUSA Chrystusá Syná twego, ktory z tobą żyie y kroluie w iednośći Duchá S. &c.

S. GREGORII PAPÆ I.

Concio ad Romanos, peste infectos, ante Litanias supplicatorias Romæ habita Anno Domini 590.

Quam refert Baron tom: 8. fol: 6. Et ordo Processionum præscriptus pro universis, ab eodem SSmo, refertur.

OPORTET Fratres Charissimi, ut flagella Dei quæ metuere ventura debuimus, saltem præsentia & experta timeamus. Conversionis nobis aditum dolor aperiat, & cordis nostri duritiem ipsa iam quam patimur pœna dissolvat. Vt

S. GRZEGORZA PAPIEZA, tego imienia I.

Kazánie do Rzymian zápowietrzonych, przed Litániámi supplikuiącymi w Rzymie miáne Roku P. 590. o ktorym pisze Baron: w Kśiędze 8. ná kárcie 6. oraz y Porządek opisány, ktory w Processyách powinien bydź wszędy záchowány.

POtrzebá Bráćia Naymilśi przynamniey teráźnieyszych y iuż sprobowánych, ábysmy się bali Boskich biczow, ktorym nástępuiącego y przyszłego zdáleká, trzebá było nam się obawiáć karánia: Ná-

enim

enim Prophetâ teste prædictum est (*Ie-rem*: 4.) Pervenit gladius usq; ad animam. *Ecce enim cuncta plebs, cælestis iræ mucrone percutitur, & repenti na singuli cæde vastantur: nec languor mortem prævenit, sed languoris moras (ut cernitis) mors præcurrit. Percussus quisque ante rapitur, quàm ad lamenta pœnitentiæ convertatur Pensate ergo, qualis ad conspectum districti Iudicis pervenit, cui non vacat flere, quod fecit: habitatores quippe non ex parte subtrahuntur, sed pariter corruunt. domûs vacuæ relinquuntur, funera filiorum parentes aspiciunt, & sui eos ad interitum hæredes præcedunt. Vnusquisq; ergo nostrûm, ad pœnitentiæ lamenta confugiat, dum flere ante percussionem vacat. Revocemus ante oculos mentis, quicquid errando commisimus: & quod nequiter egimus, flendo puniamus. Præveniamus faciem eius in Confessione & sicut Propheta admonet* (*Thren*: 3.) Levemus corda nostra cum manibus ad Deum. *Ad Deum quippe corda cum manibus levare, est orationis nostræ studium cum merito bonæ operationis erigere. Dat profectò dat tremori nostro fiduciam qui per Prophetam clamat* (*Ezech*: 18) Nolo mortem peccatoris, sed ut convertatur & vivat. *Veternosus namq; Ninivitarum* (*Ion*: 3.) *culpas, triduana pœnitentia abstersit: & conversus latro* (*Math*. 27.) *vitæ præmia etiam in ipsa sententia suæ mortis emeruit.*

Levemus igitur corda, & præsuma-

wrocenia náfzego do Bogá, boleść tá ćięfzka, niech nam otworzy wrotá, y zátwárdźiáłość náfzego fercá, niechay zmiękczy toż fámo ktore ponośimy karánie. Gdyż według świádectwá Ieremiafzá Proroká. *Miecz gniewu Boſkiego przetorował ſobie drogę, aż do ſamey duſze.* Oto wfzytek lud, niebiefkiego gniewu mieczem przebity, y co żywo nagłą śmierćią obaláć fię muśi. Y iuż chorobá niepoprzedza śmierći, (lecz iák fámiż widźićie,)chorobne zwłoki fámáż śmierć wyśćiga. Wprzod kofą śmiertelną uderżonego śmierć do grobu wtrąca, ániżeli fię kto z was do płaczliwey pokuty náwraca. Vważćiefz tedy iák fię tám przed fądem fpráwiedliwego Sędźiego ftáwi ten káżdy, ktory nie ma czáfu áby płákał zá grzechy popełnione. Obywátele Rzymfcy, iuż nie ieden zá drugim umieraią, ále oraz od śmierći upadáią, domy prożne zoftáwuią: nád fynow fwoich pogrzebámi Rodźicy boleią, iż wprzod fwoich Dźiedźicow naftępnych, do grobu zabránych opłákuią. Prze[illegible] káżdy z nas ućiekaymy fię do płáczu pokutuiącego, wprzod niżeli uderzeni będźiemy od Anioła zábiiáiącego. St[illegible] my fobie przed oczymá rozumnymi, wfzytkie błędy popełnione, á wfzytkie niecnoty náfze, płáczliwym karániem niech będą znieśione. Poprzedzaymy Twarz Páńſką

mus iam nos percepisse quod petimus. Citius ad preces Iudex flectitur, si à pravitate sua petitor corrigatur. Imminentè ergo tantæ animadversionis gladio, nos importunis fletibus insistamus: eanamq; quæ ingrata esse hominibus importunitas solet, Iudici veritatis placet: quia pius & misericors Deus, à se vult precibus veniam exigi, qui quantum meremur non vult irasci. Hinc etiam per Psalmistam dicitur (Psal. 49.) Invoca me in die tribulationis tuæ & eripiam te, & magnificabis me. *Ipse ergo sibi testis est, quia invocantibus misereri desiderat, qui monet ut invocetur. Proinde Fratres Charißimi, contrito corde, & correctis operibus, crastinâ die, primo diluculo ad septiformem Litaniam iuxta distributionem inferiùs designatam, devotâ mente cum lachrymis veniamus* Nullus vestrûm ad terrena opera in agros exeat, nullus quodlibet negotium agere præsumat: *quatenus ad Dei Genitricis Domini Ecclesiam convenientes, qui simul omnes peccavimus, SIMVL OMNES mala quæ fecimus deploremus, ut districtus Iudex dum culpas nostras nos punire considerat, ipse à sententia propositæ damnationis parcat.*

Sermo iste dictus est, in Ecclesia Sanctæ Sabinæ in Aventino, & scriptus afflixus Ecclesiæ Albo, cui Litaniarum ordo subscriptus habebatur talis

1. Litania Clericorum exeat ab Ecclesia S. Ioannis Baptistæ. 2. Litania

przez wyznánie y spowiedź, á iák Prorok Páński Ieremiasz nápomina. *Podnieśmy sercá náſze y ręce do Bogá.* Serce záś y ręce náſze, ná ten czas do Bogá podnośimy y ku niebu kieruiemy, kiedy przy pilney y gorącey modlitwie, zasługi dobrych uczynkow wystáwuiemy. Tę náſzę boiaźń wspiera poufałośćią támże miłośierny Bog, ktory przez Ezechielá Proroká z tym śię deklárule mowiąc: *Nie prágnę śmierći grzeßniká, ále tylko żeby śię náwroćił y żyćie otrzymał.* Zástarzáłe bowiem Niniwitow niepráwośći, dla trzechdniowey pokuty odpuśćił, y Łotrá pokutuiącego Chrystus pod czas dekretu sámey śmierći, do łáski y do wiecznego żywotá przypuśćił.

Już tedy podnośmy sercá náſze, y trzymaymy o tym, iż iuż tośmy otrzymáli ocośmy supplikowáli. Prędziuchno ná prożby náſze Sędźia będźie náklłoniony iezeli od niepráwośći modlący śię grzeſznik będźie odwrocony. Gdy tedy wiśi nád kárkámi náſzymi miecz ostro nápominácy, my płáczliwym nabożeństwem przykrzmy śię P. Bogu: gdyż prozbá uprzykrzona, ktora u ludźi nie iest wdźięczna, Sędźiemu prawdźiwemu zwykłá śię spodobáć: ponieważ lutośćiwy y miłośierny Bog potrzebuie, áby był przez modlitwy ubłagány, ktory według wielkośći náſzych grzechow, nigdy ná nas nie by

virorum, ab Ecclesia Sancti Martyris Marcelli. 3. Litania Monachorum, ab Ecclesia Sanctorum Ioannis & Pauli 4. Litania Ancillarum Dei, ab Ecclesia Beatorum Martyrum Cosmæ & Damiani 5. Litania Fæminarum coniugatorum ab Ecclesia Beati primi Martyris Stephani. 6. Litania Viduarum, ab Ecclesia Beati Martyris Vitalis. 7. Litania Pauperum & infantum ab Ecclesia Beatæ Martyris Cæciliæ. Facta sunt hæc in Basilica Sanctæ Sabinæ sub die quarto Kalendas septembris Indictione Octavá. Addit tamen Bzovius ex S. Greg. Turonen: Cuilibet Processioni, Sacerdotum Choros fuisse additos.

wa rozgniewány. Ztąd álbowiem przez Psalmistę powiedźiał. *Wzywać mnie bedźieß w dźień utrapienia twoiego, á ia wyrwę ćiebie, y bedźieß wysławiał moy Maiestat.* Sąmże tedy Bog świádkiem iest, iż nád wzywáiącymi śiebie, zmiłowáć śię prágnie, ktory nas nápomina ábyśmy go wzywáli. Przetoż Bráćia Naymilśi z skruszonym sercem, y z poprá wnemi uczynkámi, dniá iutrzeyszego byle zádniáło ráno bárdzo y przed wschodem słońcá, ná śiedmioráką Litánią według ordynánsu niżey opisanego, z nabożnym rozmyślániem y z płáczliwym stawmy się nabożeństwem. *Zaden z was dla źiemskiey usługi w pole y na rolą niech nie wychodźi, żaden z was niech śię czym innym nie zábáwia:* żebyśmy do Kośćiołá Bogá rodźice Pánny Maryey z szedszy śię y zgromádźiwszy wszyscy, wszyscy oraz zá grzechy násze płákáli, bośmy też wszyscy Máiestat Boski obrażáli: á surowy Sędźia widząc, iż sami karzemy w sobie násze nieprawośći, onże sąm spuśćić nas będźie raczył od Dekretu przedśięwźiętey surowośći, Amen.

To Kazánie miał Oćiec S. Grzegorz Wielki, w Kośćiele S. Sábiny, ná gorze Awentińskiey: ktore nápisane y po drzwiach Kośćielnych Rzymskich zawieszone było, z tákim Litániy Ordynánsem.

1. Litánia Prálatow y Kápłánow, wychodźić będźie z Processya z Kośćiołá S. Janá Chrzćićielá. 2. Litania Meskiey płći, z Kośćiołá S. Męczenniká Márcellá. 3. Litania Zakonnikow, z Kośćiołá SS. Janá y Pawłá. 4. Litánia Służebnic Bogu poświęconych, z Kośćiołá Błogosłáwionych Męczennikow Kosmy y Dámianá. 5. Litánia Białychgłow Zámężnych, z Kośćiołá Błogosłáwionego Pierwszego Męcz. Szczepaná S. 6. Litania Wdow, z Kośćiołá B. Witálisá. 7. Litania Vbogich starych y dźiatek máłych z Kośćiołá B. Męczen: Cecyliey S. Dźiało śię w Bazylice S. Sábiny, dnia 2. Wrześniá Indykcyi Osmy. Do káżdey iednák Processyi przydáni byli y Kápłáni Swieccy, ták opisuie S. Grzegorz Turoński w tymże Roku u Bzowiusá mianowánym.

MODVS

MODUS SPIRITUALIS, EXPELLENDÆ PESTIS.

Modus Spiritualis expellendæ pestis, sunt Sanctorum, contra pestem Patronorum, in Historia Ecclesiastica Evagrii, in Surio, Nadasio, Bollando, ac Francisci Marchezze Diario, Specialiter verò in Annalibus Baronii & Bzovii commemoratorum, INVOCATIONES: *Sanctorumq; operum, per ipsos factorum imitationes: in quorum honorem pro devotione privata, subsequentes sunt conscriptæ Sacræ contra pestem*

LITANIÆ.

Kyrye eleison, Chryste eleison, Kyrie leison.
Christe audi nos, Christe exaudi nos.
Pater de cælis Deus, Miserere nobis.
Fili Redemptor mundi Deus, Miserere nobis.
Spiritus Sancte Deus, Miserere nobis.
Sancta TRINITAS unus Deus, Miserere nobis.

Exod. 5. Deus Clementissime, qui contra pestem avertendam, tuæ Majestati Sacrificia cum contritione offerre inspirasti. Miserere nobis.

Exod. 9. Deus Benignissime, qui à gravi peste, (induratum Pharaonem, & universa Ægypti animalia, vexante) populum tuum præservasti. Miserere nobis.

Lev. 28. Deus pænitentium Pater Dulcissime, qui contra prævaricatores mandatorum tuorum pænam pestilentiæ ad ipsorum correctionem declarasti. Miserere.

Deus

Numer: 14. Deus Miserator liberalissime, qui propter magnitudinem misericordiæ tuæ supplicante Moyse fideli servo tuo, pœnam pestilentiæ populo condonasti, Miserere nobis.

2. Reg: 24. Deus Conservator animarum nostrarũ potentissime, qui Angelo populum percutienti dixisti; *sufficit*, & gladium pestilentiæ proter lachrymas Davidis pœnitentis continere mandasti, Miserere nobis.

Jerem: 34. Deus Protector noster fortissime, qui propter oppressionem populi tui, Regem, Sedeciam, & Principes ejus, ad gladium pestilentiæ adjudicasti. Miserere nobis.

Ezech: 6. Deus Dator vitæ nostræ munificentissime, qui Idolatras abominabiles per Ezechielem Prophetam gladio, peste, & fame, ruituros prænuntiasti. Miserere nobis.

Ezech: 14. Deus puri Sponse cordis dilectissime, qui servos tuos temetipsum diligentes, ab omni peste, sicut Noe, Danielem, & Job, liberare, per Vitam tuam jurasti. Miserere nobis.

Baron: A. 600. Deus Defensor Ecclesiarum zelosissime, qui Chaianum Regem Ecclesias spoliantem, cum ejus septem filijs, ac cum innumerabili exercitu per pestem inguinariam devastasti. Miserere nobis.

JESU Fili DEI vivi. Miserere nobis.
JESU pestiferos paralyticos sanans, Miserere nobis.
JESU mortuos resuscitans, Miserere nobis.
JESU lachrymas pœnitentiũ suscipiens, Miserere nobis.
JESU in horto pro nobis orans, Miserere nobis.
JESU pro nobis flagella suscipiens, Miserere nobis.
JESU pro nobis spineam coronam gestans, Miserere.
JESU pro nobis Crucem bajulans, Miserere nobis.

JESU pro nobis Crucis clavos patiens, Miserere nobis.
JESU pro nobis in Cruce agonizans, Miserere nobis.
JESU pro nobis per mortẽ satisfaciens, Miserere nobis.
JESU pro nobis Deum sacris vulnerib⁹ placans. Miserere nobis.

Dogma fidei Sancta MARIA Virgo & Mater Christi, quæ pestiferum serpentem conterens, genus humanũm a peste peccatorum liberasti, Ora pro nobis.

Durand in Rat: L.7.C.6 Sancta MARIA quæ per festum Purificationis tuæ, Constantinopoli aërem ab infectione mortifera purificasti, Ora pro nobis.

Franc: March: Diar: 27. Mai. Sancta MARIA quæ multoties Romanam Urbem, cæterasq; nationes à peste liberasti, Ora pro nobis.

Fr: Mar: Diar: 12 Mart. Omnes Sancti Cælestium Spirituum Ordines, qui Dæmones aërem peste inficientes colligastis, Orate pro.

Baron: ad An: 681. S. Petre & Paule, qui Britaniam cum Beato Eappa tribus diebus jejunantem, vestrâ gratiâ à peste liberastis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Apostoli & Evangelistæ, qui pestem infidelitatis à toto mundo expulistis, Orate pro nobis.

Omnes Sancti Martyres, Confessores, & Eremitæ, qui pestem vitiorum à fidelib⁹ exclusistis Orate pro nobis.

Barō: ad An: 590. &.8. f.7. Sancte Gregori Papa, qui Litanijs & processionibus cum DEIparæ Virginis MARIÆ Imagine deportata, populum Italiæ a peste liberasti. Ora pro nobis.

Nad. Oct. f: 267. Sancte Carole Cardinalis, qui in publica procesione Crucem bajulando, & nudis pedibus incedendo, populum Mediolanensem à peste liberasti. Ora.

Sur: April: f: 601. Sancte Eutychi Patriarcha, qui expansis manibus Angelum percutientem placando, populum Constantinopolitanum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: April: 682. Sancte Macari Patriarcha, qui triduano etiam triennalibus

libus pueris & jumentis indicto jejunio populum Gandavensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Baron: A. 565. Sancte Remigi Archiepiscope, qui tuo sacro pallio per urbem deportato populum Remensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nad: Iü: f. 2. Sancte Hydulphe Archiepiscope, qui veste tuâ sub dio explicata, gregem tuum à peste liberasti, Ora.

Hist: Or: Præd: in vita S. Sancte Antonine Archiepiscope, qui rosarianis orationibus populum Florentinum à peste liberasti. Ora.

Sur: April: f. 659. Sancte Dionisi Episcope, qui mortificationibus acris populum Alexandrinum à peste liberasti. Ora.

Baron: A: 565. Sancte Galle Episcope, qui lachrymis tuis, populum Avernansem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Baron: A. 565. Sancte Niceta Episcope, qui orationibus tuis, populum Trajectensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Bar: A. 1029. Sancte Martialis Episcope, qui sublevatione tui corporis, populum Lemovicensem à peste liberasti. Ora.

Baron: A. 681. Sancte Vilfride Episcope, qui meritis tuis, Saxoniam ab infidelitate, fame, & peste liberasti. Ora.

Sur: Iul: f. 73. Sancte Gregori Episcope, qui charitate Christi ardens, populum Neocæsariensem à peste liberasti. Ora.

Sur: Septēb: f. 253. Sancte Cypriane Episcope, qui mandans (unicuiq; reddere quod suum est) populum Carthaginensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Octobr: f. 860. Sancte Osualde Episcope, qui portatione tuarum Reliquiarum per urbem, populum Vigornensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Septem: f. 49. Sancte Remacle Episcope, qui adventu tuo ad urbem, populum Trajectensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Sur: Novem f. 104. Sancte Malachias Episcope, qui ardore fidei populum Hibernensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Kalend: V. M. Coluenery ad 29 Mai. Sancte Lamberte Atrebatensis Episcope, qui ex candela de manu DEIparæ Virginis MARIÆ accepta, aliquot stillas de ipsa in aquam infudisti, & ex ea bibentem populum Atrebatensem à peste liberasti. Ora pro nobis.

Nadas: April: f. 262. Sancte Martine Episcope, qui S. Nicetum benedicens, à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nadas: April: f. 273. Sancte Vilibrorde Episcope, qui aquâ lustrali populum Phrysiæ à peste liberasti, Ora pro nobis.

Nadas: Dec: f. 316. Sancte Eligi Episcope, qui sodalidatem in obsequium peste infectorum à peste securam instituisti. Ora.

Boll: Feb f. 376. Sancte Raynalde Episcope, qui tibi devotos Nucerinenses à peste liberasti, Ora pro nobis.

Boll: Feb f. 489. Sancte Aventine Episcope, qui sanctitate tua populum Castrodunensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Baron: ad Ann: 982. Sancte Nicon Eremita, qui datâ conditione Lacedæmonijs, (ut Judæos urbe pellerent,) tuo adventu universum populum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bzou: ad A. 1327. fol: 512. Sancte Roche, qui signo Crucis fronti impresso, quoscunq; infectos à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bar: ad A. 680. f. 687. Sancte Sebastiane, qui ob erecta tuo honori altaria, populum Romanum à peste liberasti, Ora pro nobis.

Sur: Nou f: 32. Sancte Eustachi Dux & Martyr, qui immissam à DEO in domum tuam patienter pestem tolerasti, Ora.

Nadas: Ian: f. 81. Sancte Aquiline Martyr, qui tuis intercessionibus populum Colonensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Bol: Feb: f. 760. Sancte Valentine Martyr, qui illato sacro tuo capite, populum Dulclerensem à peste liberasti, Ora.

Sigon: l. 6. in Theat: M. Lit: Pestis. Sancte Synesi & Theoponti Martyres, qui vestris intercessionibus populum Papiensem à peste liberastis, Orate pro nobis.

Bol: Feb: f. 729. Sancti Alexandrini Presbyteri & Diaconi, qui ex charitate

tate Christi peste laborantibus ministrastis, Orate pro.
Sur: M. f. 415. Sancte Bernardine, qui summa cum charitate inserviēs infectis, plurimos à peste liberasti, Ora pro nobis.
Nadas: Ian: f. 100. Sancte Joannes Abbas, qui aquâ benedictâ populum Reamensem á peste liberasti, Ora pro nobis.
Bol: Feb. f. 251. Sancte Gosline Abbas, qui etiam animalia Panicensia à pesté liberasti, Ora pro nobis.
Bol. Feb. fol. 251. Sancte Æmiliane Confessor, qui serviens pestiferis, populum Mediolanensem à peste liberasti, Ora pro.
Evarg. lib. 4. f. 638. Sancte Thoma Eremita Cælesyriensis, qui Antiochenum populum à peste liberasti, Ora pro nobis.
Nadas. Maij 12. fol. 331. S. Hippolite, qui Feretro tuo in supplicatione circumlato, lachrymantem populum à peste liberasti, Ora.
Nadas. Mart. fol. 210. Sancte Guthberte, qui misericordiâ Divinâ universos ad te confugientes, à peste liberasti, Ora pro nobis.
B. Ala. de Ros. p. 20. 4. Sancte Dominice, qui prædicationibus Rosarianis Tolosanum populum à cæcitate & peste liberasti. Ora.
Breviar. Decc. 3. Sancte Francisce Xaveri, qui corpore tuo Malacum delato, pestem sævissimam confestim extinxisti, Ora.
Omnes SS. Patroni Regni Poloniæ, qui nos multoties ab evidenti peste liberastis, Orate pro nobis.
Sancte Adalberte Patrone Gloriosissime, Ora pro nobis.
Sancte Stanislae Patrone Vigilantissime, Ora pro nobis.
Sancte Floriane Patrone Desideratissime, Ora pro nobis.
Sancte Venceslae Patrone Invictissime, Ora pro nobis.
Sancte Casimire Patrone Purissime, Ora pro nobis.
Sancte Hyacynthe Patrone Dulcissime, Ora pro nobis.
Sancte Joannes Canti Patrone misericordissime. Ora.
Sancta Helisabeth Patrona Clementissima, Ora pro.
Sancta Heduigis Patrona Singularissima, Ora pro nobis.
Bol. Feb. fol. 652. Sancta Agatha V. & M. quæ tuo corpore per Urbem delato, populum Catanensem à peste liberasti, Ora.

In Vita S. c. 19. — Sancta Rosalia, quæ tui apparitione populum Siciliæ à peste liberasti. Ora pro nobis.

Sur. Ap. fol. 693. — Sancta Godoberta, quæ triduano jejunio populum Noviomensem à peste liberasti, Ora pro nobis.

Lippom. Apr. 29 — Sancta Catharina Senensis, quæ Divino Imperio plurimos à peste liberasti, Ora pro nobis.

Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Omnes Sancti & Sanctæ Dei, Orate pro nobis.
Propitius esto, Parce nobis Domine.
Propitius esto, Exaudi nos Domine.
A subitanea & improvisa morte, Libera nos Domine.
A peste fame igne & bello, Libera nos Domine.
Ab omni malo, Libera nos Domine.
Per Mysterium Sanctæ Incarnationis tuæ, Libera nos.
Per Passionem & Crucem tuam, Libera nos Domine.
Per dolores sub Cruce stantis Virginis MARIÆ Matris tuæ. Libera nos Domine.
Per gloriosam Resurrectionem tuam, Libera nos Domine.
Per admirabilem Ascensionem tuam, Libera nos.
Per gratiam Sancti Spiritûs Paracleti, Libera nos.
Per Sanctitatis tuæ gloriosissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Omnipotentiæ tuæ fortissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Honoris æterni laudatissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Salvatoris Maximi Medicinale Nomen JESUS, Libera.
Per Redemptoris Copiosi Pretiosissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Nazareni tituli Regale Nomen JESUS, Libera nos.
Per Dilectionis infinitæ Amabilissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.

Per

Per Misericordiæ inexhaustæ Liberalissimum Nomen JESUS, Libera nos Domine.
Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.
Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.
Per Sacrosanctum tuum Totius Divinissimæ TRINITATIS Coexistens Substantiale Nomen. Libera nos.
Fili Dei, Te rogamus audi nos.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Parce nobis Dñe.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Exaudi nos Dñe.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi, Miserere nobis.
Christe audi nos, Christe exaudi nos.
Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.

Miserere, miserere, miserere, populo tuo, quem redemisti Christe Sanguine tuo, ne in æternum irascaris nobis; *ter repetatur.*

Sancte Deus, Sancte Fortis, Sancte & immortalis, Miserere nobis. *ter repetatur.*

Qui passus es pro nobis, JESU Christe miserere nobis, *ter repetatur.*

Salvator mundi salva nos omnes, Sancta DEI Genitrix Virgo semper MARIA ora pro nobis; precibus quoq; Sanctorum Apostolorum, Martyrum & Confessorum atq; Sanctarum Virginum, suppliciter petimus, ut à malis omnibus eruamur, bonisq; omnibus nunc & semper perfrui mereamur.

Angeli, Archangeli, Throni, Dominationes, Principatus, Potestates Virtutes cælorum laudate Dominum in excelsis.

℣. Domine non secundùm peccata nostra facias nobis.
℟. Neq; secundùm iniquitates nostras retribuas nobis.

℣. Do-



℣. Dñe ne memineris iniquitatum nostrarum antiquarũ.
℟. Cito anticipent nos misericordiæ tuæ, quia pauperes facti sumus nimis.
℣. Adjuva nos DEUS salutaris noster.
℟. Et propter gloriam nominis tui libera nos.
℣. Propitius esto peccatis nostris.
℟. Propter Nomen tuum Domine.
℣. Domine exaudi orationem meam.
℟. Et clamor meus ad te veniat.

OREMUS.

DEUS qui non mortem, sed pænitentiam desideras peccatorum, populum tuum ad te converte propitius, ut dum tibi devotus existit, iracundiæ tuæ ab eo flágella amoveas.

Exaudi nos DEUS salutaris noster & intercedente Beata MARIA semper Virgine cum omnibus Sanctis populum tuum ab iracundiæ tuæ terroribus liberum, & misericordiæ tuæ fac benignitate securum. Per Dominum nostrum JESUM Christum Filium tuum, qui tecum vivit & regnat in unitate Spiritûs Sancti DEUS per omnia sæcula sæculorum, Amen.

De S. Sebastiano.

Antip: S. Sebastiane magna est fides tua intercede pro nobis ad Dñúm JESUM Christum, ut à morte subitanea & à morbo pestifero liberari mereamur.

℣. Pretiosa est in conspectu Dñi. ℟. Mors Sanctorũ ejus.

OREMUS.

OMnipotens sempiterne DEUS qui meritis & præcibus B. SEBASTIANI Martyris tui quondam Generalem pestem Gudimiæ ab hominibus revocasti: præsta supplicibus tuis; ut qui ejus memoriam recolimus, ipsius suffragiis à peste & ab omni morbo gravi liberemur. Per Christum Dominum nostrum, Amen. *Ora-*

ORATIO. DE S. ROSALIA.

Quam Moniales Conventûs Bivonensis post Completorium ab immemorabili tempore recitare solent.

Antiph: Veni Sponsa Christi accipe coronam quam tibi Dominus præparavit in æternum.

Ora pro nobis S. ROSALIA Virgo purissima,
Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

OREMUS.

DEUS qui Beatam ROSALIAM Virginem tuam diversarum virtutum flore coronatam, tecum in cælis perenniter collocasti: concede quæsumus, ut cujus imploramus suffragia, sentiamus optata. Per Dominum nostrum, &c.

STella cæli extirpavit quæ lactavit Dominum,
Mortis pestem, quam plantavit primus Parens hominum;
Ipsa Stella nunc dignetur sydera compescere,
Quorum bella plebem cedunt diro mortis ulcere.
Gloriosa Stella maris summis digna laudibus,
Nos à peste tueatis, & à mundi fraudibus.
Medicina Christiana sanos serva ægros nos,
Quod non valet vis humana sit in tuo nomine.
Audi nos nam te Filius nihil negans honorat,
Salva nos JESU pro quibus Virgo Mater te orat.
℣. Ora pro nobis Sancta DEI Genitrix,
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

OREMUS.

DEUS misericordiæ, DEUS pietatis, DEUS indulgentiæ, qui misertus es super afflictionem populi tui, & dixisti Angelo percutienti populum tuum, *contine manum tuam*;

ob amorem illius Stellæ gloriosæ, cujus ubera pretiosa contra venenum nostrorum delictorum quàm dulciter suxisti; præsta auxilium gratiæ tuæ, ut ab omni peste, & improvisa morte securè liberemur, & à totius perditionis incursu misericorditer salvemur. Per te JESU Rex gloriæ, qui vivis & regnas in sæcula sæculorum, Amen.

REMEDIUM
CONTRA PESTEM PROBATISSIMUM.
Ex Romana Spirituali Præscriptione Antiqua.

In Nomine Patris, † & Filij, † & Spiritûs Sancti, † Amen.

SAnguineus sudor Domini nostri JESU Christi in trina oratione effusus sit mecum ✠ *Fiat signum Crucis ad quamlibet* ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi in flagellatione effusus sit ante me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex spinarum coronatione effusus, sit super me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex clavorum affixione in Cruce effusus, sit retro me ✠

Sanguis Domini nostri JESU Christi ex vulnere lateris cum aqua effusus sit juxta me ✠. contra insidias inimicorum meorum visibilium, & invisibilium; liberet me à subitanea, & improvisa morte, à peste, clade, peccatis mortalibus, & à damnatione perpetua, & perducat me in vitam æternam, Amen.

Istud Remedium Spirituale, frequenter ac multoties qualibet die recitetur devotissime: & etiam scriptum portetur appensum in pectore, vel indumentis insutum.

SPO-

SPOSOB DUCHOWNY,

ODEGNANIA POWIETRZA MOROWEGO.

Sposob Duchowny odegnánia powietrza, ſa Swietych przećiwko powietrzu Patronow, w Hiſtoryey Kośćielney Ewágryuſza, w Suryuſie, Nadázym, y Fránćiſzká Márkiezzego Dyáryuſzu, oſobliwie záś w dzieiách Kośćielnych Baroniuſzá y Bzow: opiſanych, y wſpomnionych WZYWANIA *y Swietych ſpraw przez nichże uczynionych naśládowania: ná ktorych cześć dla nabożeńſtwá oſobliwego, náſtepuiace ſa ſpiſáne Swiete przećiwko powietrzu*

LITANIE.

KYrie eleyſon, Chryſte eleiſon, Kyrie eleiſon,
Chryſte usłyſz nas, Chryſte wysłuchay nas.
Oycze z Niebá Boże, Zmiłuy ſię nád námi.
Synu Odkupićielu Swiátá Boże, Zmiłuy ſię nád námi.
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy ſię nád námi.
Swięta TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy ſię nád námi.
Boże nayłáſkáwſzy, ktory ná oddalenie powietrza, Swięte ofiáry przy ſerdeczney ſkruſze Máieſtatowi twoiemu oddawáć rozkazałeś, Zmiłuy ſię nád námi.
Boże naydobrotliwſzy, ktory od powietrza, (ná Fáráoná y Egipſkie Kroleſtwo dopuſzczonego) lud twoy záchowáć raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.
Boże pokutuiących Oycze naymilſzy, ktory przeſtępnikom twego Boſkiego przykazánia, karánie powietrzne dla ich upámiętánia oznáymić raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

Boże w miłosierdźiu nayszczodrobliwszy, ktory ná prozbę sługi twoiego Moyzeſa, dla wielkości miłośierdźia twoiego, karánie powietrza ćiężkiego ludowi pokutuiącemu odpuśćić raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

Boże Piástunie duſz náſzych naypotężnieyſzy, ktory Aniołowi lud zábiiáiącemu rzekłeś *iuż przeſtań* y pátrząc ná pokutuiącego Dawidá, miecz powietrzny zátrzymáć raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

Boże Obrońco nas naymocnieyſzy, ktory zá ućiężenie ludu twoiego, Sedehiaſzá Królá y Xiążętá iego, ſpráwiedliwie, ná zgubę pod miecz powietrze y głod oſądźić raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

Boże Dawco żyćia náſzego nayſzczodrobliwſzy, ktory báłwochwalcom obrzydliwym zgubę, od mieczá, powietrza y głodu, przez Ezechielá Prorokà opowiedźieć raczyłeś, Zmiłuy.

Boże Oblubieńce ſercá niewinnego nayukocháńſzy, ktory sług twoich ćiebie z cáłego ſercá kocháiących od wſzelákiego powietrza, iák Noego, Dánielá, y Jobá wybáwić, y przez Zyćie twoie wolnych od śmierći upewnić raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

Boże Protektorze kośćiołow twoich świętych naygorliwſzy, ktory Chánáiá Królá y z iego ſynámi y z cáłym Woyſkiem Kośćioły Swięte odźieráiącego, powietrzem zárázliwym ſkaráć raczyłeś, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU Synu Bogá żywego, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU párálizem y powietrzem zárážonych uzdrawiáiący, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU umárłych wſkrzeſaiący, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU łzy pokutuiących przyimuiący, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU w Ogroycu zá nas ſię modlący, Zmiłuy ſię nád námi.

JEZU przy słupie zá nas okrutne bicze ćierpiący, Zmiłuy.

JEZU ćierniową koronę zá nas ponoſzący, Zmiłuy.

JEZU

JEZU Krzyż zá nas ćiężki dzwigáiący, Zmiłuy.
JEZU gwoźdźiámi zá nas do Krzyżá przybity, Zmiłuy.
JEZU ná Krzyzu zá nas konáiący, Zmiłuy.
JEZU śmierćią okrutną zá nas Bogu Oycu dosyc czyniący, Zmiłuy się nád námi.
JEZU zá nas przez twoie święte rány Bogá Oycá błagáiący, Zmiłuy się nád námi.
Swięta MARYA Pánno y Mátko Chrystusowa, ktoraś piekielnego Wężá zdeptáłá, y od iego zárázy piekielney narod ludzki uwolniłá, Modl się zá námi.
Swięta MARYA, ktoraś przez swoie święto Oczyszczenia twoiego, powietrze záráżone oczyśćiłá y od moru narod Grecki uwolniłá, Modl się zá námi.
Swięta MARYA, ktoraś wielokroć rázy Miásto Rzymskie y inne Krolestwá od powietrza uwolniłá, Modl.
Wszyscy Niebiescy Cherubinowie, Seráfinowie, y Anieli, ktorzyśćie czártow powietrzem záráżáiących rozpędźili y powiązáli, Modlćie się zá námi.
Swięty Pietrze y Páwle, ktorzyśćie Brytáńskie Páństwo trzy dni z Błogosłáwionym Eáppą Biskupem poszczące od powietrza uwolnili, Modlćie się zá námi.
Wszyscy śś. Apostołowie y Ewángelistowie, ktorzyśćie od powietrza niewierności, wszytek świát uwolnili, Modlćie.
Wscyscy śś. Męczennicy Wyznawcy y Pustelnicy, ktorzyśćie od powietrza złych występkow, prawowiernych uwolnili, Modlćie się zá námi.
Swięty Grzegorzu Papieżu, ktoryś z litániámi y Obrázem Bogárodźice Pánny przy processyi niesionym, lud Włoski od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Károlu Kárdynale, ktoryś ná publiczney processiy Krzyz dzwigáiąc, y bossemi nogámi idąc, lud Medioláńśki od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Eutychi Pátryárcho, ktoryś rękámi rozćiągnionemi Anioła zábiiáiącego ubłagawszy, lud Konstántynopolitáński od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Makáry Pátryárchá, ktoryś postem trzech dniowym dla wszytkich nawet y dla máłych dźieći y dla bydląt nákazánym, lud Gándáweński od morowego powietrza uwolnił, Modl.
Swięty Remigi Arcybiskupie, ktoryś twoim Pálliuszem przez Miásto niesionym lud Remenski od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Hidulfie Arcybiskupie, ktoryś szátą twoią ná powietrzu rozwieszoną lud twoy práwowierny od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Antoninie Arcybiskupie, ktoryś Rozáńcowemi modlitwámi lud Florenski od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Dyonizy Biskupie, ktoryś ostrymi dyscyplinámi lud Alexándryiski od powietrza morowego uwolnił. Modl.
Swięty Gále Biskupie, ktoryś łzámi twoiemi lud Awernáński od morowego powietrza uwolnił, Modl się zá nami.
Swięty Nicetá Biskupie, ktoryś modlitwámi twoiemi lud Tráiektenski od morowego powietrza uwolnił. Modl się za.
Swięty Márcyáliśie Biskupie, ktoryś ćiáłá twoiego podnieśieniem chwalebnym, lud Lemowiceński od powietrza uwolnił. Modl się zá námi.
Swięty Wilfrydźie Biskupie, ktoryś Sáxonią od niewierności, głodu, y powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Grzegorzu Biskupie, ktoryś miłośćią Chrystusowa gorąiąc, lud Neocesáreyski od powietrza uwolnił, Modl.
Swięty Cypryánie Biskupie, ktoryś nákazánym wzáiemnym dosyćuczynieniem sprawiedliwym lud Kárthágiński od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.
Swięty Oswáldźie Biskupie, ktoryś twoiemi Relikwiámi w Pro-

wProcessyey noszonymi, lud Wigornieński od powietrza morowego uwolnił. Modl się zá nami.

Swięty Remákli Biskupie, ktoryś przyśćiem twoim do Miástá, lud Tráiektenski od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Swięty Máláchiaszu Biskupie, ktoryś gorącośćią wiáry, lud Hiberneński od powietrza uwolnił, Modl się zá nami.

Swięty Lámberty Atrebáteński Biskupie, ktoryś odebrawszy świecę z rąk Bogárodźice Panny MARYEY, y kilká kropel wosku do wody wrzućiwszy, tákowym napoiem lud Atrebáński od powietrza morowego uwolnił. Modl się,

Swięty Marćinie Biskupie, ktoryś Swiętego Nicetá błogosłáwiąc od powietrza morowego uwolnił, Modl się.

Swięty Wilibrordźie Biskupie, ktoryś wodą święconą kropiąc, lud Fryzemski od powietrza uwolnił, Modl się.

Swięty Eligiuśie Biskupie, ktoryś Bráctwo postánowił od powietrza záwsze bespieczne, ná usługę zápowietrzonych. Modl się żá nami.

Swięty Rynáldźie Biskupie, ktoryś do ćiebie nábożny lud Nuceryński od powietrza uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Awentynie Biskupie, ktoryś świątobliwośćią twoią lud Kástroduński od powietrza morowego uwolnił. Modl.

Swięty Nikon Pustelniku, ktoryś z Lácedemonu, Żydow wygnáć roskazawszy, wszytek lud Lácedemoński zá twoim przyśćiem od powietrza uwolnił. Modl się zá námi.

Swięty Rochu, ktoryś Krzyżem świętym ná czole wyrażonym, káżdego zárażonego od powietrza uwolnił Modl.

Swięty Sebástyánie, ktoryś żá wystáwieniem ná cześć twoię Ołtarzow, lud Rzymski od powietrza morowego uwolnił, Modl się zá námi.

Swięty Eustáchi Hetmánie y Męczenniku, ktoryś powietrze ná dom twoy z woli Bożey przepuszczone ćierpliwie znosił. Modl się zá nami.

Swięty

Swięty Akwilinie Męczenniku, ktoryś twoiemi ſupplikácyámi lud Koleńſki od powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięty Wálenty Męczenniku, ktoryś twoiey głowy świętey przynieśieniem lud Dulklereńſki od morowego powietrzá uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięći Synezy y Teopońcie Męczennicy, ktorzyśćie wáſzą przyczyną lud Pápieńſki od morowego powietrza uwolnili, Modlćie ſię zá námi.
Swięći Alexándryiſcy Kápłáni y Dyákonowie, ktorzyśćie z miłośći Chryſtuſowey zápowietrzonym usługowali, Modl.
Swięty Bernárdynie, ktoryś z wielką miłośćią służąc chorym onychże od powietrza uwolnił, Modl ſię zá námi.
Swięty Janie Opáćie, ktoryś wodą święconą lud Reámeńſki od powietrza morowego uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięty Gorlinie Opáćie, ktoryś y ſame bydlętá Pániceńſkie od powietrza morowego uwolnił, Modl ſię zá námi.
Swięty Emiliánie Wyznawco, ktoryś służąc zápowietrzonym, lud Medyoláńſki od powietrza morowego uwolnił, Modl.
Swięty Thomaſzu Puſtelniku Celeſyryiſki, ktoryś lud Antyocheńſki od powietrza uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięty Hyppolićie, ktoryś twoiemi Relikwiámi ná Proceſſyách nieśionymi, płączący lud od morowego powietrzá uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięty Gutberćie, ktoryś z Boſkiego miłosierdźia wſzytkich do ćiebie ſię ućiekáiących, od powietrza morowego uwonił, Modl ſię zá námi.
Swięty Dominiku, ktoryś opowiádániem Rożáńcá świętego lud Toloſáńſki od ślepoty y od morowego powietrzá uwolnił. Modl ſię zá námi.
Swięty Fránćiſzku Xáwery, ktoryś ćiáłá twoiego świętego do Miáſtá Máláki przynieśieniem, okrutne powietrze nátychmiaſt uśmierzył, Modl ſię zá námi.

Wſzy-

Wſzyſcy Swięći Pátronowie Krolestwá Polſkiego, ktorzyśćie nas wiele rázy od oczywiſtego morowego powietrza uwolnili, Modlćie ſię zá námi.
Swięty Woyćiechu Pátronie naychwalebnieyſzy, Modl.
Swięty Stánisłáwie Pátronie naypilnieyſzy, Modl ſię zá námi.
Swięty Floryánie Pátronie naypotrzebnieyſzy, Modl.
Swięty Wencesłáwie Pátronie naypotężnieyſzy, Modl.
Swięty Káźimierzu Pátronie nayczyſtſzy, Modl ſię zá námi.
Swięty Jácku Pátronie naywdźięcznieyſzy, Modl ſię zá nami.
Swięty Janie Kánty Pátronie naymiłośiernieyſzy, Modl.
Swięta Elzbieto Pátronko nayłaſkáwſza, Modl ſię zá námi.
Swięta Jadwigo Pátronko nayoſobliwſza, Modl ſię zá námi.
Swięta Agátho Pánno y Męczenniczko, ktoraś twoim pánieńſkim ćiałem wProceſſyey po ulicách nieſionym lud Kátáneńſki od morowego powietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Swięta Rozália, ktoraś twoiego ćiáłá ználeźieniem lud Sycyliyſki od morowego powietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Swięta Godorberto, ktoraś trzech dniowym poſtem lud Nowomieyſki od morowego powietrza uwolniłá, Modl.
Swięta Kátárzyno Seneńſka, ktoraś ſkutecznym Boſkim roſkazániem, wielu zárážonych od morowego powietrza uwolniłá, Modl ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Wſzyſcy Swięći y Swięte Boże, Modlćie ſię zá námi.
Bądź nam miłośćiw, Przepuść nam Pánie.
Bądź nam miłośćiw, Wysłuchay nas Pánie.
Od nagłey á nieſpodźiewáney śmierći, Wybaw nas Pánie.
Od powietrza, głodu, ogniá, y woyny, Wybaw nas Pánie.
Od wſzelkiego złego, Wybaw nas Pánie.
Przez Táiemnicę Swiętego Wćielenia twego, Wybaw.
Przez Mękę y Krzyż twoy, Wybaw nas Pánie.

Przez boleśći pod Krzyżem stoiącey Pánny MARYI Mátki twoiey, Wybaw nas Panie.
Przez chwalebne Zmartwychwstánie twoie, Wybaw.
Przez cudowne Wniebowstąpienie twoie, Wybaw.
Przez Duchá Swiętego Pocieszyćielá zesłánie, Wybaw.
Przez Przenayświętsze twoie Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Wszechmocnośći twoiey naymocnieysze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez wieczney godne uczćiwośći naychwalebnieysze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Zbáwićielá naywyższego uzdrowiáiące Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Odkupićielá opływáiącego Przenaydroższe Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Názáráńskiego tytułu Krolewskie Imię JEZUS, Wybaw.
Przez ukochánia nieskończonego naymilsze Imię JEZUS, Wybaw nas Pánie.
Przez Miłośierdźia nieprzebránego nayszczodrobliwsze Imię JEZUS, Wybaw nas Panie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Bostwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętsze Istotne Imię, Wybaw nas Pánie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Bostwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętsze Istontne Imię, Wybaw nas Pánie.
Przez Twoie Przedwieczno pánuiące w pełnośći Bostwá TROYCE Nierozdźielney Przenayświętsze Istotne Imię, Wybaw nas Pánie.
Synu Boży, Ciebie prosimy wysłuchay nas.
Báránku Boży, ktory gładźisz grzechy świátá, Przepuść nam Pánie,
Báránku Boży, ktory gładźisz grzechy świátá, Wysłuchay nas Pánie.
Bárán-

Báránku Boży, ktory gładźiſz grzechy świátá, Zmiłuy

Chryſte usłyſz nas, Chryſte wysłuchay nas.

Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon, Kyrie eleyſon.

Zmiłuy ſię, zmiłuy, zmiłuy nád twym ludem, ktoryś raczył odkupić krwią nayświętſzą żebyś ná wieki nie gniewał ſię ná nas. *trzy rázy powtorz.*

Swięty Boże, Swięty mocny, Swięty nieśmiertelny, Zmiłuy ſię nád námi. *trzy rázy powtorz.*

Ktory ćierpiałeś zá nas, JEZU Chryſte zmiłuy ſię nád námi. *trzy rázy powtorz.*

Zbáwićielu świátá zbaw nas wſzyſtkich, Swięta Boża Rodźićielko Pánno záwſze MARYA modl ſię zá námi, prożbámi záś Swiętych Apoſtołow Męczennikow y Wyznawcow y Swiętych Pánien pokornie proſiemy, żebyśmy od wſzelkiego złego uwolnieni byli, y dobr wſzyſtkich teraz, y záwſze zażywáć zásłużyli.

Anyeli, Archányeli, Trony, Páńſtwá, Księſtwá, Mocárſtwá, Cnoty niebios, chwalćie Páná ná wyſokości.

℣. Pánie według grzechow, náſzych nie racz nas karáć.

℟. Ani według nieprawośći náſzych nie racz nas potępiáć.

℣. Pánie nie pámiętay ná nieprawośći náſze dawne.

℟. Prędko niech nas poprzedza miłoſierdźie twoie bo ſtáliśmy ſię názbyt mizernemi.

℣. Rátuy nas Boże Zbáwićielu náſz.

℟. Y dla chwały imienia twego wybaw nas.

℣. Bądź miłośćiw nád grzechámi náſzymi.

℟. Dla imienia twego Pánie.

℣. Pánie wysłuchay modlitwę moię.

℟. A wołánie moie niech przyidźie do ćiebie.

Modlmy ſię.

BOZE ktory grzeſznych ludźi nie prágnieſz śmierći, ále pokuty, lud twoy proſiemy racz do ćiebie náwroćić, iż gdy

nabożnie gárniemy się do ćiebie, twoiego gniewu racz od nas karánie oddalić.

Wysłuchay nas BOZE nász Zbáwićielu y zá przyczyną Błogosłáwioney MARYI záwsze Panny ze wszystkiemi Swiętymi, lud twoy od strásznego gniewu uwolnić á z dobroći miłośierdźia twego racz ubespieczyć Przez Paná nászego JEZUSA Chrystusa Syná twego, ktory z tobą żyie y kroluie w iedności Duchá Swiętego BOG ná wszystkie wieki wiekow, Amen.

O Swiętym Sobestyánie.

Antyph: Swięty Sobestyánie wielka iest wiárá twoiá przyczyń się zá námi do Páná JEZVSA Chrystusa, ábyśmy od śmierći nagłey y od powietrza morowego uwolnieni zostáli.

℣. Nieoszácowána iest przed obecznośćią Páńską.

℟. Smierć iego wybránych Swiętych.

Modlmy się.

WSzechmogący nieśmiertelny Boże, ktoryś przez zasługi y modlitwy Błogosłáwionego Sebástyáná Męczenniká twoiego, powszechną powietrza zárázę od narodow oddalić raczył: racz pozwolić pokornie Máiestatowi twoiemu supliku-iącym, ábyśmy zá iego prożbą od powietrza y od wszelkiey ćięszkiey choroby uwolnieni zostáli, ktorzy iego święte zasługi pobożnym czćiemy przypominániem. Przez Chrystusa Paná nászego, Amen.

MODLITWA
O S. ROZALIY.

Ktora Zakonnice Konwentu Biwoneńskiego po komplećie od dawnych czásow odpráwiáć zwykły.

Antyph: Podź Oblubienico Chrystusowa, odbierz Koronę ktorąć Pan zgotował ná wieki.

℣. Modl

℣. Modl śię zá námi Swięta Rozalia Pánno przeczysta,
℟. Abyśmy śię godnymi stáli obietnic Páná Chrystusowych.

Modlmy śię.

BOZE, ktoryś Swiętą Rozalią Pánnę twoię rozlicznych cnot kwiećiem uwieńczoną, w Niebie z sobą ná wieki záśadźił, pozwol nam łáskáwie, prośimy ćię, áby ktorzy iey wzywamy pomocy, otrzymáliśmy prożb nászych skuteczność. Przez Páná nászego JEZUSA Chrystusa, &c.

GWiazdo Morza ktoraś Páná mlekiem swoim karmiłá,
Tyś śmierći szczep ktory wszczepił pierwszy Rodźić skruszyłá.
Sliczna Gwiazdo racz nam teraz uskromić niebo srogie,
Ktore trapi ćięzkim morem zewsząd ludźie ubogie.
O Lekárko Chrześćiáńska racz nas chorob pozbáwić,
Co nie zdoła ludzka śiłá rácz nam u Syná spráwić.
Odwroć od nas głod, mor ćięzki záchoway krwáwey woyny,
Vżycz zdrowia y zyznych lat racz nam dáć wiek spokoyny.
Wysłuchay nas, gdyż tobie Syn odmowić nic nie może,
Zbaw nas dla prożby Mátki twey ô JEZV wieczny BOZE.
℣. Modl śię zá námi Swięta Boża Rodźićielko,
℟. Abyśmy śię stáli godnymi obietnic Páná Chrystusowych.

Modlmy śię.

BOZE miłośierdźia, BOZE litośći, BOZE odpuszczenia, ktoryś śię zmiłował nád utrapieniem ludu twego, y rzekłeś Aniołowi zábiiáiącemu, *zátrzymay śię z mieczem twoim:* dla miłośći oney Gwiazdy Błogosłáwioney, ktorey drogich pierśi przećiw trućiznie grzechow nászych ô iák słodko zázywałeś, racz dáć pomoc łáski twoiey: ábyśmy od wszelkiey powietrza zárázy, y od niespodźiewáney śmierći bespiecznymi, y od káżdey zguby nátárczywośći wyrwáni bydź mogli. Przez ćiebie Pánie JEZV Krolu chwały, ktory żyiesz, y kroluiesz ná wieki wiekow, Amen.

LEKARSTWO
PRZECIW MOROWEMU POWIETRZU DOSWIADCZONE.

Z Duchowney Rzymskiey Preſerwatywy ſtárodawney wyięte.

W Imię Oycá, † y Syná, † y Duchá Swiętego, † Amen.

KRwáwy Pot Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa w Ogroycu podczás troiſtey modlitwy wylany, niech będźie zemną † *Przy káżdym Krzyżyku to ſię przeżegnáć*

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy biczowániu wylana, niech będźie przedemną †

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy ćierniem koronowániu wylana, niech będźie nádemną †

Krew Páná náſzego Jezusa Chryſtuſa przy przybiiániu gwoźdzmi ná Krzyżu wylana, niech będźie zá mną †

Krew Páná náſzego JEzusa Chryſtuſa z Boku włocznią otworzonego z wodą wylana, niech będźie w koło mnie † przećiwko wſzelkim záſadzkom Nieprzyiaćioł moich ták widomych, iáko y niewidomych: niech mię uwolni od nagłey, y nieſpodźiewáney śmierći, od powietrza, zguby, y od grzechow śmiertelnych, y od potępienia wiecznego, á niech mię doprowádźi do żywotá wiecznego, A M E N.

5. Oycze náſz. y 5. Zdrowáś Márya.

Te słowá święte często ná káżdy dźień y teraz záraz mawiáć nabożnie: y kártę nápiſáną temi słowy przy ſobie noſić, záwieſſoną ná ſzyi, lub też záſzytą w odźieniu, á twoiá wiárá zbáwiennym ćię uczyni.

PRZY-

PRZYDATEK ZBAWIENNY.

SWiętemu Edmundowi Kántuáryńſkiemu Biſkupowi, gdy ieſzcze máłym był chłopięćiem, w ſzkołách náuki pilnuiącym, modlącemu ſię w oſobnośći, pokazał ſię P. JEZUS w młodych tákże lećiech, mowiąc do niego. Witay moy kochánku. Zdźiwi ſię Edmundus tákiemu przywitániu, y gdy nic nie odpowiada, znowu do niego Pan JEZUS rzecze: A znaſzże mnie moy kochány Edmundźie? odpowie Edmundus: moy zacny wſpułuczniu, nie widźiałem ćię z ſobą w Szkole y rázu, y niepámiętam żebym ćię kiedy miał znáć przed tym. A P. JEZUS znowu rzecze. Y tákże to Edmundźie mnie nie znaſz, á ia w ſzkole przy twoim boku ſiadam, y gdźiekolwiek ſię obroćiſz, zá wiernego Towárzyſzá z tobą konwerſuię. Przetoż moy Edmundźie ábyś mnie poznał, poyrzyi ná Twarz moię, y to piſmo ktore ieſt ná Czole moim przeczytay. Co gdy uczynił Edmundus, wyczytał ná Chryſtuſowym Czole te Niebieſkie Chárákt ery: JEZUS NAZARENSKI. Rzecze tedy znowu Pan JEZUS. Jużeś przeczytał Edmundźie Imię moie. Kochayże tedy ſerdecznie to Imię moie: wyrażay káżdego czáſu á oſobliwie nocnego, przy przeżegnániu Krzyżem Swiętym, to Imię moie ná czole twoim: á wiedz o tym iż tym Imieniem moim od nagłey y nieſpodźiewáney śmierći uwolniſz śiebie ſamego: Toż dobrodźieyſtwo otrzymáią y ći, ktorzy będą náśládowáć według náuki moiey przykłádu twoiego. *Paciuchel in Magnificat fol: 154.*

Zá lekárſtwo tedy nayprzednieyſze, zá fortece y tarcze chowaymy w uſtách y w ſercu y ná czołách náſzych Przen: Imię JEZUS, á niepochybnie od morowego powietrza będźiemy wolnymi, gdy zá Boſkim miłośierdźiem, y Pánny Przebłogosłáwioney MARYI Bogárodźicy ſkuteczna Przyczyna,

czyną, y zá pomocą wszystkich Swiętych, y innych w Litániy wspomnionych, stáráć się będźiemy cáłym sercem áby wprzod morowe powietrze grzechowe od dusz nászych oddalone było. A przez Swiętą Spowiedz y skruchę prawdźiwą gdy się wprzod oddalemy od powietrza grzechowego, to też y morowe powietrze śmierć doczesną przynoszące, nátychmiast ustąpić będźie muśiáło; gdy máiąc nádźieię w Boskim miłośierdźiu, będźiemy się spráwowáć według sposobow tych, ktorych Swięći Páńscy w Litániy wspomnieni záżywáli, to iest Ofiar Swiętych, Processyi nabożnych, Discyplin, Postu, Modlitwy Rożáńcowey, á osobliwie przez skuteczną popráwę żyćia spráwiedliwego: á od Swiętych Páńskich, y od nászey Pátronki Swiętey Rozaliy, wysłucháni będźiemy, AMEN.



NA-

NAUKA

Iáko ſię ſprâwowáć czáſu morowego powietrza.

PRZEZ
IANA INNOCENTEGO PETRYCEGO DOKTORA

NAPISANA.

Roku 1622.

A teraz
Ná przeſtrogę poſpolitemu ludowi ku záchowániu zdrowia dobrego

PODANA.

Roku 1705.

NAUKA

Iák śię spráwowáć czásu morowego Powietrza.

PRzyrodzony ſpoſob umieránia człowieká, áby iák lámpá, wytrawiwſzy w ſobie wrodzoną żywiącą wilgotność ugásł, y iákoby drzewo obiechł, bez żadnego bolu y ckliwośći według Aryſtotelesá miałby umieráć.

Lecz ktoby ták umárł, podobno o iednym tylko Sofokleśie Autorowie nąm piſzą. Umieramy częśćiey gwałtowną y ckliwą śmierćią. Raz przez choroby, ná goraczki, ſuchoty, puchliny, &c. Drugi raz gwałtem, iáko mieczem, ztłuczeniem, zábićiem, &c. Náoſtátek záráza y powietrzem choć nie często, ále iáko wielką kupą ludźi ſię uplenia! Nie dosyć było ná człowieká, ták wiele przypadkow, chorob, gádźin, urokow, czárow; iuż y ćień (iák piſzą) y wiátr ſam człowieká zábiia. Trochy tylko powietrza zátęchłość, iáko ſzeroko y dáleko záraza?

Piſzą iż żołnierze Antoniná Ceſarzá, w Bábilonie otworzywſzy máluchną ſkrzyneczkę, w Kośćiele zdawná położoną, ſpodźiewáiąc ſię tám co drogiego náleść, zaráźili onym kąskiem ſtęchliny, naprzod wſzytkie one Páńſtwá, wnet Grecyą, záraz y Rzym, ták, że ná tych mieyſcách ledwo trzećia część ludu ſię zoſtáłá, drudzy wymárli. Cożżáś ná powietrze skrytſzego? Iedná zárazá owcom, bydłu y ludźiom nie wádźi: po drugim bydło tylko, innego nic nie ginie. Co dźiwnieyſzego? Było w Konſtántynopolu tákie, ktorego gdy kto záchwyćił, zdáło mu ſię, iákoby go drudzy śiekli, bili, gonili; dla czego, boiąc ſię, ućiekáiąc, záráżeni z boiáźni umieráli.

W Rzymie záś Roku 590. kędy ziewáiąc, ábo kicháiąc ludźie umieráli: odkąd (ieśli nie dawniey? iáko Sigonius piſze) z ſtrachu

z ſtráchu zwyczay, ktory ieſzcze trwa, náſtał, że kicháiących pozdrawiáią, á ziewáiący uſtá ſobie żegnáią. Z tąd trudny, częſtokroć niepodobny zápowietrzonego rátunek ieſt. Naprzod, że nie záwſze możemy poſtrzedz, co zá przymiot ieſt powietrza. Druga, ieśli poſtrzegamy, ále nie rychło. Trzećia, iż powietrze niż co ſpráwiemy, prędko y gwałtownie zábiia. Naylepiey tedy umieć iáko ſię go ſtrzedz y chronić. Prawdá, że naypewnieyſza ieſt oná wiádoma wſzytkim od niego prezerwátywá, ktorą nápiſał *Henricus Ranzovius.*

Hæc tria tabificam pellunt adverbia peſtem.
MOX, LONGE, TARDE, Cede, Recede, Redi.

W trzech słowách pewną ná mor tę receptę wiemy,
Ućiekſzy Wnet, Daleko, Nierychło wroćiemy.

Ale nie wſzytkim ſnádna y pogotowiu. Są ubodzy, nieznáiomi, co nie wiedzą, ábo nie máią gdźie ſię skłonić. Są Zakonnicy, Kápłáni, ktorzy z miłośći ku bliźniemu, y porátowániu Sákrámentámi duſz wiele zchodzacych, zdrowie ſwoie dla cudzego w niebeſpieczeńſtwie, y w zarázie ochroniáć nie dbáią, y mięſzkáć muſzą. Przećię iednák y ći co zoſtáią, nie wſzyſcy iednáko do powietrza ſą skłonni. Skłonnieyſze ſą białegłowy, niż męſzczyzná; młodźi, niż ſtárzy; tłuśći, delikáći, słábi, bledźi, boiáźliwi, obżárći, ćiáłá rzadkiego, ſmrodliwego, ktorym záwſze z uſt cuchnie, ktorzy robaki miewáią, ktorzy phlegmą, plugáſtwy z ćiekáią. Nie ták skłonni ſą, ochędożni, ſuſzy, robotni, ćiáłá gęſtego, ápertury bądź od Medyká, bądź z przyrodzenia, urobione máiący, przedtym kiedykolwiek od powietrza ábo záchwyceni, ábo w nie mięſzkáiąc nie náruſzeni.

To powiedźiawſzy uchronienie ſię powietrza, ábo prezerwátywá ná dwu rzeczách záwisłá. Naprzod zárázę ná powietrzu, ieśli

śli można ieſt zniſzczyć, ábo przynamniey oddalić. Druga, ćiáło, ábo ludźie nieſpoſobne do przyięćia zarázy powietrzney czynić.

Zarázę ná powietrzu, ták znośić, álo oddalać.

1. GRoby, odchłania podźiemne, iak naylepiey zámurowáć. Ulice, podworce, z błotá, kałow, bydlęcych plugaſtw czyśćić. Częſto, á oſobliwie ná tych mieyſcách ogień z iedliny, ſośniny, dębiny, bukowiny, wierzby palić; wrzućiwſzy pod czás nań iáłowcu, ábo bobu, bzu, rozmárynu, winnego liśćia, roży, lewándy, y innych źioł wonnych.

2. Gęſtwiny, y mieſzkánia ś łom w kupie, w ćieśniey ſięchronić.

3. Pſy, kotki, á zwłáſzczá gdźie ich śiłá y niepotrzebnych, co ſię włoczą od domu do domu, pozábiiáć.

4. Spiewáć, czytáć głośno, wołáć, zwłáſzczá gdźie ſtrzelby nie máſz, áby ſię powietrze czyśćiło. Drudzy każą bydło krowy przez Miáſtá gnáć, áby ſwym rykiem powietrza wzruſzáły.

5. W domu iák naywyżey mieſzkáć. Mieſzkánie częſto umiátáć, wodą z octem ſkrapiáć: ktore niech okien nie ma ná południe, ále ná puł nocy, ábo do wſchodu słońcá. Niektorzy piſzą, że końska párá nieprzypuſzcza zárázy powietrza, dla tego każą ſtáynie chędogo wymiátáć, y tám przy koniech mieſzkáć.

6. Okná przed mgłámi, chmurnym niebem, ná noc záwieráć. Názáiutrz nie otwieráć ich, áż słońce wznidźie.

7. Ná noc, y niż ſię okná otworzą, dom y mieſzkánie kurzyć, burztynem, iáłowcem, mirrhą, kádźidłem, rozmárynem, cyprysem, cynámonem, gwozdźikámi, terebintyną, ktorey moc wielką przećiw powietrzu przypiſuią. Nie podobáią mi ſię prokurzenia, gnoiem, kośćámi, rogámi, czártowym łaynem, prochem ruśnicznym, choć ie inśi chwalą. Tákże co każą w

domu

domu chowáć kozłá śmrodliwego, y woniáć często innych śmrodow, łayn, moczow, áby snadź iák powiádáią przyzwyczáione przyrodzenie czyie plugástwom, nie dawáło się záráźić zágniełey ná powietrzu zaráźie. Bo oprocz tego, że to iest rzecz zbyt przykra, y przemierzła, ále też szkodliwa, y niebespieczna, sercu y głowie. Możeć podobno tákowe rzeczy mieć y palić, ále nie woniáć: iák sz śmrod do śmrodu zwykł się więc źćiągáć.

8. *K*oszule y chusty białe przesypywáć rutą, spikonárdem, rożą: iák nayczęśćiey przemieniáć, tákże ubiory y száty. Ktore podczás pálcatámi obiiáć, okadzáć, ná wiátr, ná słońce wywieszáć.

9. Mieć w gáłeczce srebrney, ábo kośćiáney, lub też w drzewiáney od Tokarzá zewsząd podźiuráwioney, (może y w rękách ábo w rękáwićáh) ábo gałkę, ktorą zowiemy *Pomum Ambra*, ktorey u Aptekarzow dostanie: ábo gębkę nápuszczoną oleykiem iáłowcowym, octem winnym, troszkę Kámfory w nim rospuśćiwszy.

10. Z domu nie wychodźić, áż słońce wznidźie. Do tego nie rádczczo, ále zgryść trochę cytwaru, imbieru, skorki pomoráńczowey, cytrynowey w cukrze, dźięglu, w oććie umorzonego, zwłaszczá teraz lećie dla ubogich y źimnego przyrodzenia: dobra z nim gorzałká, grzanká z octem, orzechow kilká, migdałow, ktore zbyt niektorzy ná powietrze chwalą. Abo nápić się winá piołonkowego.

11. Między ludźmi obcuiąc, stawáć od wiátru, trzymáć w uśćiech trochę dźięglu, ábo cytwaru, kárdámonu, kubeb, gwozdź kow kramnych, ieśli kto się nie chroni zębow czarnych. Tákże mieć kołaczki wonne, ktore więc ze Włoch, ábo Noremberku przywożą, zowią ie Moskárdini.

12. Octem z rożáną wodką, przydawszy trochę

Kámfory, ábo ktorzy ſą źimnieyſzego przyrodzenia zmieſzawſzy trochę dryakwie, ſmárować ſobie nozdrzá, pulſy, skronie, ſerce, około uſzu. Lecz ná ſerce dobry ieſt oleiek cytrynowy, burztynowy, cynámonowy, muſzkátowy, láwendowy, rućiány, iáłowcowy, pomoráńczowy. Ieſzcze lepſze ieſt ſadło wężowe, ábo iáſzczurce, zmieſzáne z dryakwią y cytrynowym ſokiem. Tákże oleiek skorpionowy, ábo ieſzcze lepſzy ieśli go ze Włoch wożą *Oleum Matthioli.*

Ciáłá, ábo ludźie żeby byli nieſpoſobni do záchwycenia zarázy ták ſie będą ſpráwowáć.

1. W Pokármie y napoiu, mierność záchowáć. Nie porzucáć zwyczáynych, y ktorym naydłużey kto przywykł, á naybárdźiey záżywáć kwaskowátych. Dużym tákże y zwyczáynym, pożyteczna ieſt rzotkiew, czoſnek. Do tego naylepſze pieczyſte z máieranem, z ſzałwią, z rozmárynem. Niektorzy kazą uſtáwnie gołębie iadáć, iákoby broniły nie tylko powietrza, ále wſzelákich iádow. Inśi ielenie mieſo bárdzo zálecáią. Iákoſz *Plinius* piſze, że Pánie Rzymskie, ná káżdy dźień trochę go iadáły, y dla tego wolne od gorączek były. Ale y ná trućiżny że dobre, z tąd może poznáć, bo iák tenże Author piſze, nozdrzámi z gniazd y źiemie, węże y iáſzczurki wyćiągáią, á *Scribonius* przydáie, że iedzą ie. Y odwu, Pſyllim iednym, drugim Márſie piſzą, ktorzy od iáſzczurek ukąſzeni, iedząc tylko ielenie mieſo, uleczyli ſię.

2. Chronić ſię pokármow tłuſtych, mleká słodkiego, máſłá, ktore więc bywáią zdrowe, ná trućizny, żołądek y wnętrza rániące y wygryzáiące, iáko ſię tráfia, kiedy kto w napoiu ábo w pokármie wypiie: ále zarázá morowa nie czyni tego: do tego, zatęchłość iákoś łácno ſię chwyta, y przenośi ná tłuſte rze-

czy.

czy. W tąż ſtrzedź ſię grzybow, bedłkow, węgorzow, ślimakow, ktore pokarmy ſą bliskie truéiznom. Do tego prágnienia y głodu wielkiego, y rożnośći potraw chronić ſię potrzebá.

3. Poſpolićie Authorowie pod táki czás zálecáią wino: ále dobre, y piwo zaprawne dźięglem, gałgánem, mirrhą, piołunem, &c. Niektorzy każą piiáć z kubkow tych rzeczy co ná trućiżnę pomagáią, iáko urobionych z rogow ielenich: *Terra ſigillata lemniæ*, słoniowey kośći, &c.

4. Mieć záwſze z rána iákie *exercitium*, to ieſt, ćiáłá ruchánie, zkąd *Razu* z Gálená przywodźi, że ná iednym mieyſcu wſzyſcy byli wymárli, oprocz Myśliwcow. Iednák niech nie będźie zbytnie, żeby ſię ćiáło zaráźie názbyt nie otwieráło: ábo też by udyſzawſzy ſię, więcey złego powietrza y zarázy we wnątrz ſię nie wćiągnęło, zwłaſzczá gdy kto chodźi ná mieyſcu poſpolitym, podeyrzánym, y wilgotnym.

5. Biały mgłowom, łáźniom, wannom, á zwłaſzczá w ktorych ſię pocą dáć pokoy.

6. Sypiáć według potrzeby y zwyczáiu, ále ieśli kto mniema, że ieſt zárázony, tym mniey ſypiáć, áby do wnętrza głębiey zarázy ſpániem nie przyćiągnął. Każą niektorzy ſypiáć pod skorą ábo ná skorze ieleniey.

7. Krwi, bániek, piiawek zwyczáynych nie opuſzczáć, áni zátrzymywáć.

8. Ciáło z plugaſtw, wilgotnośći zbytniey przeczyſzczáć. Sławne ſą ná to pigułki, názwáne *Peſtilentiales* ábo *Ruffi*, ktorych on każe bráć iáko bob, y w winie roztárſzy, przed obiádem wypić, (á insi każą połykáć) dodáiąc że żaden, ktory ich przez 40. dni záżywał, powietrza nie záchwyćił. Dobry ieſt y *Aloes* ſąm, názwány od Aquápendentow, ktory też pigułki w

ſobie-

ſobie máią. Ci záś co o *Hemorrhoidi* ſię boią, mogą záżywáć *Rheubarbarum*, ábo Agáryku w winie ábo w piwie moczonego. Ulepku podrożnikowego z *rheubarbarum*, y inſzych coby iedno plugáſtwom w ćiele zoſtáć ſię nie dáły. Niektorym ſię nie podobáią lekárſtwá co wilgotnośći meláncholiczne wyćiągáią, ſnadź iákoby meláncholia humor ſąm bronił y nie przyimował powietrza, zwłaſzcza gdy ſię nie przepełnia w ćiele, zkądby mogł zátęchłość łacno wzniećić. Wſzelákich iednák lekarſtw mocnych, áby wilgotnośći dobrych y krwie nie burzyły, ſtrzedz ſię trzebá.

9 Właśnie ná powietrze poſpolićie używamy tákowych rzeczy, ktore skrytym iákimśi ſpoſobem, wziąiem táiemną onę y skrytą zarázę gubić, y do wnętrza nie przypuſzczáć moc máią. Tákowe ſą, ábo ktore trući nę w ſobie máią: táki ieſt Oleiek skorpionowy, iáſzczurcy, Orwietan, Dryakiew, *Mithridatum*, ktorego używáiąc przećiw trući-nom Krol *Mithridates*, żadną miárą, kiedy záś potym chćiał, otruć ſię nie mogł. Ták y o Agrippinie piſze *Suetonius*, ná ktorey smierć Nero Syn czuwáiąc, nie śmiał iey trućiżny zádáć, bo wiedźiał, że ſię dla niey tákiemi rzeczomá obwárowáłá. Piſze też *Scaliger*, iż w Cámbáii Krol ſyná ſwego ták trućizná ni z młodu wychował, że kiedy nąń muchá pádłá, roſpuknąć ſię muśiáłá. Są záś inſze, ktore w ſobie trućiżny nie máią, lecz moc iákąś skrytą weſpoł y iáwną, ktorą iákoby śćiskáiąc, ábo záwieráiąc ſerce, zarázy do niego nie przypuſzczáią: táki ieſt Iednorożiec, *Bezoar*, kámień ze łzy ieleniey, koſtká z ſercá iego, oczy rákowe, złoto, korál, perły, kámienie drogie, iácynt, o ktorym piſzą, że ſię mieni, gdy kto záchwyćił powietrzá, Gránat, Smáragd, *Bolus armenus, terra ſigillata, poma granata*, cytryny, ktorych używániem czę-

ſtym-

ſtym, iáko *Athenæus* piſze, mieſzczánie w Pońcie wolnymi byli od trućizn, ktorymi począł ich zábiiáć *Clearchus Heracleto*, Tyrán ich. Jeſt znowu wiele innych rzeczy, ktorych ná powietrze záżywáią: iáko ieſt, dźięgiel, kokornák, burſtyn, áloes, czoſnek, piołun, belicá, wołowy ięzyk, borak, korállina, oſtroperz, iáskułcze źiele, náśienie, y skorki cytrynowe, dyptam, figi, goryczká, pſzczelnik, orzechy włoskie, láskowe, náśienie bázylii, biedrzyniec, rzodkiew, rutá, polna dryákiew, koźlik, przetárżnik, koſzyczko, cytwar, ſzczaw, rozmáryn, czoſnek polny, kurze źiele, wodny kopr, ábo orle pioro, &c. Z tych robią, y od powietrza chwalą ſyropki: iáko Cytrynowy, Szczawowy, Pomágránatowy, Borákowy, polney dryakwie. Tákże konfekty: Rożány, Szczawowy, Borákowy, Fiałkowy, Rozmárynowy. Wiádoma ieſt y oná Mithrydáteſá Krolá kompozycya, ktorą zowiemy mnieyſzą. Wźiąć orzechow dwie częśći, fig iednę, ruty trochę, á źiárno ſoli. Utłukſzy to wſzytko, y zmieſzáwſzy używáć przed iedzeniem. Może y tego konfektu używáć ják káſztan ná káżdy dźień.

℞. *Boli armeni aqua roſacea abluti Drachmas duas.*
Terræ ſigillatæ.
Coralli rubri ana Drachmam unum.
Corticum citri.
Zedoariæ ana Drachmam ſemis,
Rob de ribes
Conſer, roſarum
gariophill. hortenſium ana
uncias duas,
acredinis citri uncias ſex,
Omnibus ſubtiliter tritis fiat confectio.

X Z tych

Z tychże miánowánych rzeczy, są proszki opisane od sławnych Medykow. Iáki iest, *pulvis Imperialis, pulvis Aureus, pulvis de semine citri, pulvis rubeus.* Od nich zálecony iest bárdzo *pulvis Ioëlis*, ták dla ustrzezenia, iáko do uleczenia dobry. Iego *descriptia* táka iest.

℞. Scordii unciam semis
Cardui benedicti
Sümitatis cornu cervi præparati succo scordij ana drachmas duas.
Radicis petasitis.
Sem citri excorticati.
Veronicæ ana drachmam unam.
Coralli rubri præparati scrupulos duos & semis.
F. pulvis tenuissimus.

Tego dawáć dźiećiom, co się ná połowicę groszá Czeskiego zniesie: rosłym iák ná cáły grosz: mocnym ná pułtorá, ábo dwá. Może do niego przymieszáć troszeczkę dryakwie y ták w winie, ábo w wodce rućiáney, lubo też ostroperzowey dawáć. Pánom może Bezoáru ábo Iednorożczu iáko puł źiárná ięczmiennego, ábo więcey przykładáć; ábo też kazáć urobić tego proszku.

℞, Lapidis Bezoar Scrupulos duos.
Solutionis margaritarum in succo limonum.
Solutionis corallorum
Vnicornu veri, aut summitatis cornu cervi præparati succo scordij.
Ossis de corde cervi.
Smaragdorum præparatorum ana Scrupulum unum.
Terræ lemniæ veræ.
Boli armeni orientalis præparati aqua cardui benedicti.
Tormentillæ ana Drachmam semis.
Ligni aloes. Corti-

Corticum citri odoratissimi.
Zedoariæ.
Succini albi ana Scrupulum unum.
Santali citrini.
Ambræ griseæ ana Scrupulum semis.
Moschi grana quatuor.
Camphoræ grana duo.
Folior, auri numero tria.
Sacchari candi unciam semis.
Fiat pulvis subtilissimus.

Tego proſzku tákże wiele bráć iáko y pierwſzego. A kto chce morſelli ábo kołaczkow, może ſobie urobić, ktore przydawſzy cukru á wodki oſtroperzowey, ábo ſzczawiowey Aptekarz urobi. Chwálne tákże ſą wodki diſtillowáne, iáko ſerdeczna, lewándowa, cynámonowa á nád inſze wodká dryakwiowa. Nád to, zálecáią niektorzy wodkę z rogow ielonká młodego ? z ktorych zá pierwſzą dyſtyllácyą idźie wodká, ktora y ſtrutym pomaga: á potym zwłaſzczá gdy ie diſtilluie *per descensum* z nich odchodźi oleiek, ktory dobry ieſt ná ſmárowánie ſercá, pulſow, skroni.

10. Zwierzchu záś oprocz támtych rzeczy, ktore ſię pierwey przywiodły, z iákiś skrytey mocy pomaga, kiedy kto nośi ná gołych pierśiach kámień *Topasium*, Smáragd, Słoniową kość, bábczáne korzenie, Korale. Zálecáią drudzy Arſenik biały, ná gołym tákże ćiele przećiwko ſercu nośić, iákoby mocą ſwą odpędzał, y nie przypuſzczał powietrza: drudzy iákoby ſerce iádowi ſwemu przyuczał, żeby mu inſzy iad y záráza nie ſzkodźiłá. Lecz rozumiem że ieſt dobry, kiedy ktory iuż powietrza záchwyćił, bo ie podobno wyćiąga własnośćią ſwoią ále

ktory powietrza nie ma, ſąmże Arſenik zárażáiąc ſercá zábiia, iáko mowi o trućiżnách pieknie *Plinius.*

Ea eſt natura, ut hominem occidat, niſi invenerit, quod in homine perimat. Cum eo ſolo colluctatur, velut pari intus invento. Sola hæc pugna eſt, cùm venenum in viſceribus reperit: mirumq́ exitialia per ſe ambo cùm ſint, duo venena in homine commoriuntur, ut homo ſuperſit.

11. Ktorym z uſt cuchnie, ábo w dźiąsłách gniie, płokáć wymywáć uſtá octem, winem, &c. tákże zęby y dźiąsłá wyćieráć Koralem tártym, rogiem ielenim palonym, ktory oprocz utwierdzenia dźiąsł, zęby bieli.

12. Tego wſzytkiego co ſię dotąd opiſáło, naybárdźiey koło nowiu y pełni y złączenia plánet złych, przeſtrzegáć y używáć.

Kończąc tę przeſtrogę, odſyłam ćię do lekárſtwá duchownego: Do Pána Bogá ſię ućiecz z pokutą y proźbą, bo on ſam táką plagę ná ludźi dopuſzcza y znośi: bez tego woli nieſtáie ſię nic. Zadna uchroná nie pomoże, gdy iego łáſki y ſtraży nád námi nie będźie. Przeto wzywáy przyczyny Przenayświętſzey Bogárodźice MARYEY, przez pięć Pſalmow ná Imię iey MARYA, od S. Bonáwentury złożone, y przećiwko powietrzu wielce doświádczone, z innemi wzwyż położonymi tu Modlitzámi.

SIT NOMEN DOMINI BENEDICTUM IN SÆCULA, AMEN.

RE-

REGESTR
ROZDZIAŁOW.
Ktore ſię w tey Kśiążce znáyduią.

RO-

ROZDZIAŁ XIII.

ROZDZIAŁ XIV.

ROZDZIAŁ XV.

ROZDZIAŁ XVI.

ROZDZIAŁ XVII.

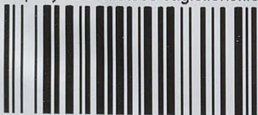
NABOZNSTWO

Kazanie

m.p.s.



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany



#

bri Cujus Titulus Ducho-

e Lekarstwo przeciw Morowemu

Powietrzu albo Żywot Swiętey

ROZALIY

Panny z Nabozenstwem

Est Possessor Laurentius Hijacentus Borucki,

Quem acquisiuit Die 18.

Februarij 1780. Anno

mpp.



Smutno mi jest cię żegnać
Smutniej pisarze pytać
Czy gdzie i kiedy
Będziemy się witać!

Pamiętny urywek, z dnia 1. maja 1919 r.

A. S.